

Kozłowska znów na salonach

Czwartek
27/09/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#225 (2139)
NAKŁAD 57 699
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Bill Cosby trafi za kratki

Podczas odczytywania wyroku sędzia nazwał Cosby'ego agresywnym drapieżcą seksualnym.

s.7



Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
9 000 000
Graj w **LOTTO**

Belgijski polityk Guy Verhofstad postanowił zadrwić z decyzji polskich służb i władz, zapraszając do Brukseli wydaloną z naszego kraju Ludmiłę Kozłowską, szefową fundacji Otwarty Dialog. Wczoraj wzięła ona udział w dyskusji poświęconej rzekomemu łamaniu praworządności w Polsce.

s.6

ONZ \ Nie milkną komentarze po słowach amerykańskiego prezydenta na temat Polski

Trump docenia Polskę

Polska wróci do udziału w misjach pokojowych Narodów Zjednoczonych – zadeklarował prezydent Andrzej Duda podczas debaty w nowojorskiej siedzibie ONZ, poświęconej przyjęciu deklaracji „Action for Peacekeeping”, której przewodniczył sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres.

s.7

Niech Niemcy biorą przykład z Polski s.9

fot. Carlo Allegri/Reuters

GOSPODARKA

s.12

Boom na rynku nieruchomości

Utrzymujący się wysoki popyt na mieszkania i rozwijający się dynamicznie rynek nieruchomości komercyjnych wywołały prawdziwy boom budowlany – wynika z badań Narodowego Banku Polskiego. W 2017 r. oddano do użytku ponad 178 tys. mieszkań – to wzrost o 9,1 proc. w stosunku do 2016 r.

POLSKA

s.5

Służby i NIK przyjrzą się sprawie Ruchu

Sprawa rynku kolportażu prasy i Ruchu powinna zostać wyjaśniona – to główna konkluzja po wczorajszej dyskusji podczas komisji kultury i środków przekazu. Stosowne wnioski do Prokuratury i NIK zostaną złożone w najbliższych tygodniach.

GOSPODARKA

s.12

Rekordowo niskie bezrobocie

Bezrobocie w sierpniu spadło do 5,8 proc. i jest najniższe od 28 lat – poinformował GUS. Na taki wynik wskazywało już trzy tygodnie temu Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Ponadto po raz pierwszy stopa bezrobocia okazała się jednocyfrowa we wszystkich województwach.

POLSKA

s.3

PiS – to będzie strzał w 10!

Wczoraj Państwowa Komisja Wyborcza wylosowała numery list komitetów wyborczych o zasięgu ogólnopolskim, zgłaszających kandydatów w wyborach samorządowych 2018. – Przydzielone partiom numery miały w ubiegłych latach bardzo duży wpływ na wyniki – mówi nam prof. Kazimierz Kik z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.



KANIA \ Może ktoś z tak zatroskanych w Brukseli o stan praworządności w Polsce zapyta Ludmiłę Kozłowską o jej związki z Kreml i kazachskim oligarchą, a zapraszającego ją Guya Verhofstadta o wspieranie rosyjskiej agentury.

s.2



JAKÓBIK \ Słowa uznania z ust prezydenta USA dla polskiego projektu dywersyfikacyjnego wypowiedziane w ONZ sprawiają, że cały świat usłyszał o tym przedsięwzięciu, co może mu przysporzyć dużego i życzliwego zainteresowania.

s.2





fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

Jadwiga Kaczyńska

(1926–2013) polska polonistka, harcerka Szarych Szeregów, matka Jarosława i Lecha Kaczyńskich

Wielu zapomniało, że istnieje coś takiego jak patriotyzm, miłość do Ojczyzny, która każe robić rzeczy nawet niebezpieczne, takie, które się nie podobają. Zapomnieli o tym, że można działać wyłącznie z takich pobudek.

**Marcin Wolski****Dialog
na szczycie**

Spekulują swoi,
spekulują Ruskie
– o czym mógł rozmawiać
Andrzej Duda z Tuskiem?
Kwestia Międzymorza,
kwestia międzywojnia?
Może o kobietach?
Wszak każdy przystojniak.
Chyba że Tusk podjął rzecz,
co go przeraża:
– Czy mnie ułaskawisz?
– Wpierw muszą cię skazać!

**POGODA**

Czwartek 27.09 Rozpogodzenia, lokalnie opady

WSCHÓD słońca 06:29 ZACHÓD słońca 18:24 Imieniny obchodzą: Adolf, Amadeusz, Gaja, Gajusz, Jan, Mirabella, Mirela, Urban, Wincenty.

Gdańsk 17°C 16°C Lublin 19°C 12°C

Katowice 20°C 13°C Kraków 21°C 13°C

Łódź 18°C 13°C Poznań 20°C 14°C

Warszawa 19°C 13°C Wrocław 21°C 14°C

Piątek 28.09 Rozpogodzenia, lokalnie opady

WSCHÓD słońca 06:31 ZACHÓD słońca 18:22 Imieniny obchodzą: Alodiusz, Amalia, Bernardyn, Dittmar, Eksuperiusz, Jan, Laurencjus, Lena, Marek, Myslibora, Salomon, Sylwin, Sylwina, Tymon, Wacław, Wacława, Wawrzyniec, Wiczesław, Wiczesława

Gdańsk 14°C 16°C Lublin 19°C 12°C

Katowice 20°C 13°C Kraków 22°C 13°C

Łódź 16°C 13°C Poznań 16°C 14°C

Warszawa 16°C 13°C Wrocław 16°C 14°C

PIOTR NISZTOR**Co ukrywa fundacja Kazany?**

Fundacja im. Mariusza Kazany, upamiętniająca szefa protokołu dyplomatycznego MSZ, który zginął w katastrofie smoleńskiej, ukrywa swoje sprawozdania finansowe. Dokumentów tych nie można znaleźć w KRS. Stąd mój wniosek do fundacji o przekazanie ich na podstawie przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej. Ponad miesiąc temu Barbara Kazana obiecała przesłać dokumenty pocztą. Niestety żadne materiały do mnie nie dotarły. Czy jest więc możliwe, że z jakiegoś powodu ujawnienie tych dokumentów może być niewygodne dla osób z rodziny Mariusza Kazany, który pracował nie tylko dla MSZ, lecz także dla Agencji Wywiadu? Zwleknięcie z ich przekazaniem może o tym świadczyć. Nieoficjalnych informacji co do możliwych powodów takiej sytuacji na razie opisywać nie będę. Liczę, że wreszcie otrzymam sprawozdania fundacji i uda mi się zweryfikować moją wiedzę.

Rafał Zawistowski**MARCIN HERMAN****Pokusa drugiego pokolenia**

„Patrzając na was, widzę za wami wielu męczenników, anonimowych męczenników, w tym sensie, że nie wiemy nawet, gdzie niektórzy z nich są pochowani (...). Duch sekularyzacji, nuda w tym wszystkim, co dotyczy wspólnoty – to pokusa drugiego pokolenia. Nasi ojcowie walczyli, cierpieli, byli wtrąceni do więzień, a my być może nie mamy siły, aby iść naprzód. Miejcie to na uwadze!” – te słowa skierował papież Franciszek do litewskich kapłanów, osób konsekrowanych i kleryków w katedrze w Kownie. Podobnie mówił dzień później w Rydze do duchownych łotewskich. Przywołanie prześladowań katolików za wiarę, ich męczeństwa w czasach komunizmu i niemieckiego nazizmu (papież zrównuje te dwa totalitaryzmy, co przecież w dzisiejszym świecie nie jest tak powszechne, niestety) oraz niezłomności przodków jako inspiracji w dzisiejszych skomplikowanych i dziwnych czasach, w których tak łatwo się zagubić – to motywy przewodnie tej pielgrzymki, a przesłanie to adresowane jest przecież także do nas. Niby nic się takiego nie dzieje, Kościół nie jest już w Europie prześladowany, ale dusze ludzkie są zagrożone, może nawet bardziej niż w czasach totalitaryzmu.

**Dorota Kania****Wspieranie
rosyjskiej agentury**

We wtorek w PE w Brukseli odbyła się konferencja poświęcona wojnie informacyjnej zorganizowana przez przewodniczącą Podkomisji Bezpieczeństwa i Obrony (SE-DE) Annę Fotyę, która wróciła z Ukrainy, we współpracy z łotewską europosłanką Sanderą Kalniete oraz Międzynarodowym Instytutem Republikańskim (IRI). Anna Fotyga podkreślała ogrom zagrożeń związanych z wojną hybrydową i jednego z jej aspektów, jakim jest dezinformacja. Dzień później do Brukseli przyjechała Ludmiła Kozłowska, szefowa antypolskiej fundacji Otwarty Dialog. Została zaproszona przez przewodniczącą Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy Guya Verhofstadta i Rebecę Harms z frakcji Zielonych. Zgodę na jej pobyt na terenie UE wydało belgijskie MSZ. Kozłowska przez kilka tygodni na różnych spotkaniach będzie opowiadała, jak w Polsce jest „łamana praworządność”. Zapewne frekwencja będzie taka jak w Niemczech, czyli żadna, może jednak ktoś zapyta Kozłowską o jej związki z Kreml i kazachskim oligarchą. A zapraszającego ją Verhofstadta o wspieranie rosyjskiej agentury. Tak, jak sto lat temu niepodległa Polska uwierała Sowietów, tak i dzisiaj Kreml ze swoimi wpływami w Europie walczy z nią znanymi metodami.

**Wojciech Jakóbiak****Trump znów
dobrze o Polsce**

Wystąpienie Donalda Trumpa na forum ONZ to kolejna ważna i korzystna z polskiego punktu widzenia wypowiedź prezydenta USA. Padła jednoznaczna deklaracja, że projekt Nord Stream 2 jest zagrożeniem, a polityka Niemiec ustanawiająca nad nim parasol ochronny błędna, słuszną zaś jest polityka zmniejszania zależności od gazu z Rosji realizowana przez Polskę, która buduje Baltic Pipe. Słowa uznania prezydenta USA dla polskiego projektu dywersyfikacyjnego wypowiedziane w ONZ sprawiają, że cały świat usłyszał o tym przedsięwzięciu, co może mu przysporzyć dużego zainteresowania. Stanowcze słowa o polityce naftowej kartelu OPEC i porozumieniu ograniczającym podaż ropy na rynku (co podnosi ceny paliw), choć prawdopodobnie wypowiedziane z myślą o amerykańskich wyborcach, to także pozytywny dla nas sygnał, bo PKN Orlen, grupa Lotos także zyskiwały na tańszej ropie w latach 2015–2017, podobnie jak i cała polska gospodarka. W pewnej sprzeczności z deklaracją wsparcia niezależności energetycznej Europy Środkowo-Wschodniej stoi odniesienie do izolacjonistycznej doktryny Monroe, niemniej trudno słowa te jednoznacznie interpretować.



PIS MOBILIZUJE ZWOLENNIKÓW

POLITYKA \ Każdy dodatkowy sejmik, w którym PiS wygra, to będzie sukces PiS. Natomiast my musimy mocno też apelować do naszych członków, działaczy i sympatyków, że to bardzo ważna kampania i trzeba się zmobilizować – stwierdził Tomasz Poręba w rozmowie z Jackiem Prusinowskim w Radiu Plus.



LOSOWANIE \ Znamy już kolejność list wyborczych

PiS – to będzie strzał w 10!

Wczoraj Państwowa Komisja Wyborcza wylosowała numery list komitetów wyborczych o zasięgu ogólnopolskim, zgłaszających kandydatów w wyborach samorządowych 2018. – Przydzielone partiom numery miały w ubiegłych latach bardzo duży wpływ na wyniki – mówi nam prof. Kazimierz Kik z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Marlena Nowakowska

W losowaniu numerów list wzięło udział dziesięć komitetów wyborczych, które zarejestrowały listy co najmniej w połowie okręgów w wyborach do sejmików wojewódzkich – komitety, które spełniają ten warunek, nazywamy komitetami ogólnokrajowymi.



W wyborach weźmie udział 10 komitetów ogólnopolskich | fot. Paweł Supernak/PAP

Wylosowany numer dotyczy list kandydatów do sejmików wojewódzkich, ale także do rad powiatu i rad gmin. Warto wspomnieć, że w tym roku karty do głosowania przyjmą formę płachty, a nie książeczki, przy której mówiło się, że ci, co są na

pierwszych stronach, mają większe szanse.

– Przydzielone partiom numery miały w ubiegłych latach, jak się okazuje, bardzo duży wpływ na wyniki. Teraz arkusz będzie jednostronny. W przypadku książeczki – w 2014 r. PSL było pierwsze

i wygrało. Możemy zaryzykować tezę, że dla wytrawnych wyborców to nie ma znaczenia. Żelazny elektorat szuka swojej partii. Jednak dla osób nieorientowanych i niezdecydowanych pierwsza strona z pewnością jest ważna. Trudno powiedzieć, jak będzie wy-

glądało to w tym roku na arkuszu jednostronnym – mówił nam prof. Kazimierz Kik.

Zdaniem politologa numery list nie rzutują na wizerunek partii. – Trzeba pamiętać, że mamy trzy rodzaje wyborców. Żelazny elektorat, osoby niezdecydowane oraz osoby nieuczestniczące. Numery list to również element psychologiczny wśród polityków – podkreślił.

Numery tych komitetów, które nie mają zasięgu ogólnopolskiego, będą losowane lokalnie w kolejnych dniach. Zajmą się tym komisarze wyborczy.

Wybory samorządowe odbędą się 21 października. Dwa tygodnie później, 4 listopada, przeprowadzona zostanie druga tura głosowania tam, gdzie w pierwszej nie zostanie wybrany wójt, burmistrz lub prezydent miasta.

Numery list komitetów wyborczych:

- 1 KWW Bezpartyjni Samorządowcy
- 2 KW Polskie Stronnictwo Ludowe
- 3 KW Partia Zieloni
- 4 KKW Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska
- 5 KKW SLD Lewica Razem
- 6 KW Partii Razem
- 7 KW Ruch Narodowy RP
- 8 KWW Kukiz'15
- 9 KWW Wolność w Samorządzie
- 10 KW Prawo i Sprawiedliwość

KONDOLENCJE

Soledad, Kacprowi, Ignacemu, Beniaminowi Krasickim,
ich rodzinom i bliskim
wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci
Ojca i Dziadka



IGNACEGO STANISŁAWA KRASICKIEGO

składają
Przyjaciele z AM Art-Media

NSA wstrzymuje niektóre uchwały KRS

PRAWO \ NSA wstrzymał wczoraj wykonanie uchwały KRS z wnioskami o powołanie sędziów Sądu Najwyższego do Izby Karnej. Domagało się tego dwóch kandydatów, którzy nie uzyskali rekomendacji rady do tej izby.

Powodem wstrzymania ma być brak podpisu premiera pod obwieszczeniem prezydenta RP o wolnych miejscach w SN. – Jeśli chodzi o zakres podmiotowy, to problem jest niewielki, ponieważ chodziło o obsadę jednego etatu sędziowskiego – mówił wczoraj przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, sędzia Leszek Mazur. – Wyrażam optymizm KRS jako strony postępowania, bo uważam, że konkurs do Izby Karnej SN do tego etatu był przeprowadzony bardzo rzetelnie i nie było żadnych zarzutów medialnych ani krytyki. Myślę, że został wskazany najlepszy kandydat i szanse powodzenia skarżących są minimalne – ocenił szef rady.

Poinformowano jednocześnie, że NSA oddalił dwa wnioski o wstrzymanie wykonania uchwał KRS z rekomendacjami na stanowiska sędziów SN do Izby Dys-

cyplinarnej i Izby Kontroli Nadzwyczajnej.

– Jeśli są uchybienia czy przeoczenia w procedurze, to NSA musi to uwzględnić – komentuje sprawę poseł Marek Ast, przewodniczący sejmowej komisji ustawodawczej.

Sędzia NSA Sylwester Marciniak poinformował wczoraj o wpłynięciu kolejnych trzech wniosków dotyczących wstrzymania uchwał KRS w sprawie kandydatów do Izby Cywilnej i Izby Kontroli Nadzwyczajnej SN. Zostaną one rozpoznane dzisiaj.

Z końcem sierpnia KRS wybrała 40 kandydatów na stanowiska sędziowskie w poszczególnych izbach Sądu Najwyższego: w Izbie Dyscyplinarnej, Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, Izbie Cywilnej oraz Izbie Karnej SN.

Paweł Tunia



GUZIAŁ CHCE DEBATY

WARSZAWA \ Wzywam Pawła Rabieja, kandydata Koalicji Obywatelskiej na wiceprezydenta Warszawy, do debaty dotyczącej kultury, spraw społecznych i relacji miasta z przedsiębiorcami – zaapelował wczoraj Piotr Guział.

4

CZWARTEK 27 WRZEŚNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

W środę komisja kultury i środków przekazu pozytywnie zaopiniowała poselski projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Kapłanów Niezłomnych. Posłowie opozycji byli przeciwni i wyraźnie dystansowali się do pomysłu, przy okazji atakując wszystkich duchownych i... wiszący w Sejmie krzyż. Zdaniem Andrzeja Melaka, posła PiS, takie zachowanie to skandaliczna gra polityczna.

Marlena Nowakowska

Ustanowienie Narodowego Dnia Pamięci Kapłanów Niezłomnych ma być wyrazem hołdu dla kapłanów, którzy swoją postawą dawali wyraz swojej wierze w Jezusa Chrystusa, ale też męstwu i niezłomnej postawie patriotycznej. Inicjatorem projektu jest poseł Prawa i Sprawiedliwości Andrzej Melak.

Podczas posiedzenia posłowie opozycji byli przeciwni projektowi. Poseł Małgorzata Chmiel (PO) powiedziała, że można w ten sposób honoro-

PROJEKT \ PiS chce przypomnieć o bohaterach

Opozycja mówi „nie” Niezłomnym Kapłanom



Andrzej Melak jest oburzony postawą opozycji | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wać każdy zawód. Poseł Nowoczesnej Krzysztof Mieszkowski podkreślał, że jest to kolejne święto, które ma budować w Polsce środowisko katolickie i homogeniczne. Zaczął wspominać hańbiące postaci księży. Dodał, że jego zdaniem ta ustawa dzieli Polaków.

– Wyciąganie skandalicznych przykładów, które już zostały potępione oraz rozmydlanie całości i wskazywanie innych grup zawodowych to jest gra polityczna, która nie znajduje u mnie żadnego zrozumienia. Zawiodłem się na posłach z komisji, którzy byli przeciwni tej ustawie. Na co dzień mienią się katolikami. Często widzimy ich na mszach świętych w pierwszych rzędach, a dzisiaj jawnie zaprzeczyli tak ważnej ustawie dla ludzi, którzy swoją ofiarą dali przykład niezłomności, wytrwałości oraz wierności Bogu i Polsce – powiedział w rozmowie z „Gazetą Polską Co-

dziennie” poseł PiS Andrzej Melak.

Podczas posiedzenia poseł Mieszkowski mówił, że nie zgadza się również z krzyżem, który wisi w salach sejmowych. Podkreślał, że parlament nie jest kościołem. – Tak skrajnych postaw nawet nie chcę komentować. Lepiej to przemilczmy i nie róbmy takim ludziom reklamy – mówił „Codziennie” Melak.

– Jestem przekonany, że ustawa wywoła pozytywny i dobry oddźwięk w społeczeństwie. Nie patrzymy na tych, którzy nie poczuwają się do związku z polskim Kościołem, którzy jawnie konstatują i wykluczają się ze wspólnoty wiernych – dodał poseł Melak.

Inicjatorzy pomysłu podkreślają, że komunistyczne władze powojennej Polski od początku swoich rządów uznawały duchowieństwo Kościoła katolickiego za grupę antypaństwową, którą trzeba kontrolować i eliminować z życia publicznego. Wśród Niezłomnych Kapłanów wnioskodawcy projektu wskazują m.in. na ks. Ignacego Skorupkę czy św. Andrzeja Bobolę oraz księży, którzy od początku okupacji niemieckiej oddali życie w służbie Bogu i Ojczyźnie.

Przed sądem za pogodzenie pierwszoklasistek

SZKOŁA \ Dwa lata więzienia grożą nauczycielce, która wtrąciła się w kłótnię dwóch pierwszoklasistek i wymierzyła klapsa obu z nich. 49-letnia Dorota T. z podstawówki w Białymstoku stanęła wczoraj przed sądem. Zdaniem prokuratury doszło do naruszenia nietykalności cielesnej dzieci.

Według aktu oskarżenia Prokuratury Rejonowej w Białymstoku 15 lutego 2018 r. nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Łapach uderzyła dziewczynki z I klasy podstawówki w pośladki.

Dorota T. wyjaśniła, że dotknęła dzieci w żartach. Miało to rozwiązać konflikt między nimi. Dziewczynki wcześniej pokłóciły się i pobiły.

Przy interwencji nauczycielki obecna była matka jednej z nich. O dziwo nie zauważyła ona niczego niepokojącego. Przed sądem mówiła: „Nie uważam, by było to naruszenie nietykalności fizycznej mojej córki. Było to zwykłe dotknięcie w żartach dla rozluźnienia atmosfery”.

Marek Konopczyński, profesor nauk społecznych z uniwersytetu w Białymstoku, ocenił w rozmowie z „Codzienną”, że była to

normalna interwencja nauczycielska.

– Nauczycielka interweniowała w sprawie konfliktu dzieci. Nie chodziło o bicie i przemoc, ale odciągnięcie dziewczynki od siebie. Jeśli była dobra wola, a dzieci nie mają siniaków, interwencję należy ocenić jako prawidłową – zaznaczył Konopczyński.

Zawiadomienie do prokuratury złożyła matka, która nie była świadkiem zajścia. Jej zdaniem córka po powrocie ze szkoły do domu płakała z powodu kłótni z koleżanką. Kobieta zadzwoniła do nauczycielki, by dowiedzieć się czegoś więcej. Ta poinformowała ją o sytuacji. Zbulwersowana matka złożyła pozew o naruszenie nietykalności cielesnej dziewczynki.

Być może dzieci w tej sprawie są tylko pretekstem. Na jaw wyszedł ciągnący się konflikt obu matek. Panie

spotkały się już na rozprawie o wzajemne pobicie.

Dorota T. zeznała, że z dawna spór między matkami wpływa na relację dzieci. W dniu zdarzenia, które wyjaśnia sąd, córki owych pań pokłóciły się ze względu na nie.

Jak ocenia prof. Konopczyński, gdyby matki nie były skonfliktowane, sprawa nie trafiłaby do sądu.

– Podłożem sprawy jest matczyzny spór. Na miejscu prokuratury wziąłbym ten kontekst pod uwagę – skomentował pedagog.

Proces odroczono do listopada. Zostaną wówczas przesłuchani pracownicy szkoły w Łapach. Sąd zapozna się z nagraniami z przesłuchań dzieci, odbywających się z udziałem psychologa.

Maria Sokółowska

Zła wiadomość dla futrzarzy

ROLNICTWO \ Myślę, że zakaz hodowli zwierząt futerkowych będzie przyjęty; jestem za tym, by ten przemysł został w Polsce zlikwidowany – powiedział w środę wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki, który był gościem Polsatu News.

Postulat likwidacji ferm zwierząt futerkowych stawiają liczne organizacje prozwierzęce. Dwa tygodnie temu odbyła się manifestacja tych środowisk przed polskim parlamentem, która zgromadziła 5 tys. osób. Był to największy tego typu protest w historii, a bezpośrednią przyczyną było zawieszenie prac Sejmu nad ustawą o ochronie zwierząt. Wczoraj wicemarszałek Sejmu został zapytany o losy ustawy.

– Myślę, że projekt będzie przyjęty. Tylko że oczywiście trzeba postąpić tak, żeby producenci, którzy żyją z tej działalności, nie znaleźli się nagle w jakiejś dramatycznej sytuacji – mówił Terlecki.

Wiadomo, że zwolennikiem ustawy jest prezes PiS Jarosław Kaczyński. Już wcześniej wystąpił on w spocie Fundacji Viva, w którym poparł zakaz zabijania zwierząt na futra. W PiS zamknięcie ferm popierają również m.in. poseł Krzysztof Czabański i posłanka Joanna Lichocka. Z drugiej jednak strony jest silny opór resortu rolnictwa. Przeciwno likwidacji ferm opowiada się m.in. minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Podobne podziały pojawiają się również w innych klubach parlamentarnych. Bezwzględного poparcia branży udziela jedynie Ruch Narodowy, którego medialnym ramieniem jest portal wSensie.pl, oraz środowisko Radia Maryja.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

SEJM \ Posłowie zajęli się rynkiem prasy

Służby i NIK przyjrzą się sprawie Ruchu

Sprawa rynku kolportażu prasy i Ruchu powinna zostać wyjaśniona – to główna konkluzja po wczorajszej dyskusji na posiedzeniu komisji kultury i środków przekazu. Stosowne wnioski do prokuratury i Najwyższej Izby Kontroli zostaną skierowane w najbliższych tygodniach.

Jacek Liziniewicz

Posiedzenie komisji kultury zostało zwołane na wniosek posła Prawa i Sprawiedliwości Joanny Lichockiej. Wzięli w nim udział przedstawiciele wydawców prasy, dziennikarze i politycy. – Do ministerstwa kierowane są informacje o niedostatecznej dystrybucji niektórych tytułów prasowych przez część kolporterów prasy, w szcze-



Kłopoty Ruchu wywołały dyskusję na temat rynku prasy | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

gólności właśnie przez Ruch (...). Docierają informacje o problemach niektórych przedsiębiorców działających na tym rynku. (...) Szczególnie istotna w ostatnich miesiącach jest sytuacja finansowa spółki Ruch, która złożyła wniosek o upadłość oraz przyspieszone postępowanie ukła-

dowe – mówił wiceminister kultury Paweł Lewandowski. Jego wystąpieniu przysłuchiwali się przedstawiciele wydawców, którzy zaprezentowali swoje stanowisko. – Musimy sobie powiedzieć wprost, że kolportaż jest zagrożony, na dodatek w najsłabszych miejscach – tych, które już dzisiaj

można uznać za wykluczone cyfrowo. Jeżeli dotknie te miejsca również wykluczenie prasowe (...), to będziemy mieli naprawdę poważny problem z komunikacją – przekonywał Bogusław Chrabota, prezes Izby Wydawców Prasy. Podobnego zdania był również przewodniczący rad

nadzorczych ZPR Zbigniew Benbenek, który po raz kolejny przedstawił koncepcję ratowania kolportażu. Jego zdaniem należy uruchomić program roboczo nazwany 500+ dla kioskarzy. Dopłaty państwa do 10 tys. kiosków w mniejszych miejscowościach miałyby kosztować budżet ok. 60 mln zł i ustabilizować rynek.

O wprowadzeniu przejrzystych reguł na rynku mówił również Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „GPC”. – Dziś wydawcy są szantażowani tym, że można ich wyrzucić z kolportażu. Ja tego doświadczyłem i mogę pokazać na to dowody. Jeżeli państwo nie wejdzie w ten dziki rynek, którym rządzą w połowie ludzie o mentalności Wołomina, to nie da rady odbudować prasy. Prasa upadnie. Zostaną koledzy z gazet z kapitałem niemieckim. Wtedy można sobie pisać ustawy dekoncentracyjne – mówił wczoraj Sakiewicz. Zdaniem redaktora naczelnego na rynku prasowym dochodzi do patologii. Według Sakiewicza sprawę powinna prześwietlić Najwyższa Izba Kontroli. Przewodnicząca komisji Elżbieta Kruk twierdzi, że sprawa Ruchu nadaje się również do prokuratury.

Platforma będzie przepraszała kandydata PiS

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Sąd Okręgowy w Szczecinie nakazał Platformie Obywatelskiej przeprosić Dariusza Mareckiego, kandydata PiS na radnego Szczecina. Polityk domagał się przeprosin za nieprawdziwy wpis na jego temat. Na oficjalnym profilu facebookowym PO ukazały się informacje, że Matecki to „damski bokser” i „bije kobiety”.

Podstawą wpisu, który zamieścili szczecińscy działacze PO na Facebooku, była wypowiedź znanej blogerki zajmującej się modą – Macademiann Girl. W wywiadzie dla Pudelka powiedziała, że w szczecińskiej szkole podstawowej była prześladowana przez uczniów i po interwencji dyrektora szkoły została przez nich przeproszona. – Jeden z nich, który wykazywał się największą agresją, przeproszał tak naprawdę z kpiącym uśmiechem na ustach i było widać, że ani on nie czuje skruchy, ani nie wymagają tego jego rodzice. Dzisiaj jest politykiem, dzia-

łaczem skrajnie prawicowej partii – powiedziała dla Pudelka Tamara Gonzalez Perea – bo takie jest prawdziwe nazwisko blogerki. Choć blogerka nie wymieniła nazwisk dzieci, które rzekomo ją prześladowały, to wystarczyło zachodniopomorskiej Platformie, by oskarżyć Dariusza Mateckiego, kandydata do szczecińskiej rady miejskiej i asystenta Patryka Jakiego. Wczoraj w sądzie Matecki powiedział, że rzeczywiście była sprzeczka między nim a Tamarą Gonzalez Perea, gdy mieli 10 lat. Jednak po dziecięcej kłótni się prze-

prosili. Potem w liceum i na studiach blogerka bywała u niego w mieszkaniu na imprezach. Matecki dodał, że Tamara Gonzalez Perea nie mogła być prześladowana w podstawówce, bo przez sześć lat była wybierana na gospodarzka klasy. W sądzie Matecki przedłożył także list gratulacyjny, który otrzymali jego rodzice od dyrektora szkoły. Jako wzorowy uczeń został wpisany do szkolnej złotej księgi. – Nigdy w życiu nie biłem kobiet – mówił w sądzie Dariusz Matecki. – Wpis PO jest skierowany do wyborców po to, aby mnie zdyskredytować. Poseł PO Sławomir Nitras kłamał już przed laty, aby zdyskredytować kandydatkę PiS na prezydenta Szczecina. Tu mamy taką samą sytuację. Wczorajszy proces zakończył się pełnym zwycięstwem polityka PiS. Przeprosiny dla posła przez tydzień będą musiały wisieć na profilu facebookowym Platformy. PO musi przeprosić również w lokalnych mediach oraz wpłacić 10 tys. zł na cele organizacji działającej na rzecz przeciwdziałania przemocy wobec kobiet.

Tomasz Duklanowski

CBA kontroluje bydgoskie Młyny Rothera

SŁUŻBY \ CBA wzięło pod lupę bydgoski urząd miejski i inwestycje miasta z lat 2013–2018. Główne zadanie funkcjonariuszy to skontrolowanie inwestycji w ścisłym centrum Bydgoszczy na Wyspie Młyńskiej, tzw. Młynów Rothera – dowiedziało się PAP.

Rzeczniczka prasowa miasta Marta Stachowiak potwierdziła PAP, że „w Urzędzie Miasta trwa kontrola dotycząca procesu zagospodarowania Młynów Rothera oraz realizacji inwestycji przy ul. Fordońskiej”. Piotr Kaczorek z wydziału komunikacji społecznej Biura wyjaśnił, że agenci wydziału zamiejscowego CBA w Bydgoszczy weszli do urzędu i kontrolują dokumentację dotyczącą miejskich inwestycji oraz zagospodarowania mieniem miasta w latach 2013–2018. Z nieoficjalnych informacji PAP wynika, że główne zadanie funkcjonariuszy to skontrolowanie inwestycji w ścisłym centrum Bydgoszczy na Wyspie Młyńskiej, tzw. Młynów Rothera odkupionych przez miasto od dewelopera za 29,5 mln zł. Transakcja z 2013 r. z firmą

Nordic Development dotyczyła Młynu Rothera, Spichrza Zbożowego i Spichrza Mącznego. Miasto część kwoty przekazało w gotówce, a resztę w formie innych nieruchomości. Biuro sprawdza teraz przetarg na wykonanie robót budowlanych na Wyspie Młyńskiej. Kontrolerzy przyjrzą się też dokładnie rozliczeniu pieniędzy z unijnego programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko uzyskanych na ten cel od 2014 r. przez Bydgoszcz. Całość inwestycji rewitalizacji Młynów Rothera wykonywana jest przez Budimex i ma kosztować w sumie 74,9 mln zł netto według umowy z czerwca 2018 r. Termin zakończenia robót ustalono na 29 grudnia 2020 r.

(pt)



SZYKUJE SIĘ WOJNA Z IRANEM

WASZYNGTON \ Jeżeli Iran będzie działał na szkodę USA lub ich sojuszników, rozpęta się piekło – ostrzegł doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa John Bolton. Zapowiedział, że władze Stanów Zjednoczonych będą agresywnie egzekwowały nowe sankcje wobec Teheranu.

BRUKSELA \ Europarlamentarzyści zaprosili szefową fundacji Otwarty Dialog

Kozłowska znów na salonach

Znany z antypolskiego nastawienia belgijski polityk Guy Verhofstad postanowił zadzwonić z decyzji polskich służb i władz, zapraszając do Brukseli wydaloną z naszego kraju Ludmiłę Kozłowską, szefową fundacji Otwarty Dialog. Wczoraj wzięła ona udział w nieformalnej dyskusji, poświęconej rzekomemu łamaniu praworządności w Polsce. Zaledwie dwa tygodnie temu Kozłowska wygłaszała krzywdzące Polskę tezy w Bundestagu, gdzie zaprosiła ją grupa niemieckich parlamentarzystów.

Konrad Wysocki

We wtorek wczesnym popołudniem Ludmiła Kozłowska wraz ze swoim mężem Bartoszem Kramkiem wylądowali na lotnisku w Brukseli. I choć od sierpnia br. na kobietę nałożony jest zakaz wjazdu na terytorium strefy Schengen, ona mogła swobodnie przybyć do belgijskiej stolicy, gdyż tamtejszy resort spraw zagranicznych całkowicie zlekceważył decyzję polskich władz i służb, przyznając Kozłowskiej krótkoterminowe zezwolenie na pobyt. Do MSZ Belgii taką prośbę wystosowali politycy, którzy zaprosili Kozłowską do europarlamentu: szef frakcji liberałów (ALDE) w Parlamencie Europejskim Guy Verhofstad i reprezentująca Zielonych Rebecca Harms. Podczas wczorajszych spotkań z przedstawicielami obu frakcji szefowa fundacji Otwarty Dialog rozprawiała w Brukseli o rzekomym łamaniu praworządności i praw człowieka w Polsce, a także o zagrożeniach dla demokracji.

Co ciekawe, szefostwo ALDE jest tak zapatrzone w wizję świata przedstawianą przez Kozłowską, że w jej obronie napisali nawet list do wiceprzewodniczącego



Działania Ludmiły Kozłowskiej wzbudziły zainteresowanie polskich służb | fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

Komisji Europejskiej Fransa Timmermansa. W dokumencie, którego sygnatariuszami są Verhofstad i jego zastępczyni Sophie in't Veld, czytamy m.in., że deportacja kobiety na wniosek polskich władz z terytorium UE była umotywowana politycznie. „Ponieważ pani Kozłowska wielokrotnie krytykowała politykę polskiego rządu, zakaz ten budzi poważne obawy związane z niewłaściwym wykorzystaniem SIS [Systemu Informacyjnego Schengen] do celów po-

litycznych, aby pozbyć się niewygodnego członka społeczeństwa obywatelskiego” – czytamy w liście. „Najwyraźniej dzwonki alarmowe muszą teraz wybrzmieć głośno i wyraźnie: temu rządowi polskiemu nie można ufać, jeśli chodzi o narzędzia UE do współpracy policyjnej, granicznej i wymiaru sprawiedliwości” – grzmią europosłowie, wzywając Timmermansa do pilnego zajęcia się sprawą Kozłowskiej.

Oburzenia zarówno zaproszeniem dla szefowej fun-

dacji Otwarty Dialog, jak i listem do wiceszefa KE nie kryje europoseł PiS Ryszard Czarnecki, były wiceszef Parlamentu Europejskiego. – Ludmiła Kozłowska i jej obecność w Brukseli to próba kolejnego seansu nienawiści, wycelowanego w Polskę – nie ma wątpliwości Czarnecki. – Z kolei co do zachowania szefa liberałów, jest on przewidywalny, wręcz nudny. Verhofstad zawsze z gorliwością wykorzystuje okazję, by zaatakować Polskę i jej zaszkodzić. Nie

dziwi też, że to akurat on wspiera Kozłowską. Pozostaje przecież w ścisłych związkach z rosyjskimi firmami. Dlatego pomaga osobie, która także podejrzewana jest o bliskie kontakty z Rosją – dodaje europoseł PiS. Zaniepokojenie decyzją MSZ Belgii ws. wydania wizy Kozłowskiej wyraził też resort polskiej dyplomacji. „Polska z zaniepokojeniem przyjęła decyzję władz Belgii o wydaniu wizy wjazdowej wpisanej do Systemu Informacyjnego Schengen Ludmile Kozłowskiej. Decyzja władz Belgii godzi w bezpieczeństwo strefy Schengen” – czytamy w komunikacie.

Jak informowaliśmy na łamach „Codziennej”, dwa tygodnie temu Ludmiła Kozłowska uczestniczyła w Bundestagu w nieformalnej debacie poświęconej praworządności w Polsce i na Węgrzech, którą zorganizowali przedstawiciele socjaldemokratów (SPD), chadeków (CDU) i liberałów (FDP) w ramach komisji parlamentarnej ds. praw człowieka i pomocy humanitarnej. W jej trakcie szefowa fundacji OD stwierdziła m.in. że „demokracja w Polsce zmierzcha ku upadkowi”.

Jedną z osób, które zaprosiły Kozłowską do dyskusji w Berlinie, był Frank Schwaabe. W krótkim oświadczeniu, przesłanym do redakcji „Codziennej”, polityk SPD stwierdził m.in., że „posłowie [komisji Bundestagu] muszą mieć możliwość prowadzenia rozmów z organizacjami obywatelskimi”. – Jest nie do zaakceptowania, że jeden z członków UE wdraża środki, które mają to [możliwość rozmów] ukrócić – dodał polityk.

Szwedzcy Demokraci wywrócili scenę polityczną

SZTOKHOLM \ Dwa tygodnie po wyborach zebrał się nowy szwedzki parlament (Riksdag), który nie udzielił wotum zaufania dla premiera Stefana Lofvena. – W sytuacji politycznego klinczu pomiędzy głównymi siłami politycznymi nowe wybory mogą być jedynym rozwiązaniem tej sytuacji – mówi Henryk Malinowski, ekspert ds. Skandynawii.

We wtorek parlament decydował o tym, czy Stefan Lofven zostanie na stanowisku premiera. Stosunkiem głosów 204 do 142 Riksdag odmówił udzielenia wotum zaufania dla szefa Szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (SAP), który od 2014 r. pełnił funkcję szefa rządu. Polityk ten został odwołany m.in. głosami Szwedzkich Demokratów.

Lofven pozostanie jednak na stanowisku premiera, dopóki nie zostanie powołany nowy rząd. Będzie to jednak bardzo trudne zadanie, gdyż dwie największe siły nie dys-

ponują większością w liczącym 349 miejsc parlamencie Szwecji.

Centrolewicowa koalicja czerwono-zieloni składająca się z SAP oraz Partii Zielonych, jak i Partii Lewicy dysponuje 144 posłami. Z kolei centroprawicowa koalicja Sojusz, w skład której wchodzi Umiarkowana Partia Koalicyjna (tzw. Moderaci), Partia Centrum, Chrześcijańscy Demokraci i Liberałowie, ma w Riksdagu 143 parlamentarzystów. Szwedzcy Demokraci są trzecią siłą w parlamencie, mają 62 przedstawicieli.

Lider Szwedzkich Demokratów Per Jimmie Åkesson w zamian za poparcie nowego rządu domaga się wpływu na kształtowanie polityki migracyjnej, kryminalnej oraz ochrony zdrowia i systemu emerytalnego. – Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby powstrzymać każdą próbę powołania rządu, który nie da nam wpływu na kształtowanie polityki w ważnych dla nas obszarach – oświadczył szef SD.

Sytuację utrudnia fakt, że zarówno centrolewicowa, jak i centroprawicowa koalicja

odrzucają możliwość powołania sojuszu ze Szwedzkimi Demokratami, traktując to ugrupowanie jak trędowate – mówi w rozmowie z „Codzienną” Henryk Malinowski. Wątpliwe jest również, aby Sojusz oraz czerwono-zieloni doszli do porozumienia w sprawie utworzenia wielkiej koalicji wzorem Niemiec. Obecnie wszyscy w szwedzkim parlamencie czekają na ruch ze strony Andreasa Norléna z Umiarkowanej Partii Koalicyjnej, który został niedawno wybrany na przewodniczącego Riksdagu.

To ten polityk będzie musiał wskazać osobę, która otrzyma misję sformowania nowego rządu. Zadanie to zistanie zapewne powierzone szefowi tzw. Moderatów Ulfowi Kristerssonowi. Jeśli po czterech próbach nie uda się mu albo innemu politykowi uzyskać od parlamentu wotum zaufania, konstytucja przewiduje rozwiązanie Riksdagu oraz rozpisanie nowych wyborów. Sytuacja taka jeszcze nigdy w historii politycznej Szwecji nie miała miejsca.

.....
Paweł Kryszczak

DOŻYWCIE ZA ZBRODNIĘ WOJENNE

NIEMCY \ Sąd w Düsseldorfie skazał Ibrahima A., byłego dowódcę jednej z milicji Wolnej Armii Syryjskiej (FSA), na dożywocie za zbrodnie wojenne, m.in. za tortury, porwania i morderstwa.



fot. Jim Urquhart/Reuters

MIŚ ZAGROŻONY

USA \ Sąd w Montanie nakazał ponowne wpisanie niedźwiedzi grizli, zamieszkujących słynny amerykański park narodowy Yellowstone, na listę zagrożonych gatunków zwierząt.

ONZ \ Nie milkną komentarze po słowach amerykańskiego prezydenta wobec naszego kraju

Trump docenia Polskę

Polska wróci do udziału w misjach pokojowych Narodów Zjednoczonych – zadeklarował prezydent Andrzej Duda podczas debaty w nowojorskiej siedzibie ONZ, poświęconej przyjęciu deklaracji „Action for Peacekeeping”, której przewodniczył sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres.

Aleksander Kłos

Podczas spotkania na wysokim szczeblu w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych prezydent Duda poparł deklarację o wzmocnieniu oddziałów pokojowych, zwiększeniu bezpieczeństwa żołnierzy i lepszym ich wyposażeniu. Poinformował również, że już niebawem polscy policjanci dołączą do misji UNMISS w Sudanie Południowym, a żołnierze do operacji UNDOF na Bliskim Wschodzie.

Wczoraj prezydent Andrzej Duda był obecny na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ, któremu przewodniczył prezydent USA Donald Trump. Posiedzenie było poświęcone nierozprzestrzenianiu broni atomowej oraz programowi atomowemu Iranu. Andrzej Duda uczestniczył też w 24. sesji Konferencji Stron Ramowej Konwen-



Prezydent Andrzej Duda i Donald Trump podczas konferencji w Białym Domu | fot. Brian Snyder/Reuters

cji Narodów Zjednoczonych ws. zmian klimatu (COP24). Spotkał się również z sekretarzem generalnym ONZ. Następnie prezydent RP wziął udział w debacie generalnej 73. sesji Zgromadzenia ONZ.

Z kolei szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski poinformował media, że głównymi tematami kularowych rozmów podczas pierwszego dnia 73. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ były pochleb-

ne słowa prezydenta Donalda Trumpa na temat Polski, a także nieobecność najważniejszych polityków z Niemiec (nie przybyli ani prezydent Frank-Walter Steinmeier, ani kanclerz Angela Merkel).

Minister Szczerski zaznaczył, że wypowiedź Trumpa dotycząca Polski sprawiła, iż prezydent Andrzej Duda w kularach odbierał gratulacje i słowa uznania za to, że na mapie amerykańskiej geopolityki Polska jest jednym z krajów, które przez obecną administrację są postrzegane jako sojusznik i jako przykład dla innych państw. W opinii szefa gabinetu prezydenta słowa Trumpa świadczą o rosnącym znaczeniu Polski na arenie międzynarodowej i o tym, że USA traktują nas jako jednego ze swoich głównych sojuszników.

Szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski odniósł się też to zarejestrowanej przez kamery i fotoreporterów rozmowy pomiędzy prezydentem Andrzejem Dudą a przewodniczącym Rady Europejskiej Donaldem Tuskiem w siedzibie ONZ, gdy oczekiwali oni w kolejce do wygłoszenia swoich wystąpień w spotkaniu poświęconym przyjęciu deklaracji „Action for Peacekeeping”. Krzysztof Szczerski powiedział, że doszło między nimi do rozmowy, ale była ona prywatna, a o jej treści będzie mógł poinformować dopiero wtedy, gdy zostanie do tego upoważniony.

Bill Cosby trafi za kratki

USA \ 81-letni amerykański komik Bill Cosby usłyszał wyrok trzech do maksymalnie 10 lat więzienia stanowego. Podczas odczytywania wyroku sędzia nazwał Cosby’ego agresywnym drapieżcą seksualnym.

Sąd z Pensylwanii skazał Cosby’ego w jedynej kryminalnej sprawie wynikłej z oskarżeń, które po latach przeciwko niemu wysunęły dziesiątki kobiet. Wyrok dotyczy sytuacji z 2004 r., kiedy Cosby w swoim domu w Filadelfii podał narkotyki i molestował seksualnie Andreę Constand pracującą wtedy na Uniwersytecie Temple. Komik do końca podtrzymywał twierdzenie o swojej niewinności, zapewniał też, że z Constand łączyła go romantyczna relacja.

Określenie Cosby’ego mianem agresywnego drapieżcy seksualnego oznacza, że będzie on poddany przymusowej terapii, a także trafi na listę przestępców seksualnych. Wbrew sug-

stiom obrony, sędzia zdecydował też, że aktor nie pozostanie na wolności do czasu rozpatrzenia apelacji. Po ogłoszeniu wyroku komik został poproszony o oddanie swojego zegarka i innych rzeczy osobistych, a następnie założono mu kajdanki i przetransportowano do więzienia.

Constand podczas procesu zeznała, że Cosby miał podać jej wino i pigułki, które pozbawiły ją przytomności, a potem zgwałcił. „Bill Cosby okradł mnie ze zdrowia i chęci do życia, zabrał mi moją otwartość, zaufanie do siebie samej i do innych” – powiedziała Constand. Oskarżenie wezwało też jako świadków pięć innych kobiet, które w swoich zeznaniach potwierdziły, że

Cosby zachował się w podobny sposób wobec nich.

„Wreszcie Bill Cosby został zdemaskowany, mogliśmy zobaczyć, jakim naprawdę jest człowiekiem, dziś, gdy trafia do więzienia” – powiedział prokurator Kevin Steele. Obrońca Cosby’ego zarzucił prokuraturze kierowanie się uprzedzeniami rasowymi, a także użycie zmanipulowanego nagrania głosu Cosby’ego.

Bill Cosby, nazywany „tata Ameryki”, na całym świecie znany był przede wszystkim jako gwiazda „The Cosby Show”, serialu pokazującego perypetie czarnoskórej rodziny klasy średniej. W ostatnich latach ponad 60 kobiet oskarżyło aktora o molestowanie seksualne, do którego miało dochodzić na przestrzeni dekad. W większości przypadków Cosby’emu nie postawiono zarzutów, ze względu na przedawnienie się spraw.

Bill Cosby jest pierwszym celebrytą skazanym w procesie karnym po fali zarzutów wysuwanych pod adresem mężczyzn w Hollywood i powstaniu ruchu #MeToo.

Maciej Kozuszek

Laburzyści czekają na potknięcie rządu

BREXIT \ Opozycyjna Partia Pracy chce wykorzystać problemy negocjacyjne rządu Theresy May ws. brexitu, by doprowadzić do przedterminowych wyborów. Rozważa też powtórne referendum w sprawie wyjścia z UE.

Zdecydowana większość uczestników odbywającej się w Liverpoolu konwencji Partii Pracy poparła propozycję stanowiska tego ugrupowania w sprawie brexitu, które zakłada możliwość odrzucenia rządowej propozycji porozumienia z Brukselą. Zaznaczono również, że jeśli umowa nie uzyska poparcia parlamentu, to Partia Pracy będzie dążyła do ogłoszenia przedterminowych wyborów. Jeśli do tego nie dojdzie, wówczas będzie chciała zorganizować drugie referendum w sprawie wyjścia ze Wspólnoty. W dokumencie nie zaznaczono jednak, czy miałyby ono dotyczyć formuły opuszczenia UE z osiągnięciem porozumienia czy bez niego. Partia Pracy jest w tej sprawie niezwykle podzielona. Jej lider Jeremy Corbyn jest znany ze swojego scep-

tycyzmu wobec UE i wolałby zamiast ponownego głosowania ws. brexitu doprowadzić do przedterminowych wyborów parlamentarnych.

W weekend „Sunday Times” ujawnił, że po tym, jak w zeszłym tygodniu unijni liderzy odrzucili propozycję Londynu dotyczącą przyszłych relacji, najbliżsi doradcy May zastanawiali się nad scenariuszem skrócenia kadencji Izby Gmin, licząc na uzyskanie większego poparcia konserwatystów przed najważniejszymi miesiącami negocjacji w sprawie brexitu.

Zapytana o to przed posiedzeniem ONZ, Theresa May wykluczyła tę możliwość, tłumacząc, że nie byłoby to w interesie narodowym Wielkiej Brytanii.

(ak)



fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

PRZEZ STRAJK PERSONELU RYANAIR ODWOŁAŁ 190 LOTÓW

TRANSPORT \ Irlandzkie tanie linie lotnicze Ryanair poinformowały, że w związku z zapowiedzianym na piątek 28 września strajkiem personelu kabinowego odwołały 190 lotów, które miały tego dnia wykonać na terenie Europy. Odwołano m.in. kilka rejsów z Polski i do Polski.**SUSZA** \ Wnioski od poszkodowanych będą przyjmowane do końca października

Rolnicy dostali już pierwsze wypłaty

ARiMR wydała już pierwsze decyzje o przekazaniu rekompensat z powodu suszy. Pieniądze trafiły na konta najbardziej poszkodowanych rolników – poinformował minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Od wczoraj przyjmowane są wnioski właścicieli mniej poszkodowanych gospodarstw.

Jan Kamieniecki

Rolnicy dostali już pierwsze wypłaty rekompensat z powodu suszy – poinformował PAP minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Od 14 września powiatowe biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmują wnioski od najbardziej poszkodowanych, których straty spowodowane przez suszę oszacowano na co najmniej 70 proc. W pierwszym tygodniu takich wniosków wpłynęło prawie 15 tys. na kwotę ponad 102 mln zł. Wprowadzie wnioski od rolników, którzy stracili między 30 a 70 proc. upraw miały być przyjmowane dopiero od 26 września, a więc od wczoraj, ale do ARiMR trafiło już 13,2 tys. takich podań na kwotę 68,6 mln zł.

Pierwotnie termin zakończenia przyjmowania wniosków od rolników, którzy ponieśli co najmniej 70-proc. straty, wyznaczono na 29 września, ale minister zdecydował o jego wydłużeniu do 31 października. – Nie wszyscy rolnicy będą mogli dostarczyć protokoły w wyznaczonym terminie – wyjaśnił Ardanowski. Dodał, że przedłużenie terminu dotyczy zarówno wniosków dla najbardziej poszkodowanych rolników, jak i dla tych, których straty wyniosły od 30 do 70 proc.

Minister przypomniał, że do tej pory nie było szacowania niektórych upraw, na przykład buraków, kukurydzy i ziemniaków, dlatego straty spowodowane suszą mogą wzrosnąć. – Należy je doszacować, ponieważ z raportów Instytutu Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa wynika, że susza nadal się



Poszkodowani przez suszę mogą składać wnioski o pomoc do końca października

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

utrzymuje – dodał Ardanowski. Jak dotąd ponad 200 tys. gospodarstw dostarczyło protokoły strat. – Dodatkowo doszacowania szkód mogą dotyczyć kilku, może nawet kilkunastu tysięcy gospodarstw – powiedział szef resortu rolnictwa.

Susza dotknęła głównie zachodnią Polskę – woj. lubuskie, zachodniopomorskie, znaczną część woj. pomorskiego, kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego z częścią woj. łódzkiego oraz Dolny Śląsk. Na pomoc dla rolników poszkodowanych przez tegoroczną suszę rząd przeznaczył 1,5 mld zł. Stawka wsparcia dla rolników, u których straty oceniono na ponad 70 proc., wynosi 1000 zł za hektar, a dla pozostałych – 500 zł za hektar. Pomoc przysługuje także rybakom z tych gmin, w których wystąpiła susza (w wysokości 300 zł za hektar).

Via Carpatia kusi Łotwę i Estonię

INFRASTRUKTURA \ Szlakiem Via Carpatia interesują się Łotwa i Estonia. Liczę, że te kraje dołączą do projektu – oświadczył minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Szef resortu przypomniał, że polski odcinek trasy Via Carpatia ma zapewnione pełne finansowanie, a trasa na całym przebiegu będzie drogą ekspresową.

Mamy nadzieję, że zarówno Łotwa, jak i Estonia przystąpią do projektu i ten projekt będzie nadal realizowany w kierunku północnym. To śmiałe plany, ktoś by powiedział, że marzenia, ale jeżeli nie mamy marzeń, to nie osiągamy celów, które są konieczne do dalszego rozwoju – powiedział dziennikarzom minister Adamczyk. Via Carpatia to szlak międzynarodowy, który ma przebiegać z Kłajpedy i Kowna na Litwie przez Białystok, Lublin, Rzeszów i słowackie Koszyce do Debreczyna na Węgrzech, a dalej do Rumunii, Bułgarii oraz Grecji. Ma docierać m.in. do rumuńskiego portu w Konstancy nad Morzem Czarnym i do greckich Salonik nad Morzem Egejskim.

Szef resortu infrastruktury przypomniał, że polski

odcinek szlaku Via Carpatia ma zapewnione pełne finansowanie, a cała trasa będzie drogą ekspresową. Adamczyk poinformował, że węgierskim odcinkiem Via Carpatii będziemy mogli pojechać już w 2022 r., słowackim w 2023 r., a polskim odcinkiem w roku 2025. – Rumuni prowadzą przygotowania, podobnie jak Bułgarzy, i mam nadzieję, że do końca 2030 r. pojedziemy już transeuropejską, bezpieczną drogą z Litwy do greckich Salonik – dodał.

Długość polskiej części szlaku liczy łącznie 1533 km, wraz z odnogami w kierunku portów bałtyckich i granicy z Ukrainą, tj. drogami S12 i S17. Rządowy Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2014–2023 (z perspektywą do 2025 r.) wskazuje budowę szlaku jako priorytet

inwestycyjny. Idea utworzenia trasy Via Carpatia została zapoczątkowana w 2006 r. w Łańcucie przez ministrów Litwy, Polski, Słowacji i Węgier pod patronatem ówczesnego prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Podczas niedawnego szczytu Inicjatywy Trójmorza w Bukareszcie prezydent Andrzej Duda wskazywał, że po długich konsultacjach wśród 12 państw została stworzona lista priorytetowych projektów Trójmorza, które przyczynią się do rozwoju gospodarek, społeczeństw i państw Inicjatywy. – Ta mapa Trójmorza obejmuje takie inwestycje, jak droga Via Carpatia czy korytarz gazowy północ-południe – podkreślił prezydent Duda.

.....
(pch, PAP)

Budowa Ostrołęki C może ruszyć za miesiąc

ENERGETYKA \ Budowa nowego bloku elektrowni w Ostrołęce może ruszyć już w październiku. Energa i Enea mogą mieć ponad połowę wkładu na budowę Ostrołęki C – powiedział minister energii Krzysztof Tchórzewski.

Walne zgromadzenie Enei wyraziło kierunkową zgodę na przystąpienie wraz z Energą do etapu budowy bloku energetycznego Ostrołęki C o mocy ok. 1000 MW. Akcjonariusze Energi zgodę na inwestycję wyrazili już wcześniej. Aby inwestycja mogła ruszyć, potrzebne są jeszcze zgody rad nadzorczych obu koncernów. Wtedy wspólnicy Elektrowni Ostrołęki będą mogli podjąć uchwałę dotyczącą wyrażenia zgody na wydanie polecenia ws. rozpoczęcia prac, czyli tzw. NTP.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski mówił niedawno PAP Biznes, że rozpoczęcie budowy elektrowni przewidywane jest na październik.

Enea i Energa mogą mieć większy wkład w budowę elektrowni w Ostrołęce niż 50 proc. – powiedział minister w środę na warszawskiej konferencji Nafta-Gaz-Chemia.

Generalnym wykonawcą nowego, opalanego węglem kamiennym bloku energetycznego Ostrołęki C będzie konsorcjum GE Power i Alstom Power Systems. 12 lipca Elektrownia Ostrołęki, której udziałowcami są Energa i Enea, podpisała już z przedstawicielami konsorcjum umowę. Ostrołęki C ma być – według zapewnień rządu – ostatnią nową elektrownią węglową w Polsce.

Inwestycja budzi spore kontrowersje, ponieważ część ekspertów uważa, że będzie ona nierentowna. Międzynarodowa organizacja ClientEarth ostrzegła zarządy Energi i Enei oraz udziałowców obu spółek, że budowa nowego bloku węglowego w elektrowni Ostrołęki zaszkodzi interesom akcjonariuszy i przyniesie trwałe straty.

.....
(jak)

ENERGETYKA \ Donald Trump wymienił nasz kraj wśród czterech najbliższych sojuszników USA

Niech Niemcy biorą przykład z Polski

Prezydent Donald Trump podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zwrócił się do Niemiec, aby brały przykład z Polski i nie polegały na Rosji, jeśli chodzi o dostawy energii. Wymienił Polskę – obok Indii, Izraela i Arabii Saudyjskiej – wśród najbliższych sojuszników USA. – Polacy to wielki naród, który staje w obronie swojej niezależności, bezpieczeństwa i suwerenności – podkreślił Trump.

**Piotr Chmielarz
Jan Kamieniecki**

O pieranie się na jednym, zagranicznym dostawcy może narazić państwa na wymuszenia i zastraszanie, dlatego gratulujemy państwu europejskim, takim jak Polska, że prowadzą budowę bałtyckiego rurociągu, by zaspokoić swoje potrzeby energetyczne i nie być zależnym od Rosji – powiedział Trump. Chodzi o budowę gazociągu Baltic Pipe, który ma połączyć złoża gazu znajdujące się na norweskim szelfie Morza Północnego przez system duński i Bałtyk z polskim wybrzeżem.

Amerykański prezydent podkreślił, że niemieckie firmy, planując wspólnie z rosyjskim Gazpromem budowę gazociągu Nord Stream 2, którego celem jest podwojenie ilości gazu ziemnego



Donald Trump: Polacy to wielki naród, z którego Niemcy mogą brać przykład | fot. Carlos Barria/Reuters

przepompowywanego z Rosji do Niemiec, popełniają wielki błąd. – Niemcy będą całkowicie uzależnione od rosyjskiej energii, jeśli natychmiast nie zmienią kursu – powiedział Trump. Zaapelował do rządu w Berlinie,

aby brał przykład z Polski i nie polegał na Rosji, jeśli chodzi o dostawy energii.

– Wystąpienie prezydenta Trumpa podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ pokazało zbieżność między Polską i Stanami Zjednoczonymi w kwe-

stach m.in. bezpieczeństwa energetycznego – skomentował szef gabinetu prezydenta RP Krzysztof Szczerski. Jego zdaniem wszyscy zwrócili uwagę, że Polska – obok Indii, Izraela i Arabii Saudyjskiej – została wymieniona przez

amerykańskiego prezydenta jako jeden z czterech głównych sojuszników USA.

Tego samego dnia, kiedy Donald Trump w Nowym Jorku wskazał na Polskę jako na „przywódcę poczyną, zmierzających do zróżnicowania źródeł energii” Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, na spotkaniu Fundacji Jamestown w Waszyngtonie przedstawił znaczenie planowanego gazociągu Baltic Pipe.

– Nord Stream 2 zagraża spójności Zachodu i trwałości sojuszu transatlantyckiego – powiedział minister. Dlatego – jego zdaniem – poparcie prezydenta USA dla polskiej strategii energetycznej ma duże znaczenie. – Donald Trump wskazał, że Baltic Pipe ma znaczenie dla całego regionu Morza Bałtyckiego, a nie tylko dla Polski – podkreślił Naimski.

Możemy być liderem elektromobilności

MOTORYZACJA \ Polski rząd podejmuje wiele działań w zakresie elektromobilności, dlatego uważam Polskę za kraj, który może odegrać główną rolę w tej dziedzinie w Europie – twierdzi Håkan Agnevall, prezes Volvo Buses. Koncern projektuje i produkuje we Wrocławiu autobusy elektryczne na europejski rynek.

Polska może odegrać w Europie główną rolę w rozwoju elektromobilności. Odnosi się to zarówno do transportu publicznego, jak i do pojazdów na użytek prywatny – uważa Håkan Agnevall, prezes koncernu Volvo Buses, który projektuje i produkuje we Wrocławiu całkowicie elektryczne autobusy. Firma sprzedaje je w Szwecji, Wielkiej Brytanii, Luksemburgu, Holandii, Norwegii i Polsce.

– Rozwijamy w Polsce elektryczne autobusy. Chodzi zarówno o opracowanie rozwiązań inżynierskich, jak i produkcję. Eksportujemy je następnie do Europy, co sprawia, że Polska jest dla nas kluczowym rynkiem – powiedział Agnevall agencji Newseria Biznes. Obecnie jednym z najważniejszych trendów w transporcie publicznym jest elektromobil-

ność, a to zdaniem Agnevala ogromna szansa dla producentów autobusów.

– Dziś nikt nie chce mieć przystanku za oknem, ale jutro, po wprowadzeniu elektrycznych autobusów, nie będzie to stwarzało problemów. Możemy zbliżyć transport publiczny do ludzi, nawet prowadzić go wewnątrz budynków. Na przykład wizyta w centrum handlowym przyszłości może być atrakcyjniejsza dzięki środkom transportu wjeżdżającym do środka budynku. Może to dotyczyć również szpitali. Dlatego zmieni się sposób planowania przestrzennego miast – przewiduje prezes Volvo Buses.

Polski rząd stawia na elektromobilność, która ma być impulsem dla nauki i całej gospodarki. Z wyliczeń Cambridge Econometrics i Funda-

cji Promocji Pojazdów Elektrycznych wynika, że sama elektryfikacja transportu drogowego do 2030 r. przyczyniłaby się do stworzenia prawie 60 tys. nowych miejsc pracy i wzrostu polskiej gospodarki o 0,3 proc. PKB.

Na ulicach polskich miast pojawia się coraz więcej ekologicznych pojazdów. Obecnie autobusy wykorzystujące napęd elektryczny kursują po ulicach m.in. Inowrocławia, Warszawy, Krakowa, Lublina i Jaworzna. Jak wynika z raportu „Paliwa alternatywne w komunikacji miejskiej”, opracowanego przez Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych, w ciągu najbliższych 10 lat na ulicach polskich miast ma się pojawić 3,5 tys. takich autobusów.

Jan Kamieniecki

Rosjanie są OK, inni nie bardzo

INWESTYCJE \ Niemiecki minister gospodarki Peter Altmaier zapowiedział zaostrzenie państwowych restrykcji wobec przejmowania przez zagranicznych inwestorów udziałów w niemieckich firmach. To dziwne, bo wcześniej Niemcy sprzedali kilka spółek energetycznych Rosjanom.

Minister gospodarki Niemiec Peter Altmaier zapowiedział zaostrzenie państwowych restrykcji wobec przejmowania przez zagranicznych inwestorów udziałów w niemieckich firmach. – Niemcy pozostaną najbardziej otwartym i najbardziej liberalnym krajem, jeśli chodzi o fuzje przedsiębiorstw, ale rząd rozważa wprowadzenie ograniczeń w tej sferze – oświadczył.

Ta zapowiedź ma związek z aktywnością chińskich inwestorów, którzy w Niemczech i innych państwach UE szukają możliwości przejęcia w firmach forsujących postęp techniczny oraz w branżach o strategicznym znaczeniu. W lipcu br. udaremniono wejście Chin do branży dystrybucji prądu w Niemczech.

Altmaier ujawnił, że planowana jest m.in. nowelizacja rozporządzenia o handlu za-

granicznym, tak by pozwalało ono rządowi na interwencję w wypadku, gdy inwestor spoza UE chce przejąć co najmniej 15 proc. udziałów w niemieckiej firmie, a nie tak jak obecnie co najmniej 25 proc.

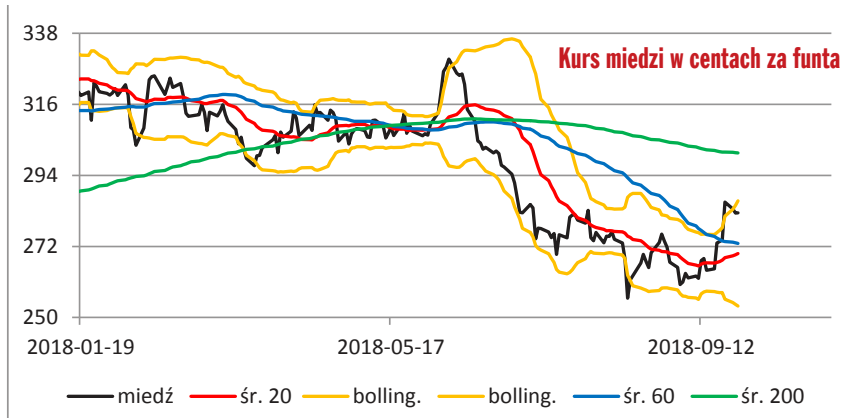
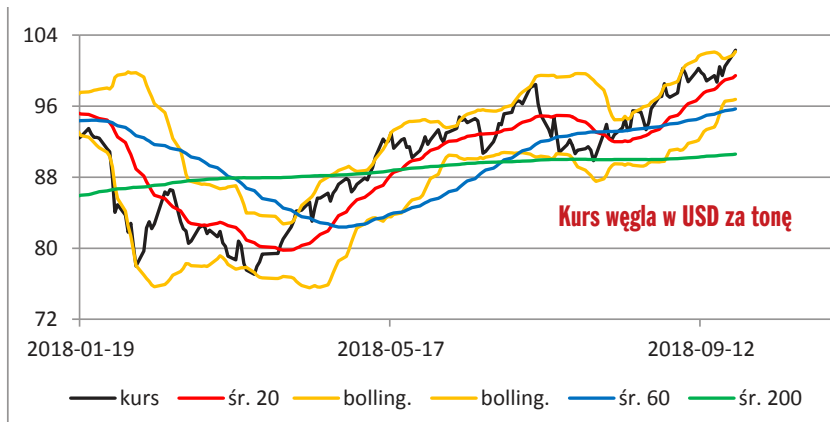
To zaskakujące plany, zwłaszcza wobec dokonanych wcześniej sprzedaży udziałów w niemieckich spółkach rosyjskim inwestorom. W 2014 r. koncern energetyczny RWE sprzedał za 5,1 mld euro spółkę RWE Dea funduszowi LetterOne, należącemu do rosyjskiego oligarchy Michaiła Fridmana. Rok później niemiecki BASF zbył akcje spółki Wingas, które trafiły w ręce Gazpromu. Niemcy pozwalają też rosyjskiemu koncernowi na rozbudowę u siebie magazynów na gaz z Nord Streamu.

(jak)



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ W projekcie budżetu na przyszły rok uwzględniono wpływy na poziomie 387,6 mld zł. Deficyt wyniesie 28,5 mld zł, co ma stanowić ok. 1,7 proc. polskiego PKB.
• Oferta obligacji skarbowych emitowanych w październiku zakłada utrzymanie oprocentowania na poziomie wrześniowym. Preferencyjna cena sprzedaży została zaproponowana w drodze zamiany, czyli kupna obligacji za środki z wykupu poprzednich emisji.



Ropa z rekordem

SUROWCE \ Ropa we wtorek z rekordem czterolecia. Węgiel także na kolejnym szczycie. Metale przemysłowe w lekkiej defensywie. A złoto i srebro czekały na decyzję Fedu.

Rafał Grodowski

Ropa pokazała moc. We wtorek gatunek brent kosztował prawie 82 dol., a to oznacza osiągnięcie blisko czteroletniego rekordu. Początkiem drogi do cenowego sukcesu był poniedziałek, gdy paliwo zyskało ponad 2 proc., a w tle poza decyzją OPEC o niezwiększaniu produkcji były zapowiedzi Donalda Trumpa, że na Iran, który jest trzecim producentem wśród członków kartelu, mogą zostać nałożone kolejne sankcje.

W drugiej części dnia ropa wyhamowała. Spowodowane było to po pierwsze przemówieniem Donalda

Trumpa w ONZ na temat OPEC, a po drugie podaniem informacji o zapasach paliwa. Te okazały się inne niż założenia analityków, bo tygodniowy odczyt API wskazał na ich wzrost o 3 mln baryłek. Silniejszy efekt przyszedł dopiero wczoraj, bo przed godz. 4 paliwo kosztowało 80,8 dol.

Dla metali przemysłowych bieżący tydzień to jak na razie czas osłabienia notowań. Potwierdził to indeks DJ Industrial Metals, który w poniedziałek i wtorek stracił na wartości. Najważniejszy metal, czyli miedź, wpisał się w ten scenariusz, bo jeszcze w poniedziałek za funta czerwonego metalu płacono ponad 286 centów, a wczorajszy po-

ranny kurs był niższy niż 282 centy. To oczywiście nieznaczna obniżka. Gorzej zaprezentował się nikiel, który co prawda we wtorek zyskał 1 proc., ale dzień wcześniej odnotował przeszło 3-procentowy spadek.

Ropa naftowa po godz. 9 wyraźnie odżyła. Zarówno gatunek brent, jak i WTI zyskiwały na wartości. Brent drożał o 0,2 proc. i ponownie przekroczył poziom 81 dol., zyskując w ciągu ostatnich kilku godzin ponad 60 centów. Co ciekawe, na rynek napłynęła informacja o tym, że Indie raczej nie podporządkują się decyzji USA w kwestii importu irańskiej ropy. Taka sugestia powinna teoretycznie osłabić cenę paliwa, tymczasem tuż po publikacji jej wpływ na rynkową koniunkturę był trudny do określenia.

Na rynku CO₂ wczesne przedpołudnie upłynęło dość spokojnie. Jednak we wtorek prawa straciły ponad 5 proc., niwelując wzrosty z poniedziałku i końca ubiegłego tygodnia.

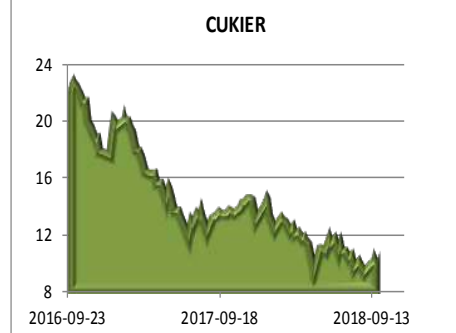
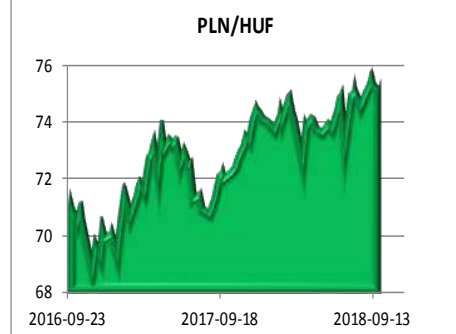
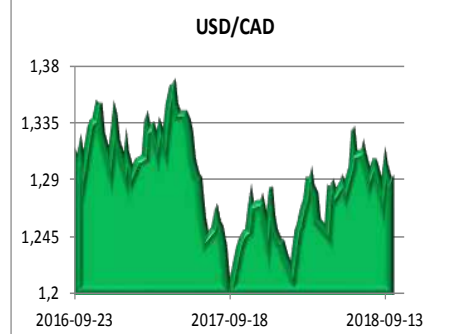
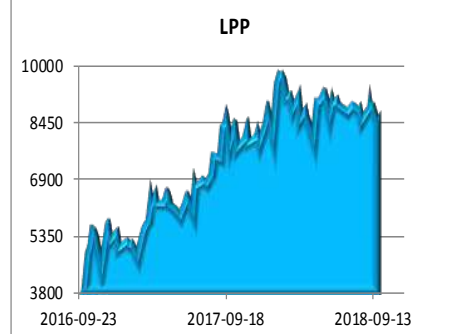
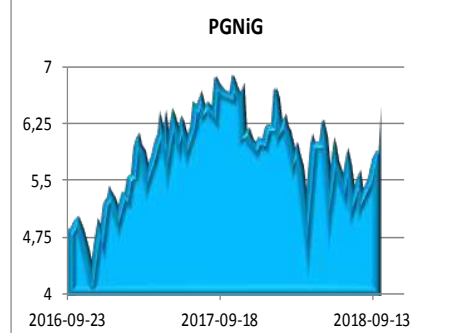
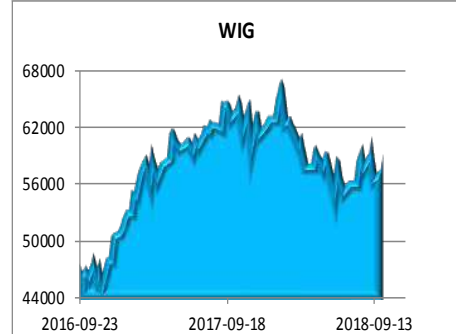
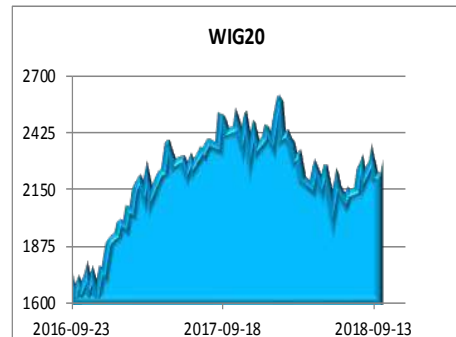
Dwa najważniejsze produkty rynku soft, czyli kawa i cukier, po umocnieniu pod koniec ubiegłego tygodnia w bieżącym nie prezentują się zbyt dobrze. Kawa od piątku straciła ponad 2 proc., pozostając w dalszym ciągu blisko swojego minimum. Cukier wczoraj po godz. 10 zniżkował o przeszło 1,3 proc., co wraz z poprzednią przeceną zniwelowało cały poniedziałkowy silny wzrost. Pomimo tego kiepskiego stanu analitycy zwracają uwagę, że właśnie czwarty kwartał może być dla rynku soft bardzo interesujący. Indeks (DJ Commodity Softs) znajduje się cały czas blisko sierpniowego rocznego minimum, a roczny spadek to jak na razie ponad 10 proc.

Tuż po godz. 10 ropa naftowa znowu zmieniła kierunek, co być może wskazywało na to, że doniesienia z Delhi nie pozostały bez wpływu na stan rynku, bo w południe paliwo traciło 0,2 proc., zniżkując od swojego szczytu o 0,5 dol. Na zmianę kierunku wpływ mógł mieć także silniejszy dolar, co widoczne było dla złota, które znowu znalazło się blisko poziomu 1200 dol. za uncję.

Inny surowiec energetyczny, czyli węgiel, notowany na rynkach europejskich, we wtorek osiągnął ponad sześciolatte maksimum cenowe i przekroczył kurs 102 dol. za tonę. Tak dobry wynik może świadczyć o globalnej koniunkturze, co niejako wspierała nie tylko ropa naftowa, lecz także coraz droższy w USA gaz ziemny, który wczoraj znowu przełamał poziom 3 dol. za mmBtu.

Po południu ropa nieznacznie poprawiła swój odczyt, a miedź znalazła się nawet na lekkim plusie. Kolejnych emocji dostarczały inwestorom prawa do emisji CO₂, które po spokojnym poranku w drugą część dnia weszły znacznie gorzej, bo ich strata sięgała 5 proc. z realnym spadkiem kursu poniżej 20 euro.

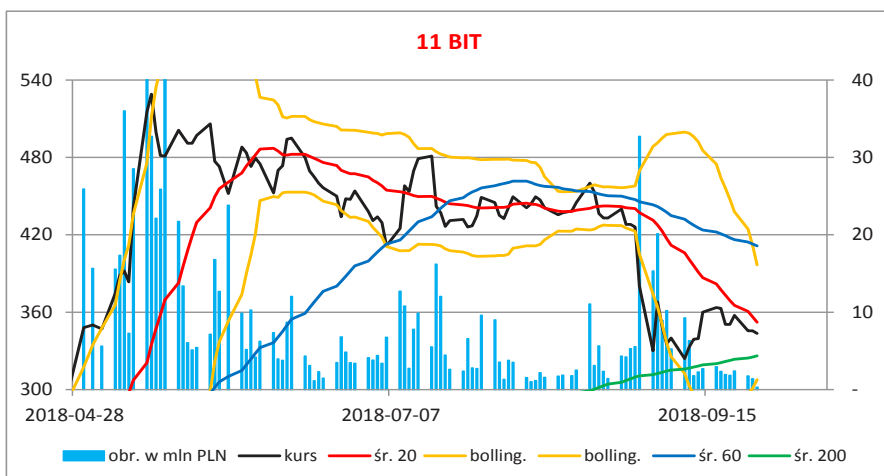
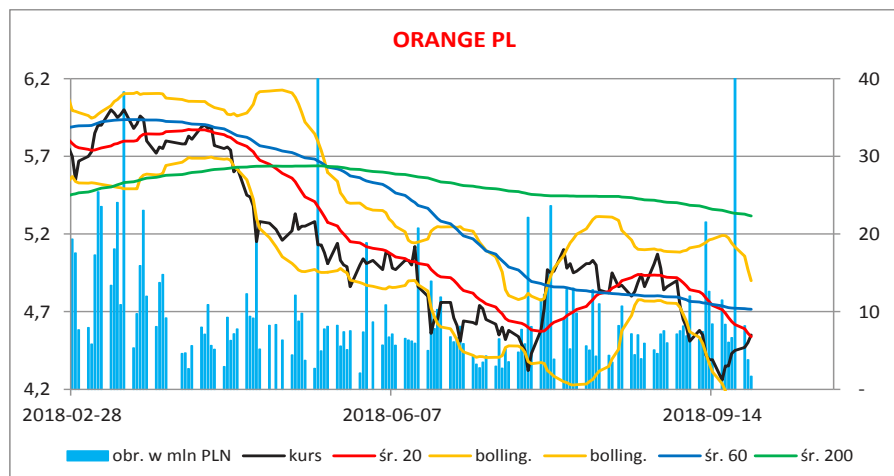
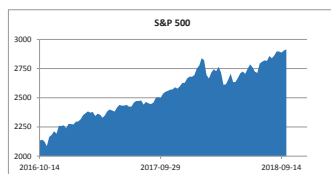
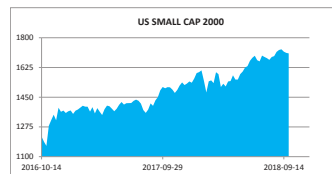
Wieczorem zebrał się Fed, co na pewno nie pozostanie bez wpływu na notowania złota i srebra. Szary kruszec wczoraj symbolicznie drożał, jednak wrzesień nie przyniósł zmian w trendzie metalu, który od stycznia stracił ponad 15 proc.



KONDOLENCJE

Panu
Januszowi Śniadkowi
Połowi Rzeczypospolitej Polskiej
najszczerze wyrazy współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci
ŚP.
MAMY
składają
Zarząd i Pracownicy
Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A.

↑ 0,96795	0,28%	USDCHF	↑ 14,495	0,01%	SREBRO	↑ 7520,2	0,17%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓ 112,942	-0,01%	USDJPY	↓ 1202,5	-0,22%	ZŁOTO	↑ 24013,5	0,36%	NIKKEI		3,6430	-0,22%
↓ 1,31495	-0,22%	GBPUSD	↑ 282,7	0,12%	MIEDŹ	↓ 12358,7	-0,13%	DAX		3,7735	-0,10%
↓ 1,17562	-0,08%	EURUSD	↓ 81,07	-0,23%	ROPA	↓ 26492,21	-0,26%	DJIA* POPRZEDNI		4,2865	-0,17%



Nikkei ósmy raz w górę

GIEŁDA \ Wczoraj przed południem na GPW nastąpiło uspokojenie dużych spółek. Mocne było JSW, słabo wypadł PKN. Obroty nadal w cieniu tych z piątku. Europejskie notowania bez czytelnego obrazu. Japonia była blisko rocznego rekordu.

Rafał Grodowski

Wtorek to przełamanie 2300 pkt i kontynuacja poniedziałkowego umocnienia. Jednak ostatnia godzina była wyraźnie słabsza i WIG20 zamknął dzień poniżej tej bariery. Wzrostom, bo zyskały także średnie i małe spółki, na parkiecie towarzyszyły niższe niż w poniedziałek obroty, co pokazuje, że trend w dalszym ciągu jest niepewny i trudno mówić o znaczącej zmianie. W elicie parkietu dobrze zaprezentowały się banki oraz energetyka. Spore wahania były udziałem Orlenu, który w połowie dnia notował ponad 4-procentowy wzrost, by zakończyć dzień stratą.

W Europie przeważał kolor zielony. Jednakże poza mediołańskim parkietem, gdzie indeks zyskał 1,5 proc., nigdzie wzrosty nie były zbyt silne. DAX30 zyskał tylko symbolicznie i znowu zakończył dzień poniżej 12 400 pkt. Lepiej zaprezentował się parkiet w Londynie, którego indeks pokonał 7500 pkt, a wzrosto-

wi nie przeszkodziło umocnienie funta.

Zamykające dzień Stany Zjednoczone zanotowały lekki spadek na Wall Street i pokonanie przez indeks Composite 8 tys. pkt. Taki obraz to pewnego rodzaju zaskoczenie, bo gospodarka otrzymała dwie pozytywne informacje. Odczyty indeksów Conference Board i wskaźnika Fed z Richmondu były bowiem znacznie lepsze niż oczekiwania analityków, co jednak nie znalazło odzwierciedlenia w notowaniach.

Sesje na parkietach azjatyckich znów pozbawione były danych ekonomicznych. Tokio zaprezentowało się całkiem nieźle, zyskując 0,36 proc., przekraczając poziom 24 tys. pkt i notując ósmy wzrost z rzędu. Także Szanghaj prezentował się bardzo dobrze, bo po godz. 9 SHC zwykował o ponad 0,9 proc. Po raz kolejny pauzował Seul, który w bieżącym tygodniu cały czas odpoczywa.

Europa otrzymała więc dobry impuls ze Wschodu. Jednak kiepskie dane z Francji czy rosnące bezrobocie w Norwegii nie wpłynę-

ły zbyt dobrze na początek dnia. Indeksy po kwadransie gry były przeważnie na minusie. Spadki nie były zbyt dotkliwe, co wskazywało, że trend przedpołudnia nie był przesadzony. WIG20 tracił symbolicznie, choć otwarcie na plusie dawało nadzieję na inny kierunek.

Przed godz. 10 atmosfera na warszawskim parkiecie nie uległa znaczącej zmianie. WIG20 chwilowo znalazł się powyżej 2300 pkt, jednak odbicie było incydentalne i po godzinie gry zmagał się z wtorkowym zamknięciem. Główne rynki także nie prezentowały się ciekawie, bo zarówno we Frankfurcie, jak i w Londynie notowano spadki. Obniżka nad Menem wynosiła 0,2 proc., co trudno uznać za znaczącą wartość, ale próba przełamania 12 400 pkt zakończyła się niepowodzeniem.

W Warszawie znacznie lepszy początek dnia miały średnie firmy, których wskaźnik zwykował o godz. 10 o prawie 0,5 proc. W elicie udany początek notowań miały walory JSW drożące o ponad 2 proc., a słabiej spisywały się

banki, z których najbardziej, bo 0,7 proc. zniżkował Santander Polska.

WIG20 poruszał się przez ostatnią godzinę w zaledwie kilkupunktowym korytarzu. Dwie godziny nie porażały aktywnością, a najwięcej działało się na walorach zniżkującego KGHM, gdzie obroty przekroczyły 30 mln zł. W drugim segmencie osłabienie notował 11 bit, tracący 1,5 proc., a dobrze prezentował się CI Games, zyskujący ponad 6 proc. i kosztujący znowu powyżej 1 zł. Akcje Play Communications kosztowały poniżej 20 zł, a po lipcowo-sierpniowym horyzontalnym trendzie

wrzesień jak na razie przynosi spadki. Od stycznia operator komórkowy zniżkował ponad 30 proc., co poniekąd stoi w sprzeczności z sierpniowymi rekomendacjami maklerskimi.

Przed południem WIG20 poderwał się w górę wraz z wyraźnym ruchem w górę banków i kolejnym umocnieniem sektora górniczego. JSW nadal zyskiwało ponad 4 proc., a Orlen ograniczył swój spadek. Aktywność w dalszym ciągu nie była zbyt wysoka.

Popołudniowe odbicie w górę na GPW nie pozwoliło, przynajmniej z początku, pokonać porannego szczytu. Europa pomimo dobrych brytyjskich danych sprzedażowych nie odnotowała zmiany, pozostając w pewnego rodzaju marazmie. Poniekąd trudno się temu dziwić, bo oczekiwanie na posiedzenie FOMC zadecyduje nie tylko o rynku walutowym...

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	59 275,85	0,29%	59 106,29
WIG20	2 297,43	0,32%	2 290,19
mWIG40	4 182,43	0,59%	4 158,01
sWIG80	11 647,09	0,17%	11 627,43
ALIOR	63,70	0,95%	63,10
CCC	228,40	1,33%	225,40
CD PROJEKT	184,60	-1,18%	186,80
CYFRPLSAT	22,50	1,08%	22,26
ENERGA	8,04	0,25%	8,02
EUROCASH	18,83	0,59%	18,72
JSW	70,74	4,24%	67,86
KGHM	92,44	1,49%	91,08
LOTOS	73,34	0,71%	72,82
LPP	8 825,00	0,91%	8 745,00
MBANK	445,00	-0,04%	445,20
ORANGEPL	4,57	1,56%	4,50
PEKAO	106,95	-0,70%	107,70
PGE	9,56	0,74%	9,49
PGNIG	6,47	2,05%	6,34
PKNORLEN	98,48	-1,67%	100,15
PKOBP	42,75	0,49%	42,54
PZU	40,30	0,47%	40,11
SANPL	377,00	-0,53%	379,00
TAURONPE	1,85	0,00%	1,85

Materiały przygotowane przez NXF

OGŁOSZENIE PŁATNE



Spółka Elbest sp. z o.o.

z siedzibą w Bełchatowie przy ul. 1 Maja 63, 97-400 Bełchatów

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na zbycie nieruchomości zabudowanej Budynkiem bankowo – biurowym „Czardasz” mieszczącej się przy ul. Wojska Polskiego 73, 97-400 Bełchatów.

Szczegółowe informacje dostępne na stronie www.elbest.pl, w zakładce Ogłoszenia/Sprzedaż nieruchomości

Spółka zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, możliwość odwołania lub zmiany treści Ogłoszeń o sprzedaży, możliwość odwołania postępowania w całości lub w części lub zmiany jego warunków na każdym jego etapie bez podawania przyczyn, zamknięcia postępowania bez wybrania którejkolwiek z ofert jak również żądania, w przypadku wystąpienia przesłanek, o których mowa w art. 70⁵ Kodeksu cywilnego, unieważnienia umowy zawartej w drodze postępowania.

Spółka dopuszcza również możliwość najmu lub dzierżawy nieruchomości – więcej informacji pod adresem e-mail: nieruchomosci@elbest.pl lub na stronie www.elbest.pl w zakładce Ogłoszenia/Sprzedaż nieruchomości

RYNEK PRACY \ Po raz pierwszy jednocyfrowe bezrobocie w każdym województwie

Rekordowo mało bezrobotnych

Bezrobocie w sierpniu spadło do 5,8 proc. i jest najniższe od 28 lat – poinformował GUS. Na taki wynik wskazywało już trzy tygodnie temu Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Ponadto po raz pierwszy stopa bezrobocia okazała się jednocyfrowa we wszystkich województwach.

Jan Kamieniecki

W sierpniu bez pracy było 5,8 proc. Polaków – poinformował Główny Urząd Statystyczny. To nowy rekord i najniższy wynik od października 1990 r., a więc od blisko 28 lat. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na koniec sierpnia wyniosła dokładnie 958,6 tys. Jeszcze cztery lata temu takich osób było w Polsce ponad dwukrotnie więcej.

Najnowsze dane nie są wielkim zaskoczeniem. Na taki wynik wskazywał już prawie trzy tygodnie temu kierowany przez Elżbietę Rafalską resort rodziny, pracy i polityki społecznej, który oszacował stopę bezrobocia na takim właśnie poziomie na podstawie wstępnych danych. Mniej optymistyczne były prognozy 10 ekonomistów ankietowanych przez agencję ISBnews – ty-



Resort Elżbiety Rafalskiej precyzyjnie przewidział spadek bezrobocia | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

powali, że stopa bezrobocia w sierpniu wyniesie od 5,8 do 5,9 proc., co dało średnią na poziomie 5,87 proc.

Jak podkreśla Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, od 1991 r. wskaźnik bezrobocia

w sierpniu nigdy nie był tak niski jak teraz. W porównaniu z danymi sprzed roku jest niższe o 1,2 pkt. proc. W marcu ub.r. wskaźnik po raz ostatni był powyżej 8 proc. Resort przypomina, że na początku 2016 r. sto-

pa bezrobocia była dwucyfrowa.

Po raz pierwszy w żadnym z województw GUS nie odnotował dwucyfrowej stopy bezrobocia, choć wciąż występują spore różnice między regionami. Najmniej osób

bez pracy jest w Wielkopolsce (3,3 proc.), niewiele także w województwie śląskim (4,5 proc.) oraz pomorskim (4,9 proc.). Najwyższą stopę bezrobocia odnotowano w województwie warmińsko-mazurskim (9,9 proc.) oraz w mazowieckim z wyłączeniem Warszawy (9,7 proc.; w stolicy bezrobotnych jest tylko 2,6 proc.).

Szacuje się, że blisko 30 proc. osób zapisanych w urzędach pracy wcale pracy nie szuka. Chodzi im przede wszystkim o uzyskanie prawa do ubezpieczenia społecznego, co powiązane jest z koniecznością rejestracji w urzędzie pracy. Jeśli się to uwzględni, może się okazać, że bezrobocie w Polsce jest bliskie poziomowi wynikającego z naturalnych przepływów. Eurostat, który bezrobocie bada na podstawie deklaracji, podaje, że w Polsce jest tylko 3,6 proc. osób bez pracy.

Boom na rynku nieruchomości

BUDOWNICTWO \ Utrzymujący się wysoki popyt na mieszkania i rozwijający się dynamicznie rynek nieruchomości komercyjnych wywołały prawdziwy boom budowlany – wynika z badań Narodowego Banku Polskiego.

W 2017 r. oddano do użytku ponad 178 tys. mieszkań (wzrost o 9,1 proc.), rozpoczęto ok. 206 tys. nowych inwestycji mieszkaniowych (wzrost o 18,8 proc.) i wydano ok. 250 tys. pozwoleń na budowę mieszkań (wzrost o 18,3 proc.). Liczba oddanych i nowo rozpoczętych budów mieszkań kształtowała się na rekordowym poziomie, jednak ze względu na wysoki poziom popytu i sprzedaży nie zaobserwowano nadpodaży mieszkań na rynku.

– Duży popyt na mieszkania był konsekwencją wzrostu wynagrodzeń gospodarstw domowych, utrzymywania się historycznie niskich nominalnych stóp procentowych, zarówno depozytów, jak i kredytów – komentuje Jacek Łaszek, doradca De-

partamentu Analiz Ekonomicznych NBP, jeden z autorów „Raportu o sytuacji na rynku nieruchomości mieszkaniowych i komercyjnych w Polsce w 2017 r.”. Swoją rolę w zwiększonym popycie odegrało także przyspieszenie zakupów mieszkań deweloperskich dla celów własnych oraz inwestycyjnych z powodu wyczerpywania się środków na dopłaty w ramach programu Mieszkanie dla Młodych.

Z raportu NBP wynika, że średnie ceny ofertowe i transakcyjne 1 mkw. mieszkań na lokalnych rynkach pierwotnych i wtórnych nieznacznie wzrosły. Najwyższe ceny na rynkach pierwotnym i wtórnym notowano w Warszawie oraz w sześciu największych miastach wojewódzkich,

szczególnie w Gdańsku. Wzrosły też średnie stawki najmu (ofertowe i transakcyjne) mieszkań. – Stanowiło to czynnik skłaniający zamożniejsze rodziny do inwestycyjnego zakupu mieszkania na wynajem – zauważa Piotr Szpunar, dyrektor Departamentu Analiz Ekonomicznych NBP. Przy obecnym poziomie stawek czynszów podmioty inwestujące w mieszkania na wynajem osiągnęły wyższe stopy zwrotu niż w obligacje lub depozyty bankowe oraz podobny jak przy inwestycji w nieruchomości komercyjne.

Istotny wzrost popytu na rynku mieszkaniowym wpływał pozytywnie na sytuację dużych firm deweloperskich oraz nieco słabszą małych deweloperów. – Negatywnie na sytuację deweloperów oddziaływały rosnące ceny robót budowlano-montażowych oraz braki kadrowe – informuje Łaszek.

Hossa panuje również na rynku nieruchomości komercyjnych. Szczególnie to widać na rynku nieruchomości biurowych, gdzie obserwowano wzrost popytu przy stale rosnącej podaży.

Andrzej Ratajczyk

Ceny energii nie muszą wzrosnąć

ENERGETYKA \ Ceny energii dla ludności nie muszą rosnąć, może się obniżyć rentowność spółek energetycznych – stwierdził w czwartek Krzysztof Tchórzewski, minister energii, przed rozpoczęciem tegorocznej XVI konferencji Nafta-Gaz-Chemia.

Minister odpowiedział w ten sposób na pytania dziennikarzy, czy konieczna będzie wkrótce podwyżka cen dla odbiorców. Szef resortu energii przyznał, że spółki energetyczne są obecnie w trudnej sytuacji. Przyczyną jest nie tylko wzrost cen surowców, lecz także wzrost opłat za emisję CO₂, które w ostatnim okresie wzrosły czterokrotnie – z 5 do 20 euro. Minister zwrócił już uwagę Komisji Europejskiej na podejrzenie duże wahania kursów tych opłat.

Zapewnił jednocześnie, że do końca roku zaktualizowana zostanie, zgodnie z unijnymi wymaganiami, polska strategia energetyczna. Będzie zakładać m.in. wprowadzenie energetyki jądrowej w Polsce po 2030 r. i spełnienie europejskich wymagań emisji 550 g CO₂ na 1 kWh.

W strategii będzie też przewidziany wzrost zu-

życia paliw, m.in. z uwagi na spodziewane zwiększenie się liczby samochodów osobowych i dostawczych. Dodał, że oprócz wzrostu zużycia paliw w transporcie rosnąć będzie udział gazu ziemnego. W ocenie ministra, jeśli Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo zwiększy co roku o 50 tys. liczbę odbiorców gazu, będzie to działanie na rzecz zmniejszenia szkodliwej emisji, a jednocześnie zwiększenie komfortu obywateli.

Minister Tchórzewski zapowiedział też, że rząd chce wzmacniać sektor energetyki odnawialnej i elektromobilności. Ujawnił, że od stycznia 2019 r. elektromobilność uzyska spore wsparcie z Funduszu Niskoemisyjnego Transportu.

(a.mac.)

PIĘĆ MILIONÓW KLIENTÓW PEKAO SA

FINANSE \ Bank Pekao SA został założony w 1929 r. i obecnie jest jedną z największych instytucji finansowych Europy Środkowo-Wschodniej. To polski, międzynarodowy bank uniwersalny, największy bank korporacyjny i lider segmentu private banking w kraju. Pekao SA obsługuje ponad 5 mln klientów, co druga polska firma jest klientem banku.

Artykuł sponsorowany

FINANSE \ Ekspansja staje się faktem

Przedstawicielstwo Pekao w Londynie

Bank Pekao SA otworzył w Londynie swoje pierwsze zagraniczne przedstawicielstwo. Biuro w Wielkiej Brytanii ma stanowić wsparcie dla planujących ekspansję zagraniczną polskich firm, ułatwić relacje z zainteresowanymi Polską funduszami private equity, zwiększyć możliwości w zakresie oferty private banking.

Międzynarodowy debiut zbiegł się w czasie z oficjalnym dołączeniem Polski do grona rynków rozwiniętych według klasyfikacji agencji indeksowej FTSE Russell. Ponadto Bank Pekao SA i kilka innych czołowych polskich firm weszło w skład indeksu Stoxx Europe 600, grupującego największe notowane spółki w Europie.

Polska atrakcyjnym rynkiem

– Polska staje się coraz bardziej atrakcyjnym rynkiem dla inwestorów private equity z Londynu, a polskie korporacje mają międzynarodowe ambicje. Chcemy być pośrednikiem globalnych powiązań w imieniu naszych klientów i inwestorów – powiedziała Roksana Ciurysek-Gedir, członek zarządu Banku Pekao SA, nadzorująca Pion Bankowości Prywatnej oraz działalność londyńskiego biura.

– Widzimy wzrost zainteresowania funduszami private equity z Londynu. Nie sądzę, by Londyn stracił status globalnego centrum finansowego. Dlatego podążamy za naszymi klientami, niektórymi funduszami hedgingowymi, funduszami private equity. Widzimy także zainteresowanie naszych polskich klientów korporacyjnych eksportem do Wielkiej Brytanii, brytyjskim rynkiem – powiedział Krupiński podczas wywiadu w londyńskiej redakcji BBC World News.

Podkreślił również, że wyjście Banku Pekao z oficjalną ekspozycją poza granice kraju to również efekt dojrzałości polskiego rynku, co zostało w poniedziałek potwierdzone wejściem Polski do indeksów rynków rozwiniętych według klasyfikacji FTSE Russell. I czemu towarzyszy szybki wzrost gospodarczy Polski, a w ślad za nim ekspansja zagraniczna krajowych przedsiębiorstw.



| fot. Fotolia

– Polska jest bardzo dobrze powiązana z gospodarką niemiecką i europejską oraz globalną. W pewnym stopniu jesteśmy odzwierciedleniem tego, co się dzieje w najszybciej rozwijających się krajach UE. Mamy stabilną inflację, trzecie najniższe bezrobocie w UE i nadwyżkę na rachunku bieżącym – skomentował prezes Krupiński.

Pytany o obawy i niepewność związaną z przedłużającymi się negocjacjami nad wyjściem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej powiedział, że rynki przeceniają możliwość opuszczenia Wspólnoty przez Wielką Brytanię bez porozumienia z Unią Europejską. A porozumienie UE ze Zjednoczonym Królestwem pozwoli na dalszy rozwój stosunków handlowych.

Ważny dzień

24 września to ważny dzień dla polskiego rynku kapitałowego oraz dla Banku Pekao SA, który otworzył zagraniczne przedstawicielstwo w Londynie. Inauguracja biura zbiegła się z oficjalnym dołączeniem

Polski do grona rynków rozwiniętych według klasyfikacji agencji indeksowej FTSE Russell. Indeksy FTSE Russell są punktem odniesienia dla wielu znaczących globalnych funduszy inwestycyjnych, inwestujących zarówno poprzez pasywne, jak i aktywne strategie w instrumenty finansowe na rynku kapitałowym. Tego samego dnia w skład indeksu Stoxx Europe 600 gromadzącego 600 spółek z uznawanych za rozwinięte krajów Europy weszło osiem firm z Polski. W tym gronie znajdują się tylko duże i najbardziej płynne firmy z warszawskiej GPW, a wśród nich Bank Pekao SA. Znaczenie rekasyfikacji Polski w rankingach jest tym większe, że jest to pierwszy awans kraju w tych indeksach od niemal dekady.

– W przypadku inwestorów o aktywnym profilu inwestycyjnym, akcje Banku Pekao SA mogą być atrakcyjne zarówno dla inwestorów rynków wschodzących, jak i rozwiniętych. Dla tych pierwszych polski rynek to ostoja stabilności na tle

trudności innych gospodarek wschodzących. Z kolei dla inwestorów rynków rozwiniętych polskie spółki, takie jak Pekao SA, oferują ponadprzeciętną dochodowość i wzrost trudny do osiągnięcia w innych częściach Europy, zwłaszcza w sektorze bankowym – skomentował prezes Michał Krupiński.

Tradycja zobowiązuje

– Dziś w nowoczesny sposób nawiązujemy do chlubnej tradycji Banku Pekao SA, który w okresie międzywojennym wspomagał rodaków żyjących za granicą. Jednym z naszych priorytetów jest wspieranie polskich firm w ekspansji międzynarodowej – mówi Michał Krupiński, prezes Banku Pekao SA.

W ostatnich latach Polacy założyli za granicą tysiące firm. W samej Wielkiej Brytanii powstało ich około 30 tys. Dodatkowo wiele dużych przedsiębiorstw działających w Polsce planuje wejście na zagraniczne rynki. To właśnie do nich Bank Pekao SA chce dotrzeć ze swoją ofertą.

– Konieczne jest, aby bank z silnym międzynarodowym DNA, jakim jest Pekao, pozostał blisko naszych klientów i inwestorów. Bez względu na wynik trwających negocjacji na temat brexitu, Wielka Brytania pozostanie ważnym partnerem dla Polski i polskich firm. Wymiana gospodarcza między naszymi krajami jest wspierana przez międzynarodowe ambicje polskich korporacji, ducha przedsiębiorczości Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii oraz rosnące zainteresowanie inwestorów brytyjskich Polską. Nasze nowe przedstawicielstwo w Londynie pomoże ułatwić współpracę pomiędzy obydwojema rynkami – powiedział prezes Krupiński.

Z jednej strony Bank Pekao SA zaznacza swoje zaangażowanie w Londynie, a z drugiej londyńskie banki inwestycyjne, inwestorzy private equity, zarządzający aktywami, wielonarodowe korporacje oraz osoby o najwyższych dochodach wykazują wciąż rosnące zainteresowanie dynamicznie rozwijającym się polskim rynkiem.



Uroczysta gala III edycji Konkursu „Polski Przedsiębiorca 2017 Gazety Polskiej Codziennie” 1 października 2018, godz. 19:00, Warszawa

Nagroda „Polski Przedsiębiorca 2017 Gazety Polskiej Codziennie” ma na celu promowanie przedsiębiorców, eksporterów, menedżerów, filantropów oraz eksporterów wspierających rozwój polskiej gospodarki i przyczyniających się do propagowania patriotyzmu gospodarczego

PROGRAM GALI

19.00

Początek Gali – koncert w wykonaniu Sinfonia Viva pod dyрекcją Tomasza Radziwonowicza

19.10

Powitanie przybyłych gości i **krótkie przemówienie** Tomasza Sakiewicza dot. polskiej gospodarki i zmian dla przedsiębiorców.

19.30

Prezentacja Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa

19.35

Przypomnienie Laureatów II edycji Konkursu

19.50

Koncert Sinfonia Viva pod dyрекcją Tomasza Radziwonowicza

20.05

WRĘCZENIE NAGRÓD

Nominowani w kategorii INNOWATOR

Dawid Cycoń – ML SYSTEM
Jan Kalisz – FIBRAIN

Nominowani w kategorii EKSPORTER

Joanna Szwajkowska – WARSZAWSKIE ZAKŁADY
MECHANICZNE „PZL-WZM”
Wiesław Nowak – NOVIMAR
Aneta Raczek – FERRO
Miroslaw Galus – LOT AIRCRAFT MAINTENANCE SERVICES

Nominowani w kategorii LIDER PRZEMYSŁU

Ireneusz Sobol – ŚWIĘTOKRZYSKIE
KOPALNIE SUROWCÓW MINERALNYCH

Nominowani w kategorii MŚP

Marta Wróbel – FOLKSTAR
Adam Tychmanowicz – NEPTIS
Anna Stasiak-Apelska – KRAKOWSKI TEATR KOMEDIA

Nominowani w kategorii FILANTROP

prof. Henryk Skarżyński – INSTYTUTU FIZJOLOGII
I PATOLOGII SŁUCHU
ks. Andrzej Augustyński – STOWARZYSZENIE SIEMACHA
Lucjan Siwczyk – PROFESSIONAL
CONCERT LIGHTING TRANSCOLOR

Wyróżnienie

Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa

Wyróżnienia dziennika

„Gazeta Polska Codziennie”

20.35

Podsumowanie Gali

20.40

Bankiet

24.00

Zakończenie Gali

PATRONAT HONOROWY



PARTNER STRATEGICZNY



Bank Polski

PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY WSPIERAJĄCY



PATRONAT MEDIALNY





Benedykt XVI

(ur. 1927 r.) niemiecki duchowny, papież w latach 2005–2013

\\ Musimy w sobie odkryć odwagę bycia nonkonformistami (...), jednym z najpilniejszych zadań chrześcijanina jest odzyskanie zdolności do stawiania oporu temu, co niesie obiegowa kultura. \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 27 WRZEŚNIA 2018

15



Leszek Galarowicz

FELIETON \ Nagonka rodem ze stalinizmu

Podeptać Kościół

Nie ma przypadku w nasilających się w ostatnim czasie atakach na Kościół. Nie chodzi tylko o akcję wieszania bucików na bramach kościołów czy opisywanie przez liberalne media przypadków pedofilii wśród polskich duchownych. To także metodyczny atak na Kościół katolicki za pomocą zorganizowanych strategii propagandowych.



W strategię atakowania Kościoła wpisuje się najnowszy film Wojciecha Smarzowskiego pt. „Kler”
| fot. Bartosz Mrozowski/Kino Świat

Medialne niszczenie wizerunku

Fakt zmasowanego ataku na Kościół katolicki w Polsce w ostatnim czasie jest bezsporny. Duża w tym rola niektórych mediów, ewidentnie dążących do osłabienia pozycji Kościoła. Pierwsze strony tytułów lewicowo-liberalnych, ale też portale internetowe obsesyjnie podgrzewają wstydlive dla duchowieństwa tematy. Chodzi nie tylko o dużo większą częstotliwość pojawiania się okładek z tytułami „Zmowa milczenia”, „Pedofilia w Kościele – niemy krzyk”, „Pedofile w koloratkach”, lecz także o sposób, w jaki przedstawia się problem. Cel jest prosty – utrwalenie w świadomości przeciętnego Polaka skojarzenia, które sprawi, że od razu połączy pedofilię z duchowieństwem. Z materiałów prasowych wyłania się też obraz pedofilii, jako najważniejszego problemu polskiego Kościoła, dotyczącego nie małej części duchownych. W preparowanym micie podkreśla się znowę milczenia, za którą odpowiadają władze kościelne we-

spół z... Jarosławem Kaczyńskim, któremu rzekomo zmiatanie pod dywan problemu było na rękę. Częścią tej strategii jest wchodzący do kin film Wojciecha Smarzowskiego pt. „Kler”, w którym zamiast prawdziwego obrazu polskiego duchowieństwa mamy obraz skrajnych przypadków potraktowanych jako normę.

Kościół pod pantoflem prawicy

Jedna z teorii spiskowych lansowanych przez publicystów tygodnika Tomasza Liśsa głosi, że Kościół pozostaje na usługach Jarosława Kaczyńskiego. Nie jest zaskoczeniem, że bryluje w tym Cezary Michalski, którego narracja opiera się na domniemanych „korzyściach duchownych”, którym prezes PiS zapewnia spokój za cenę poparcia w wyborach. Skojarzenie Kościoła katolickiego z Jarosławem Kaczyńskim ma na celu przekonanie opinii publicznej, że Kościół jest prywatnym folwarkiem jednego polityka.

\\ Skojarzenie Kościoła katolickiego z Jarosławem Kaczyńskim ma na celu przekonanie opinii publicznej, że Kościół jest prywatnym folwarkiem jednego polityka. Chodzi o to, by zwykli ludzie uwierzyli, że duchowni są marionetkami w rękach prezesa PiS, by stworzyć obraz Kościoła nie powszechnego, ale zwolenników jednej opcji politycznej. \\

Chodzi o to, by zwykli ludzie uwierzyli, że duchowni są marionetkami w rękach prezesa PiS, by stworzyć obraz Kościoła nie powszechnego, ale zwolenników jednej opcji politycznej.

Kościół oświecony i zacofany

Przed kilkunastoma laty próbowano Kościół w Polsce podzielić na toruński – zacofany, powiązany z PiS – oraz łagiewnicki, czyli postępowy, bardziej związany z PO. Dziś środowisko lewicowo-liberalne także jest bardzo zdeterminowane w lansowaniu podziałów w polskim Kościele. Kreuje nowy podział – na zamknięty, oddalający się od przesłania Ewangelii Kościół prawicy oraz „postępowy” Kościół spod znaku papieża Franciszka. W tym podziale chodzi przede wszystkim o wykluczenie tych wszystkich, którzy nie chcą podążać z prądem niektórych postępowych reform papieża Franciszka. Ktokolwiek nie przyjmuje z zachwytem

nowinek, jest traktowany przez mainstream jak gorszy sort katolika albo wręcz twórca nowej sekty.

Wyrzucić religię z przestrzeni publicznej

Jednym z celów wojny religijnej prowadzonej przez środowiska lewicowo-liberalne jest usunięcie religii z przestrzeni publicznej przez m.in. walkę z symbolami religijnymi czy dążenie do wyrzucenia religii ze szkoły. W jednym z numerów „Newsweeka” możemy prześledzić proces zeświecczenia polskiej szkoły: „Jasełka, przygotowania do komunii, wspólne wyjścia na rekolekcje i ksiądz na ważnych uroczystościach, czyli jak polska szkoła przestała być świecka”.

Autorka tych słów wcale nie przybyła z innej planety. Jest dziennikarką, która przecież w Polsce mieszka i nie może być tak daleko od rzeczywistości. Wszystko wygląda tak, jakby komuś zależało na podsycaniu światopoglądowej wojny z Kościołem, która miałaby doprowadzić do realizacji wizji szkoły bez tradycyjnych wartości, symboli religijnych i jakichkolwiek akcentów katolickich. Problem nie jest błahy, bo tego typu publikacje mają jasno sprezywany cel – wpłynąć na myślenie Polaków. Pod pozorem walki o „wyzwolenie szkoły spod kościelnego jarzma” liberałowie szykują krucjatę. Doskonale wiedzą, że w organizowanych wojenkach mogą liczyć na solidne wsparcie części mediów, które chętnie podsycają atmosferę nagonki na Kościół.

Atak na Kościół staje się ostatnio coraz bardziej zmasowany. I nadchodzi z różnych stron – angażują się feministki, które urządzały prowokacje w kościołach, serwisy internetowe próbują wizerunkowo zniszczyć znanych księży. Jaki jest cel tych brutalnych ataków? Chodzi tu jednak nie tyle (i nie tylko) o zniszczenie samego Kościoła, lecz także o mocne zranienie PiS, który odwołuje się do wartości chrześcijańskich i ma duże poparcie wśród duchowieństwa. Siły lewicowo-liberalne doskonale zdają sobie sprawę, że porażenie Kościoła będzie oznaczało także poważne zmniejszenie poparcia dla partii Jarosława Kaczyńskiego. „Ulica i zagranica” nie pomogły w osłabieniu PiS, więc jedną z ostatnich szans na to jest nadszarpnięcie wizerunku Kościoła.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
20 SPORT



JEDYNA debata polityków najważniejszych opcji parlamentarnych, współtworzona przez **widzów i słuchaczy**

Nagraj pytanie, zostaw komentarz - 24h na dobę, 7 dni w tygodniu

ZADZWOŃ 22 645 24 00



Zapraszam
Katarzyna Gójska

7x24.

Niedziela 9:05

Debata **NA ŻYWO** z Polskiego Radia 24



Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



INSTALACJA \ Sto porcelanowych rzeźb przedstawiających głowę marszałka Józefa Piłsudskiego złoży się na instalację „Ściana wolności”, przygotowaną przez artystę Stanisława Brachę z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Rzeźby będą podświetlone w barwach biało-czerwonych i będą prezentowane w różnych częściach kraju. Przedsięwzięcie jest zrealizowane w fabryce porcelany w Ćmielowie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 27 WRZEŚNIA 2018

KULTURA

17

WYWIAD \ Z PAWŁEM PIEKARCZYKIEM, współautorem płyty „Nieugięci i niepokorni 1914–1921”, rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Wytrzymają też następne pokolenia

Śpiewamy o walce i bohaterach, o negocjacjach i dyplomatach. Polska niepodległość, a już z całą pewnością jej ugruntowanie, nie byłoby możliwe, gdyby nie codzienna praca Polaków. Budowniczości portu w Gdyni, twórcy Centralnego Okręgu Przemysłowego czy wielu, wielu innych dali Niepodległej niezbędną siłę. Ale piosenki o nich napisać jest bardzo trudno – socrealizm splugawił śpiewanie o pracy i wysiłku.

Wraz z Leszkiem Czajkowskim nagrał Pan nową płytę „Nieugięci i niepokorni 1914–1921”. W jednej piosence słyszymy: „wychowała dobrego Polaka”. Dzieli Pan Polaków na dobrych i złych?

Dobro jest samoistne, żeby istnieli dobrzy Polacy, nie muszą istnieć źli – to nie jest chińska filozofia yin i yang. Ale niestety istnieją Polacy, którzy zapierają się polskości czy to werbalnie, czy w realnym działaniu zdradzają bądź poniżają własną ojczyznę. Bohater naszej piosenki walczył o Polskę i paradoksalnie wywalczył o przestrzeń również dla tych złych.

„Przetrzymamy każdy ucisk” – to tytuł utworu otwierającego płytę. Skąd ta pewność?

Polska historia jest dowodem, że potrafiliśmy jako naród, ale i jako pojedynczy Polacy wytrzymać niemal niewyobrażalne rzeczy. Przetrzymały poprzednie pokolenia, wytrzymają i następne. To może nie pewność, ale nadzieja, a ta jest cnotą ewangeliczną, przy której trzeba wytrwać, a skoro jest cnotą,



Paweł Piekarczyk | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

nie można jej stracić, można się jej jedynie wyrzec.

Płyta wpisuje się w obchody 100-lecia niepodległości. To muzyczna opowieść o dziejach i bohaterach lat 1914–1921. Uczycie odbiorców historii. Ale czy Pan sam, przygotowując płytę, też się czegoś nauczył?

To wiedza raczej negatywna. Śpiewamy o walce i bohaterach, o negocjacjach i dyplomatach. Polska niepodległość, a już z całą pewnością jej ugruntowanie, nie byłoby możliwe, gdyby nie coś, czego łatwo nie zauważyć – codzienna praca Polaków. Budow-

niczowie portu w Gdyni, twórcy Centralnego Okręgu Przemysłowego czy wielu, wielu innych dali Niepodległej niezbędną siłę, dzięki której Polska stała się państwem znaczącym i w Europie, i na świecie. Ale piosenki o nich napisać jest bardzo trudno – socrealizm

splugawił śpiewanie o pracy i wysiłku – to nowa wiedza, która przyszła do mnie podczas pracy nad programem. Nie zapomnieliśmy o tych ludziach i wspominamy ich w piosenkach. To też bohaterowie polskiej wolności.

Repertuar wykonaliście już w Paryżu...

To były dwa przedpremierowe pokazy. Pierwszy – bardzo kameralny – na zjeździe zachodnioeuropejskich klubów „Gazety Polskiej” w La Ferte sous Joaze, i drugi, uroczysty, w Ambasadzie RP w Paryżu, we wspaniałej sali balowej. Graliśmy dla wszystkich, przyszli ci, którzy chcieli (sala była pełna).

Teraz przygotowujemy się z Leszkiem do premiery programu w Warszawie, myślę, że w połowie października. Postaramy się, żeby było o tym głośno i rzecz jasna mam nadzieję, że przyjęcie będzie cieplejsze niż to, które I Kompanii Kadrowej zgottowali kielczanie.

Zobacz Kraków swoich przodków

WYSTAWA \ Służba muzealna podczas ćwiczeń w zakresie pożarnictwa w Sukiennicach w 1930 r. czy rejs balią po Wiśle na pierwsze obchody Święta Morza – m.in. takie fotografie można obejrzeć w fotoplastikonie w Krakowie. Atrakcja czeka na widzów do 4 października.

Narodowe Archiwum Cyfrowe we współpracy z Muzeum Narodowym w Krakowie i tamtejszym Archiwum Narodowym przygotowało jedyną w swoim rodzaju wystawę prezentującą archiwalne fotografie Krakowa z okresu II RP. Na ekspozycji „Archiwalny fotoplastikon. Fotografie Krakowa 1918–1939” znalazło się 50 zdjęć, z tego część po raz pierwszy przetworzona w technice trójwymiarowej. Fotografie przedstawiają zarówno sceny z życia codziennego krakowian, jak i ważne dla miasta wydarze-



Rejs balią po Wiśle grupy krakowskich aktorów z Krakowa do Gdańska, 1932 r. | fot. NAC/d

nia. Wśród perełek znalazło się zdjęcie przedstawiające obraz „Hołd pruski” w Sukiennicach podczas ćwiczeń przeciwpożarowych w 1930 r. Kolejną wyjątkową fotografią jest ta przedstawiająca rejs balią po Wiśle grupy krakowskich aktorów z Krakowa do Gdańska. Na pierwsze obchody Święta Morza Kazimierz Beroński, Stanisław Gołębiowski i Maryla Szewczyńska (nie ma jej

na zdjęciu) postanowili dojechać na Wybrzeże w drewnianej bali do prania.

Kraków to już trzeci przystanek Archiwalnego Fotoplastikonu realizowanego przez NAC w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości. Od połowy grudnia archiwalne fotografie będzie można oglądać w Koszalinie.

AnOK

W najbliższy weekend Szalone Dni Muzyki

FESTIWAL \ Jutro w Warszawie startują Szalone Dni Muzyki „W stronę nowego świata”! W ciągu trzech dni na 55 koncertach wystąpi blisko 1000 artystów. Polska edycja największego festiwalu muzyki klasycznej na świecie odbędzie się w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej.

Szalone Dni Muzyki to międzynarodowy fenomen, który pokazuje, że muzyka klasyczna potrafi porywać tłumy. Polska edycja organizowana od dziewięciu lat przez Sinfonię Varsovia, cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Hasłem przewodnim w tym roku jest: „W stronę nowego świata”. – Skupiamy się na muzyce kompozytorów, którzy z przyczyn politycznych lub osobistych opuścili swój kraj w poszukiwaniu nowego świata, by żyć i tworzyć – mówi René Martin, pomysłodawca i dyrektor artystyczny festiwalu. W Warszawie będzie królować twórczość naszych kompozytorów w wykonaniu takich orkiestr, jak Sin-

fonia Varsovia, Filharmonia Narodowa czy Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus, ale również w oryginalnych reinterpretacjach młodych artystów – Adama Bałdycha i Piotra Orzechowskiego. Ponadto na deskach Teatru Wielkiego wystąpią skrzypaczka Alena Baeva, znakomity bas-baryton Tomasz Konieczny oraz uznane zespoły kameralne, jak Trio Owon czy Quatuor Hermès. Wciąż dostępne są bilety na niektóre koncerty. Zapraszamy również do sali Amerykański Sen na koncerty bezpłatne. Szczegóły na stronie www.szalonednimuzyki.pl.

(AnKraj, mat. pras.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/MOTO
20 SPORT



fot. mat. pras./d

„TYLKO MNIE KOCHAJ” \ Architekt Michał jest właścicielem firmy projektowej. Jego życie uczuciowe ogranicza się do luźnego związku ze współniczką Agatą. Tymczasem pewnego dnia do jego drzwi puka 7-letnia Michalina, która twierdzi, że jest jego córką.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:20 Na sygnale (122) - serial	05:35 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	07:50 Kolory świętości
	08:15 Kwadrans polityczny	- serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.		08:52 Kalendarz historyczny	08:00 Informacje dnia
	08:30 Alarm!	07:55 Pytanie na śniadanie		09:00 Małanowski i partnerzy (652) - serial	09:10 Telezakupy	08:15 Polski punkt widzenia
	08:55 Ranczo (52) - serial	11:00 Panorama	08:00 Dzień Dobry TVN	09:30 Małanowski i partnerzy (653) - serial	09:40 W punkt	08:45 Przygody Monster Trucków
	09:55 Komisarz Alex (117) - serial	11:10 Pytanie na śniadanie	11:00 Ukryta prawda (940) - serial		10:00 Telezakupy	09:00 Na zdrowie
	10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	11:25 Rodzinka.pl (11) - serial	12:00 Szpital (829) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (130) - serial	10:30 Oddaję Państwu głos	09:30 Fatima - orędzie na dziś
	11:30 Korona królów (99) - serial	11:55 Barwy szczęścia (1906) - serial	13:00 Szkoła (592) - serial	11:00 Dlaczego ja? (743) - serial	11:10 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	12:30 Koło fortuny - teleturniej	14:00 19+ (293) - serial	12:00 Gliniarze (24) - serial	11:25 Alfabet III RP	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:15 Agrobiznes	13:15 Cena miłości (46) - serial	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:00 Trudne sprawy (810) - serial	12:05 Ekonomia raport - flesz	11:25 100 cudownych miejsc na świecie
	12:30 Agropogoda	14:05 Postaw na milion - teleturniej	15:30 Szkoła (593) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2727) - serial	12:20 Telezakupy	11:35 Przyroda i ludzie
12:35 Magazyn rolniczy	15:05 Na dobre i na złe (713) - serial	16:30 19+ (294) - serial	14:45 Dlaczego ja? (856) - serial	12:35 Polska na dzień dobry	12:00 Anioł Pański	
12:55 Natura w Jedynce	15:55 Koło fortuny - teleturniej	17:00 Szpital (830) - serial	15:50 Wydarzenia	13:00 Polska na dzień dobry	12:03 Informacje dnia	
14:00 Elif (332) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (941) - serial	16:10 Pogoda	13:55 Z Wiejskiej na gorąco	12:20 Po stronie prawdy	
15:00 Wiadomości	17:10 Łzy Cennet (21) - serial	19:00 Fakty	16:15 Interwencja	14:05 Telezakupy	13:20 Poznajemy bliżej św. Wincentego a Paulo	
15:15 Alarm!	18:00 Panorama	19:30 Sport	16:30 Na ratunek 112 (259) - serial	14:20 Kalendarz historyczny	13:45 Biblia paulistów	
15:35 Leśniczówka (36) - serial	18:25 Pogoda	19:40 Pogoda	17:00 Gliniarze (249) - serial	14:30 Telezakupy	14:00 Wielkie serce Jacka	
16:05 Wieczna miłość (24) - serial	18:30 Sport	19:50 Uwaga!	18:00 Pierwsza miłość (2728) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:40 Kierunek przylądku	
17:00 Teleexpress	18:35 Rodzinka.pl (168) - serial	20:15 Na Wspólnej (2753) - serial	18:50 Wydarzenia	15:17 Republika po południu	15:50 Ma się rozumieć	
17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:05 Wszystko przed nami (53) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:20 Sport	17:20 Wolne głosy - popołudnie	16:00 Informacje dnia	
18:00 Klan (3341) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1906) - serial	21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	19:25 Pogoda	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	16:10 Z wędką nad wodę	
18:30 Korona królów (100) - serial	20:10 Barwy szczęścia (1907) - serial	22:30 Tylko mnie kochaj - komedia romantyczna, Polska 2006, reż. Ryszard Zatorski. Michał jest współwłaścicielem firmy architektonicznej. Żyje w luźnym związku z Agatą, która jest jej drugim właścicielem. Do drzwi apartamentu Michała puka siedmioletnia dziewczynka, Michalina, która twierdzi, że jest jego córką. Mężczyzna postanawia odnaleźć jej matkę.	19:30 Świat według Kiepskich (276) - serial	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:35 Porady medyczne bonifratrów	
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:45 Bake Off Junior (4) - widowisko		20:05 Nasz nowy dom - reality show	19:00 Prognoza pogody	17:05 Głos świadków historii	
19:30 Wiadomości	21:45 Piżama party - komedia, USA 2004		21:10 Przyjaciółki (138) - serial	19:10 Świat wieczorem	17:30 Okiem kamery	
20:05 Pogoda	23:20 Na sygnale (199) - serial		22:10 Niemoralna propozycja - dramat obycz., USA 1993. Ekscentryczny miliarder proponuje Davidowi milion dolarów za jedną noc z jego żoną.	19:40 Ekonomia raport - flesz	18:00 Anioł Pański	
20:10 Alarm!	23:50 Sekrety i grzeszki - komediodramat, USA 2011, reż. Ron Howard, wyk. Vince Vaughn.			19:55 Pytanie do...	18:15 Rozmowy niedokończone	
20:25 Sport	01:50 Grupa specjalna „Kryzys” (4) - serial			20:00 Wolne głosy wieczorem	19:30 Jezus. Królestwo bez granic	
20:35 Ojciec Mateusz (255) - serial				20:30 10.04.2010.Fakty	20:00 Informacje dnia	
21:30 Sprawa dla reportera				20:50 Czy Ty masz już wizę?	20:20 Różaniec	
22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas				21:00 W punkt	20:50 100 cudownych miejsc na świecie	
22:55 Magazyn kryminalny 997				21:30 Otwartym tekstem	21:00 Apel Jasnogórski	
23:50 Ocaleni - reality show				22:00 Poland Daily	21:20 Informacje dnia	
00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat				22:10 Poland Daily - Weather	21:40 Polski punkt widzenia	
01:40 Bez tożsamości (15) - serial				22:13 Poland Daily - Business	22:00 Wbrew wszelkim przeciwnościom	
				22:25 Biznes Polska	22:30 Z wędką nad wodę	
				22:55 Suma dnia	23:00 Spuścizna św. Wincentego a Paulo	
				23:25 10.04.2010 Fakty		
				23:50 Z Wiejskiej na gorąco		
				00:00 Poland Daily		
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						



Elegancka sylwetka auta przyciąga wzrok | fot. Igor Szczęsławski (3)



Wyświetlacz komputera zwieńczony jest efektywnym analogowym zegarkiem



Nawet otoczenie dźwigni zmiany biegów ma swój niepowtarzalny styl

MOTORYZACJA \ DS7 BlueHDi 2.0 180 KM Automatic SO CHIC

Jest czym przekonywać

Igor Szczęsławski

Francuska marka – do niedawna Citroën DS, teraz już tylko DS – z przytupem wkroczyła na zarezerwowany dla ekstraklasowych graczy rynek SUV Premium. Oferowane od zeszłego roku DS7 na pewno ma w tym segmencie bardzo dużo do zaoferowania, chociaż nie brakuje tutaj rzeczy do poprawienia.

Jednak najpierw o pozytywach. Francuzom udało się stworzyć bardzo ładny, idealnie wręcz proporcjonalny samochód o naprawdę niebanalnym de-

signie. Nie zatracając stylu DS, każdy centymetr auta krzyczy wręcz: „Jestem prestiżowy!”. W środku jest jeszcze lepiej. Styliści postarali się, aby wnętrza tego samochodu nie pomylić z żadnym innym, zarówno środkowy wyświetlacz, jak i panele otaczające dźwignię zmiany biegów (o której za chwilę) są niepowtarzalne i idealnie komponują się z autem. Minusem jest nie do końca przemyślana ergonomia i łatwość obsługi. Cóż, jest tu jeszcze trochę do roboty. Jak na razie kierowca potrzebuje nieco czasu, aby zaznajomić

się z zasadami działania wszystkich elektronicznych urządzeń w tym aucie.

Zarówno w przednim, jak i tylnym rzędzie miejsca nie zabraknie. Całość wieńczy ustawny pokaźny 555-litrowy bagażnik.

Testowaliśmy samochód ze 177-konnym wysokoprężnym silnikiem połączony z ośmiobiegowym automatem. Trzeba przyznać, że to znakomite zestawienie. DS7 żwawo się rozpędza w każdym zakresie obrotów, jest cichy i zużywa niewielkie jak na niemal dwutonowe auto ilości ropy. Dzięki

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1997
Moc (kW/KM/obr./min)	130 kW/177 KM przy 3750 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr.)	400/2000
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	9,4
Prędkość maks. (km/h)	215
Zużycie paliwa (miasto/poza/średn.)	5,6/4,4/4,9/100
Masa własna/dop. masa całkowita (kg)	1535/2135
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4573/1621/1625
Pojemność bagażnika (l)	555/1572
Cena wersji od: chiac 1,2 130 KM: 124 900 zł	
Samochód testowy (wersja so chiac):	ok. 180 000 zł
Wypożyczenie m.in.: 8 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESP, lakier metalizowany, alarm, regulator prędkości, felgi aluminiowe, nawigacja, system multimedialny, kamera cofania	

\\ DS7 to dopracowany SUV klasy premium, który z pewnością wyróżnia się na drogach. Designem, wysoką jakością wykonania i... nieco za wysoką ceną jak na debutanta w tym wymagającym segmencie. \\

aktywnym amortyzatorom dopasowującym tłumienie do nawierzchni prowadzi się go bardzo dobrze. Pewnie wchodzi w zakręty nawet przy bardzo dużych prędkościach.

Dużym minusem tego modelu może być cena. Za 180 tys. zł nawet w tym segmencie wybór jest taki, że kogoś nieznaną marki trudno będzie przekonać, żeby wybrał właśnie to auto. Chociaż, trzeba przyznać, jest czym przekonywać.

Strefa Wolnego Słowa

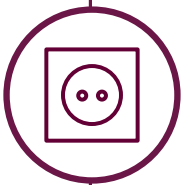
„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Kuźnie kadr sądowych



W numerze 39/2018 polecamy Państwu tekst Macieja Marosza „Trupy z szafy wciąż wypadają”. Wskazano już wśród sędziów Sądu Najwyższego byłych tajnych współpracowników, ludzi bezpieczeństwa komunistycznego, a mimo to wciąż „obrońcy demokracji” powielają frazę, że w Sądzie Najwyższym dawno już nie ma ludzi związanych z minionym systemem. Dlatego przedstawiamy dziś kolejnych: małżeństwo Jacka i Beaty Gudowskich, sędziów SN, którzy w komunizmie należeli do TPPR i PZPR, sędziego z PZPR Krzysztofa Cesarza, którego ojciec walczył z „bandami”, czy sędziego Andrzeja Stępkę z aktywu ZSMP.

Zostałeś z umową rezerwową na prąd?



Pamiętaj! Jeśli masz umowę rezerwową, jesteś bezpieczny - zachowujesz ciągłość dostaw prądu do Twojego domu lub firmy.



Im dłużej korzystasz ze stawek z umowy rezerwowej, tym więcej płacisz za prąd. Może to doprowadzić do sytuacji, w której nie będziesz w stanie opłacać rachunków w terminie.



Powinieneś jak najszybciej podpisać nową umowę na prąd. **Doradca Energi pomoże Ci we wszystkich formalnościach.**



Odwiedź **salon sprzedaży Energa** lub **zadzwoń na specjalną infolinię** czynną od pon. do pt.

55 66 77 811 klienci indywidualni (7:00 – 22:00)

55 66 77 810 klienci biznesowi (8:00 – 18:00)

Doradca Energi pomoże Ci we wszystkich formalnościach.





fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Tyłu Polaków weźmie udział w finałowych turniejach Letniego Grand Prix w skokach narciarskich. Kamil Stoch, Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Stefan Hula, Maciej Kot i Jakub Wolny wystartują 30 września w austriackim Hinzenbach, a potem 3 października w niemieckim Klingenthalu. W klasyfikacji generalnej najlepszy z Polaków Stoch jest drugi – 367 pkt. Prowadzi Rosjanin Jewgienij Klimow – 505 pkt.

KOLARSTWO \ Australijczyk Rohan Dennis mistrzem świata w indywidualnej jeździe na czas

Najgorsze miejsce z możliwych

Dwóch Polaków stanęło na starcie indywidualnej jazdy na czas w kolarskich mistrzostwach świata w Innsbrucku. Michał Kwiatkowski zajął najgorsze dla sportowca, czwarte miejsce. Słabiej spisał się Maciej Bodnar, który był 17. Mistrzem świata został Australijczyk Rohan Dennis, który zdeklasował rywali. Drugi na mecie obrońca tytułu Holender Tom Dumoulin stracił do mistrza minutę i 21 sekund. Kwiatkowskiego wyprzedził jeszcze Belg Victor Campenaerts, który srebro przegrał o 0.50 s.

Artur Szczepanik

Od niedzieli w Innsbrucku trwają kolarskie mistrzostwa świata. Wczoraj odbyły się tam pierwsze interesujące polskich kibiców zawody. Na starcie stanęli najlepsi czasowcy świata, a wśród nich dwójka Biało-Czerwonych Bodnar i Kwiatkowski. Trasa liczyła 52,5 km. Kolarze rozpoczęli rywalizację w malowniczej miejscowości Rattenberg, po 30 km jazdy po płaskim terenie czekał ich bardzo stromy pięciokilometrowy podjazd do Gnadenwaldu, potem zjazd i meta w Innsbrucku.

– Trasa była trudna, a w końcówce bardzo trudna – ocenił Bodnar, który dwa lata temu na mistrzostwach świata w Katarze był czwarty. W Innsbrucku poszło mu znacznie gorzej, bo zajął dopiero 17. miejsce.

– Liczyłem na znacznie więcej – powiedział na mecie kolarz Bora-Hansgrohe.

– Zjechałem z rampy i wiedziałem, że to nie mój dzień. W niedzielę podczas wyścigu

drużynowego znacznie lepiej się czułem. Teraz nie było gazu. Strasznie się męczyłem. Jeszcze na początku było w miarę dobrze, ale później coraz ciężiej. Ostatnie 17 km, już po podjeździe, było bardzo trudniej. Teraz wiem, że trzeba było zostawić wszystkie siły na ostatnie kilometry. Niestety tak nie zrobiłem. Wiatr był bardzo odczuwalny – cały czas wiało z boku. Jestem strasznie zmęczony. Nie byłem w stanie pojechać na tyle, na ile liczyłem. Smutno mi – podsumował swój występ Bodnar.

Kwiatkowski przegrał z samymi gigantami. Czwarte miejsce to dla niego najlepsze w historii jego startów w czasówce na mistrzostwach świata. – Liczyłem na medal, no i jestem rozczarowany – przyznał „Kwiato”, który do zwycięzcy stracił dwie minuty i cztery sekundy. – Dałem z siebie wszystko. Pojechałem najlepiej, jak mogłem. Do medalu zabrakło niewiele. Jest jeszcze niedziela. Na pewno powalczę w wyścigu ze startu wspólnego – powiedział mistrz świata z 2014 r.



Maciej Bodnar na trasie jazdy indywidualnej na czas elity mężczyzn podczas kolarskich mistrzostw świata w Innsbrucku | fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

W niedzielnym wyścigu drużynowym nie startowały reprezentacje krajowe, ale ścigały się grupy zawodowe. Bora-Hansgrohe za-

jęła w nim ósme miejsce, a grupa Sky Kwiatkowskiego – czwarte. Triumfował był zespół „Kwiato”, belgijski Quick-Step. Dziewiąte miej-

sce zajęła polska grupa CCC Sprandi Polkowice.

Po czasówce Bodnar z Kwiatkowskim mieli dwa dni odpoczynku. Mogli go spędzić w zupełnym spokoju, bo Austria nie należy do krajów, które szaleją za kolarstwem. Jak chwałą się miejscowi, dla nich ważniejsze jest uprawianie sportu, niż jego oglądanie.

Na trasie czasówki widać było wiele polskich flag. Kibice nastawiają się jednak głównie na niedzielny wyścig ze startu wspólnego, na którym Kwiatkowski chce sobie powetować niepowodzenie z wczorajszej jazdy indywidualnej. W górskim alpejskim wyścigu na swoją szansę liczy też Rafał Majka, który także przyjechał do Innsbrucku po medal.

Dennis, który znokautował rywali na mecie, był bardzo szczęśliwy. – Cieszę się, że przez najbliższy rok będę jeździł koszulce mistrza świata, czego nigdy wcześniej nie doświadczyłem – żartował rewelacyjny kolarz z Australii.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

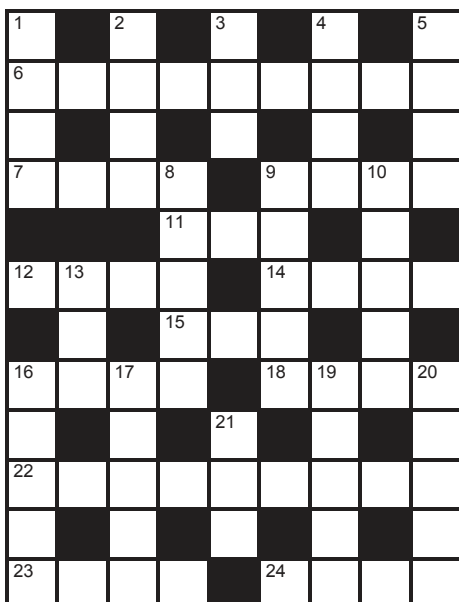
- 6) Quentin, reżyser filmowy
- 7) święta światłość
- 9) rodzaj wafła
- 11) mała Trojanowska
- 12) przywódca sekty
- 14) na skroniach zwycięzcy

- 15) okrągła liczba
- 16) budowla obronna
- 18) Pakt Północnoatlantycki
- 22) pierścione lub kolczyki
- 23) imię Dymnej
- 24) wietrzna choroba

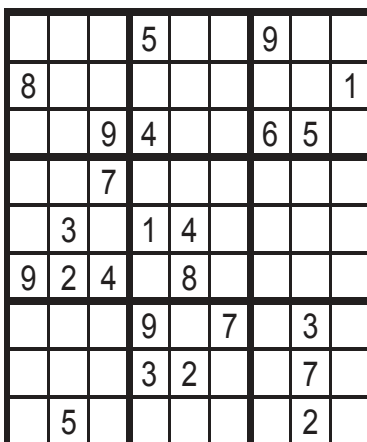
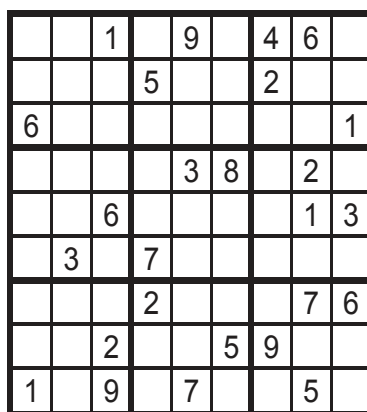
PIONOWO

- 1) niejeden w USA
- 2) stoisko na targu
- 3) spód morza
- 4) alkohol z winogron
- 5) niegodziwiec, łobuz
- 8) kobiece piersi
- 9) 3,8 litra
- 10) dramat Goethego

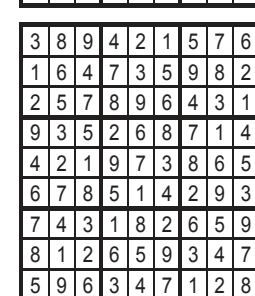
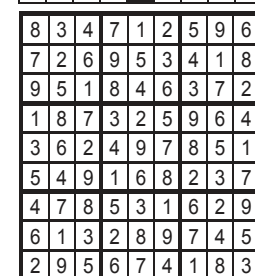
- 13) lata nad ziemią
- 16) dawniej o malarz
- 17) zastępuje grill
- 19) z kodem na kopercie
- 20) wiosłująca załoga
- 21) cenna karta



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Dróżdż, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
27/09/2018gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
niezalezna.pl
facebook.com/GPCodziennie
redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska

CO

POMOC HUMANITARNA KONFERENCJA AKCJI KATOLICKIEJ



Pomagać tam, gdzie są potrzebujący

Od lewej: ks. prof. Waldemar Cisło, minister Beata Kempa, ks. prałat Mieczysław Janczyszyn, Zdzisława Jakimiec, prezes Akcji Katolickiej w Oleśnicy | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Politycy i liberalne media mówią chętnie i dużo o każdym przypadku ujawnionej pedofilii wśród księży. Oliwy do ognia dodał ostatni film Wojciecha Smarzowskiego „Kler”. O współczesnych księżach męczennikach i nagminnym prześladowaniu chrześcijan lub o tych, którzy poświęcają się dla innych, pisze się rzadko albo wcale.

Janusz Wolniak

Tymczasem według wiarygodnych danych w ostatnich latach co roku ginie ok. 100 tys. chrześcijan, 200 tys. z kolei jest prześladowanych, a 350 mln poddawanych różnym formom dyskryminacji. Ksiądz prof. Waldemar Cisło pokazuje publikowane raporty, które firmuje od 2006 r. Podczas zorganizowanej przez oleśnicką Akcję Katolicką konferencji pt. „Cywilizacja chrześcijańska w Europie a problemy migracji” wyjaśniał, jakie są podstawowe przyczyny prześladowań. Prelegent łączył je m.in. z fundamentalizmem religijnym wywodzącym się z islamu. Apelował, by dalej angażować się w pomoc dla ludzi dotkniętych prześladowaniami wojennymi. – Musimy wiedzieć, że tam ludzie potrzebują

podstawowych rzeczy: wody pitnej, żywności, leków i paliwa. Przykładowo 70 proc. mieszkańców Aleppo żyje poniżej progu minimalnego – wyjaśniał ks. prof. Cisło.

Obecna na konferencji minister Beata Kempa, będąca pełnomocnikiem ds. pomocy humanitarnej, przedstawiła dokonania rządu w zakresie udzielanych środków oraz opisywała ewolucję poglądów na ten temat w Europie. W 2012 r. z pomocy humanitarnej skorzystały 62 mln ludzi, a w zeszłym roku było to już 164 mln, z czego 25 proc. dotyczyło mieszkańców Jemenu, Syrii i Iraku. – Potrzeby lawinowo rosną, bo w Afryce i na Bliskim Wschodzie trwają wyniszczające wojny. Chcemy nieść tam pomoc roztropnie. To jest temat, o którym rozmawia się codziennie w Europie, i pogląd na te kwestie zaczyna się

zmieniać. Trzeba pomagać im tam, gdzie żyją. I my to robimy. To pomoc bilateralna, czyli kierowana bezpośrednio do potrzebujących – opowiada minister Beata Kempa.

Dokonania rządu są znaczące. W ostatnim czasie polski rząd sfinansował leczenie 800 dzieci. Udzielono pomocy medycznej 5 tys. Syryjczyków. 20 tys. syryjskich dzieci otrzymało pomoc w zakresie pakietów odzieży zimowej. Punkt medyczny w Aleppo finansowany przez Polskę obsługuje miesięcznie 3,5 tys. pacjentów. Potrzeby pomocowe wciąż są jednak duże, dlatego rząd współdziała z wieloma organizacjami. Caritas, Stowarzyszenie Polska Misja Medyczna, Pomoc Medyczna dla Wschodniej Guty, Dar dla Aleppo, Lubelszczyzna dla Syrii, Kielce dla Syrii – to tylko niektóre z zaangażowanych podmiotów.

KOŚCIÓŁ W POTRZEBIE

Trwa wymazywanie chrześcijan

W czasie dyskusji podczas konferencji „Cywilizacja chrześcijańska w Europie a problemy migracji” zorganizowanej przez Akcję Katolicką w Oleśnicy zastanawiano się, czy skala udzielonej pomocy nie jest jedynie przyklejaniem plastrów na bolące rany. Wszyscy zgodzili się jednak z poglądem, że nie możemy stać obojętnie. Musimy też stale uwrażliwiać innych. – Nie rozwiążemy problemu, jeśli rządy europejskie nie siądą wspólnie do stołu. To jest zagrożenie cywilizacyjne. Z Afryki chętnie przeniosłoby się do nas miliard osób, a 100 mln zrobiłoby to natychmiast. Oni mają tam ulotki o tym, gdzie i jakie świadczenia

są w Europie – mówił ks. prof. Cisło. – Wymazywanie chrześcijan w Europie sprawi, że będziemy mniejszością i musimy się oswoić z myślą o stojących obok nas meczetach – konkludował przewodniczący polskiej sekcji Pomocy Kościołowi w Potrzebie. A minister Beata Kempa dodała, że kiedy jeździła po chrześcijańskiej Ugandzie, widziała nowe meczety w co drugiej wiosce. – Nawet jeśli świat nie zbawimy, to niech każdy zrobi, co może – powiedziała minister odpowiedzialna za pomoc humanitarną.

(jw)



UPAMIĘTNIE NIE JERZEGO WOŹNIAKA

PAMIĘĆ \ Podczas wrocławskich obchodów Dnia Polskiego Państwa Podziemnego, które rozpoczną się o godz. 12 mszą św. w kościele garnizonowym św. Elżbiety, zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona Jerzemu Woźniakowi, żołnierzowi ZWZ-AK w czasie wojny i 2 Korpusu PSZ po wojnie, więzionemu w czasach stalinowskich. Uroczystość odbędzie się o godz. 14 w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim.

fot. IPN/d

ŚLEDZTWO

Norbert B. aresztowany

Sąd wrocławski aresztował wczoraj na trzy miesiące Norberta B., kolejnego podejrzanego w sprawie zbrodni w Miłoszycach, do której doszło 31 grudnia 1996 r.



Norbert B. nie przyznał się przed sądem do zarzucanych mu czynów
| fot. Aleksander Koźmiński/PAP

Za gwałt i zabójstwo 15-letniej Małgorzaty K. został wówczas niesłusznie skazany na 25 lat więzienia Tomasz Komenda. – Sąd postanowił zastosować środek zapobiegawczy wobec Norberta B., dzieląc argumenty wskazane przez prokuratora we wniosku o areszt, wskazując też, jak wiele trzeba zrobić, by dowiedzieć się, co tak naprawdę wydarzyło się w Miłoszycach – powiedział PAP po zakończeniu posiedzenia aresztowego prok. Dariusz Sobieski z Dolnośląskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej.

Do zatrzymania Norberta B. doszło w poniedziałek. Wtedy w Dolnośląskim Wydziale Zamiejscowym Prokuratury Krajowej usłyszał zarzuty gwałtu ze szczególnym okrucieństwem i zabójstwa 15-letniej Małgorzaty K. Jak informuje PAP, sędzia Agata Regulska z Sądu Okręgowego we Wrocławiu powiedziała w środę, że sąd, orzekając zastosowanie tymczasowego aresztowania, uznał, że dowody zgromadzone w śledztwie uprawdopodobniają w stopniu znacznym popełnienie przez Norberta B. zarzucanego mu przestępstwa. Dowody, jak poinformowała sędzia, dotyczą zabezpieczonego materiału biologicznego. Sędzia Agata Regulska dodała także, że prokuratur musi prowadzić dalsze działania w celu weryfikacji dowodów i ewentualnego ustalenia innych współsprawców tej zbrodni. Jeśli zaś chodzi o podejrzanego Norberta B., to poinformowała, że nie przy-

znał się przed sądem do zarzucanych mu czynów.

Przypominamy, że Norbert B. jest kolejnym podejrzanym w sprawie po Ireneuszu M., którego zatrzymano w czerwcu zeszłego roku. Ireneusz M., przebywający cały czas w areszcie, również usłyszał zarzut gwałtu ze szczególnym okrucieństwem i zabójstwa. Śledztwo jednak wciąż trwa, bo poszukiwana jest jeszcze trzecia osoba biorąca udział w zbrodni. – Dowody nie budzą wątpliwości co do tego, że zarówno Ireneusz M., jak i Norbert B. powinni odpowiedzieć w sprawie tej okrutnej zbrodni – powiedziała zastępca prokuratora generalnego do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji prok. Beata Marczak podczas poniedziałkowej konferencji i dodała, że śledztwo trwa, a prokuratorzy działają, by przy ponownym skierowaniu aktu oskarżenia prokurator, a następnie sąd nie mieli żadnych wątpliwości co do tego, że właściwe osoby poniosą odpowiedzialność.

Poinformowała także, że prokuratura dysponuje mocnymi dowodami przeciwko podejrzanym, wykluczającymi jednocześnie sprawstwo Tomasza Komendy. Tomasz Komenda niesłusznie skazany za zbrodnię z 1996 r. spędził za kratkami 18 lat. Został uniewinniony w maju. Teraz chce wystąpić o odszkodowanie od skarbu państwa. Będzie żądał miliona złotych za każdy rok więzienia.

(PAP, dw)

Wrocławski teatr Arka już niedługo zaprezentuje dwie premiery poświęcone Karolinie Lanckorońskiej. O tym, kim była i dlaczego właśnie jej są poświęcone aż dwa przedstawienia, opowiada RENATA JASIŃSKA, dyrektor artystyczna Arki, w rozmowie z DOBROMIŁĄ WRÓŃSKĄ. Pierwszy spektakl – „Czas patriotów – Karolina Lanckorońska” – pojawi się na deskach teatru 29 września.

Nad czym pracuje teraz zespół teatru Arka?

Jesteśmy w trakcie przygotowań do dwóch spektakli o Karolinie Lanckorońskiej, wielkiej patriotce, o której należy mówić jak najwięcej, bo jej życie ogarnia całą epokę. Bohaterka naszych przedstawień przeżyła bardzo wiele: wojnę, więzienie, obóz koncentracyjny. Poznała sławnych ludzi i uczestniczyła w ważnych wydarzeniach historycznych. Przyjaźniła się z Janem Pawłem II, biskupem Sapiehą, a Piłsudski był w jej domu, kiedy była małą dziewczynką. Niezwykle mnie w niej fascynuje to, jak bardzo kochała Polskę. Powinno się o niej mówić – o tej niezłomnej polskiej arystokratce, której nic nie złamało. A wspomnienia, które napisała, powinny być lekturą szkolną. Oprócz tego, że mówi w nich po prostu o tym, jak było, to są one jeszcze świetnie napisaną historią, którą się czyta jak kryminał. Co ważne, autorka nie zostawia na nikim suchej nitki. Ocenia i Niemców, i Sowieców. Nie rozumiem, jak to możliwe, że mało kto o niej słyszał. Tak bardzo się uwypukla wspomnienia żydowskie, a w moim odczuciu za mało jest wspomnień Polaków. A przecież trzeba pamiętać i mówić, że nie tylko Żydzi byli mordowani – Polacy także. W obozie, w którym była więziona Lanckorońska – w Ravensbrück – tylko na Polkach robiono pseudomedyczne eksperymenty. O Polakach mówiono „króliki doświadczalne”. Co ważne, Karolina Lanckorońska pisała także w niezwykle bezpretensjonalny sposób o wierze w Boga. To wiara ją tak trzymała i nie pozwoliła jej zginać.

Skąd wziął się pomysł na stworzenie spektaklu właśnie o Karolinie Lanckorońskiej?

Przede wszystkim stąd, że o Karolinie Lanckorońskiej prawie się nie mówi. Ja coś o niej kiedyś usłyszałam od mojej mamy, ale niewiele tak naprawdę o jej życiu wiedziałam. Dopiero dr Stanisław

WYWIAD

Teatr powinien o Bogu i państwie



Chciałabym przywrócić teatrowi należne mu miejsce, jego świętość i czystość. Jestem przekonana, że kontakt z Bogiem jest istotną i potrzebną częścią każdej sztuki. Duchowość jest ważna dla rozwoju ludzkości

Bogaczewicz z wrocławskiego oddziału IPN zasugerował mi, bym właśnie o niej zrobiła przedstawienie. On sam był stypendystą fundacji, którą założyła Lanckorońska, gdy po wojnie mieszkała we Włoszech, w Rzymie. A kiedy przeczytałam jej wspomnienia, zachwyciła mnie tym, kim była i co zrobiła dla Polski. Choć po wojnie nigdy już do niej nie wróciła – bo to nie była już jej

Polska – to jednak starała się pomagać rodakom, m.in. przez działania swojej fundacji. Przekazała też Polsce po wojnie niezwykle cenne obrazy pochodzące z jej kolekcji rodzinnych, za co Aleksander Kwaśniewski i Lech Wałęsa chcieli ją odznaczyć. Nie przyjęła jednak medalu, bo nie uważała, żeby akurat przekazanie obrazów było czymś nadzwyczajnym. Nigdy też nie pogodziła się

SPOTKANIE Z MIROSŁAWĄ STACHOWIAK-RÓŻECKĄ

DEBATA \ Klub „GP” zaprasza 6 października o godz. 16 na spotkanie z Mirosławą Stachowiak-Różecką, kandydatką na prezydenta Wrocławia, oraz kandydatami do rady miejskiej i sejmiku województwa w siedzibie Solidarności (pl. Solidarności 1/3/5, s. 105).

fot. mat. pras./d



KRADEŁ PALIWO Z TRANSFORMATORÓW

BOLESŁAWIEC \ Funkcjonariusze zatrzymali 30-letniego mężczyznę, który w celu pozyskania oleju napędowego do swojego samochodu uszkodził pięć transformatorów i spowodował straty na ponad 50 tys. zł. Może mu grozić do ośmiu lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

nien mówić patriotyzmie



Renata Jasińska: O Karolinie Lanckorońskiej, wielkiej patriotce, należy mówić jak najwięcej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

z Jałtą, do końca uważała jej postanowienia za zdradę. Była bardzo konsekwentna w walce przeciwko złu. Nigdy – pomimo swojej niesamowitej wiary – nie potrafiła wybaczyć tego, ile Polek i Polaków zginęło podczas wojny. Dlatego nawet

spektakl. A tak mamy dwa: jeden zatytułowany „Czas patriotów – Karolina Lanckorońska”, który jest finansowany przez miasto, i drugi – „Karla” – finansowany przez IPN, KGHM i Tauron. Ale opiekę merytoryczną nad obydwoma sprawuje IPN. Są to dwa zupełnie inne przedstawienia, które jednak się uzupełniają. Pierwszy spektakl jest bardziej realistyczny i ma charakter przesłuchania. Oprócz Karoliny występują trzy postacie: sowiecki pracownik NKWD, który reprezentuje kulturę azjatycką, barbarzyńską, bardzo różniącą się od naszej chrześcijańskiej, esesman Kruger – Niemiec, który skazał bohaterkę na śmierć – i przyzwoity oficer niemiecki. Jest to opowieść o trzech rodzajach moralności. Drugie przedstawienie dzieje się w Ravensbrück. Jest to symboliczny spektakl poświęcony pamięci więzionych tam Polek, prawdziwych patriotek i królików doświadczalnych Niemców. Opowieść o II wojnie światowej jest pretekstem do powiedzenia o każdej wojnie, każdej przemocy, która dotyka świat. Historia Karoliny Lanckorońskiej jest mi szczególnie bliska, bo mam ją mamę również wywieziono ze Lwowa do obozu. Wycho- wywałam się otoczona tymi wspomnieniami i czuję się zobowiązana, żeby o tym mówić. Pokolenie mojej mamy – dzieci wojny – już odchodzi. Od małego żyłam we Lwowie, pomimo że mieszkaliśmy w Zielonej Górze. Przez długie lata nie można było mówić o tej tęsknocie do Lwowa i poczuciu przynależności do Kresów. Dalej zresztą nie można o tym otwarcie mówić.

Repertuar teatru Arka wyróżnia się na tle innych teatrów wrocławskich. Spektakle są starannie dobierane i widać, że stoi za nimi ważny przekaz.

Tak, lubię teatr misteryjny. Taki, w którym aktor nie jest prostytutką odtwarzającą jakąś rolę za pieniądze, lecz ma misję. Chciałabym przywrócić teatrowi należne mu miejsce, jego świętość i czystość. Jestem przekonana, że kontakt z Bogiem jest istotną i potrzebną częścią każdej sztuki. Duchowość jest ważna dla rozwoju ludzkości. Ponadto chciałabym, byśmy znów mogli być dumni z tego, że jesteśmy Polakami. Teraz wielu twórców się pogubiło. Myślą oni, że o wierze czy patriotyzmie nie można mówić albo trzeba mówić źle. A przecież korzenie chrześcijańskie są bardzo ważne, jeżeli chcemy zachować naszą tożsamość.

z modlitwy „Ojcze nasz”, którą odmawiała codziennie, wyrzuciła fragment o przebaczeniu.

Na podstawie jej życia powstaną dwa spektakle. Czy takie było pierwotne założenie?

Nie, taki pomysł zrodził się dopiero w trakcie przygotowań. Tak naprawdę gdybyśmy mieli możliwość zmiany dekoracji, powstałby jeden dłuższy

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Gitara i śpiew

W ramach cyklu Filharmonii Dolnośląskiej „Zdrojowe czwartki z Filharmonią” w Teatrze Animacji w Cieplicach wystąpią: sopranistka Dominika Zamarra i gitarzysta Hernan Navarro z Hiszpanii. Podczas koncertu muzycy zaprezentują utwory Wolfganga Amadeusa Mozarta, Vincenza Belliniego, Maura Giulianiego, Jana Sebastiana Bacha, Enrique Granadosa, Iwana Padoveca, Heitora Villi-Lobosa, Agustina Barrios, Manuela de Falli, Giovanniego Battisty Pergolesiego i Georga Friedricha Haendla. Zabrzmią m.in.: „Alleluja” Mozarta czy „Casta Diva” Belliniego, dwa utwory bardzo różne od siebie, które często pojawiają się w repertuarach

sopranistek. Dzisiejszy wieczór, jak zapewniają organizatorzy, będzie wyjątkowo rzadkim koncertowym połączeniem dwóch żywiołów – siły i głębi sopranu oraz subtelności i wirtuozerii gitary, którą usłyszymy nie tylko w roli akompaniamentu, lecz również w popisowych pozycjach, takich jak „Vals” Agustina Barrios czy „Preludio” Heitora Villi-Lobosa. Koncert wypełnią wyjątkowe aranżacje, niesamowite brzmienia i wybitne kompozycje – co w doskonałym wykonaniu z pewnością na długo zapadnie w pamięć słuchaczy. **Czwartek, 27 września, godz. 19, Zdrojowy Teatr Animacji w Cieplicach, Park Zdrojowy 1, Jelenia Góra**

(dw)

BLUES



fot. mat. pras./d

Johnson & HooDoo Band

Na scenie Starego Klasztoru wystąpi gwiazda chicagowskiego bluesa, gitarzysta Carlos Johnson. Bluesmanowi towarzyszyć będzie wrocławski zespół HooDoo Band. Wspólnie zaprezentują eklektyczną mieszankę chicagowskiego bluesa, soulu oraz funku. Podczas koncertu nie zabraknie też wirtuozerskich, wręcz jazzowych, solówek gitar czy fortepianu. Muzycy zagrają materiał ze wspólnie nagranej płyty oraz stare przeboje Carlosa Johnsona, a także utwory z płyt HooDoo Bandu i największe okolo-bluesowe standardy. Johnson uważa się za jednego z najwybitniejszych bluesowych gitarzystów na świecie, który rozwinął jeden z najbardziej oryginalnych

stylów gry gitarowej (jest leworęczny). Jego twórczość wyróżnia połączenie głębokiego, surowego chicagowskiego bluesa ze współczesnym funkowym brzmieniem. Amerykański bluesman przez ponad 20 lat grywał na koncertach z takimi gwiazdami bluesa jak: Koko Taylor, Otis Rush, Buddy Miles, Buddy Guy, Billy Branch, John Primer, Son Seals, Junior Wells, Valerie Wellington czy Carey Bell. Carlos Johnson był także dwukrotnie nominowany do nagrody Grammy jako jeden z członków formacji Chicago Blues Living Story, jest też zdobywcą Fryderyka.

Czwartek, 27 września, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

(dw)



WROCŁAWIANIN NADAL W SETCE

TENIS \ Hiszpan Rafael Nadal prowadzi w tenisowym rankingu ATP. Drugie miejsce zajmuje Szwajcar Roger Federer, a trzecie – Serb Novak Djoković. Najwyżej notowany polski tenisista – Hubert Hurkacz z Redeco Wrocław – zajmuje 96. miejsce, a Kamil Majchrzak jest 180.

fot. mat. pras./d

ŻUŻEL



Mimo porażki Sparta zdobyła brąz | fot. Przygodziński Grzegorz/400mm

Sparta na miarę swoich możliwości

Zakończył się kolejny sezon żużlowej ekstraklasy. Wrocławska Sparta zakończyła rozgrywki na trzeciej pozycji, zdobywając brązowy medal. Oczywiście mogło być lepiej, ale na pewno nie ma powodu do narzekania.

Bartłomiej Górski

Skład, którym wrocławianie dysponowali w zakończonym sezonie, pozwalał kibicom na dużą dozę optymizmu. Zakontraktowanie Maxa Fricke'a i Gleba Czogunowa pozwalało sądzić, że Sparta mierzy w odzyskanie tytułu mistrzowskiego. Tak się niestety nie stało, jednak występy obydwu nowych zawodników w tym sezonie pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Sezon wrocławianie rozpoczęli od powtórki z meczu finałowego zeszłorocznych występów. Powtórzył się nie tylko przeciwnik – Unia Leszno – ale również wynik. Pierwsze spotkanie zakończyło się remisem po 45. W kolejnej serii spotkań ponieśli porażkę w Toruniu, jednak później było już tyl-

ko lepiej. Wysoka wygrana ze Stalą Gorzów u siebie i pokonanie na wyjeździe Unii Tarnów pozwoliły zachować kontakt z czołówką. Wrocławianie spokojnie punktowali, cały czas zajmując miejsce w czwórce. Porażka w ostatnim spotkaniu fazy zasadniczej w Lesznie nie miała już żadnego znaczenia.

W półfinale Sparta ponownie trafiła na lesznian. I podobnie jak w ubiegłorocznym finale musiała uznać ich wyższość. Zarówno spotkanie we Wrocławiu, jak i to w Lesznie zakończyły się rezultatem 48:42 dla mistrzów Polski. Wrocławianom pozostało jedynie skupić się na walce o trzecią lokatę w sezonie.

Przeciwnikiem w tych meczach był Włókniarz Częstochowa. Pierwsze rozgrywane na Stadionie Olimpijskim spotkanie pokazało, że podopieczni Rafała Dobruckiego słusznie uważani byli w tym sezonie za jednego z faworytów. Sparta rozbiła częstochowian 51:39, mając przed rewanżem 12 punktów zaliczki. Spotkanie w Częstochowie było już zdecydowanie bardziej wyrównane i zakończyło się porażką wrocławian 41:49. Wystarczyło to jednak do tego, aby móc cieszyć się z trzeciego miejsca w lidze.

– Spodziewaliśmy się, że to będą trudne zawody. Zrobiliśmy pokazną zaliczkę we Wrocławiu po świetnym spotkaniu. Ale, tak jak mówiłem, są to dwie bardzo wyrównane drużyny, które jeżdżą na podobnych obiektach, na podobnych torach, gdzie można pokazać bardzo wiele. Myślę, że oba mecze mogły się podobać. Bardzo się cieszymy, że udało się wywalczyć ten brązowy medal, robiąc takie widowisko. Bardzo się z tego cieszymy – powiedział po spotkaniu w Częstochowie szkoleniowiec wrocławian Rafał Dobrucki.

PIŁKA NOŻNA

Chrobry gromi w Pucharze Polski

Pomimo słabszego przeciwnika głogowianie bardzo poważnie podeszli do pierwszego w tym sezonie spotkania pucharowego. Podopieczni Grzegorza Nicińskiego pokonali w wyjazdowym spotkaniu Polonię Głubczyce aż 8:0. Bramki dla głogowian zdobywali: Konrad Kaczmarek – trzy gole (w 4., 9., 63. min), Jakub Bach – dwie (w 17. i 83. min) oraz po jednej bramce Szymon Nowicki (w 58. min) i Maciej Kona (w 72. min). Kacper Fedorowicz w 43. min meczu strzelił gola samobójczego.

– Cieszy dyspozycja zawodników, chęci i stwarzanie sytuacji – mówił po meczu w Głubczycach trener Chrobrego Głogów Grzegorz Niciński. – Zaangażowanie było na odpowiednim poziomie, nie zlekceważyliśmy rywala i podeszliśmy do tego profesjonalnie.

BIATŁON

Nowy obiekt w Czarnym Borze

W sobotę nastąpi oficjalne otwarcie biatlonowego obiektu w Czarnym Borze. Odbędzie się to podczas XX Pucharu Melafiru o godz. 12, po czym zostaną złożone kwiaty przy obelisku trenera Józefa Pawlika. W piątek (godz. 10.40) i sobotę (godz. 9.40) będą rywalizować młodzicy, a również w sobotę czekają nas zawody juniorów i seniorów w sprintach (godz. 11.10) oraz supersprincie (godz. 13).

KOSZYKÓWKA

Śleza zaprezentowała się kibicom

Przedsezonowa prezentacja brązowych medalistek z poprzedniego sezonu, która odbyła się 24 września, zgromadziła we wrocławskim klubie 4Hops komplet publiczności.

Dla nas jest to bardzo ważne, że witamy się i żegnamy w zaprzyjaźnionym pubie 4Hops, który od lat nas wspiera. Bardzo się cieszymy, że możemy się tutaj spotkać i że odbywa się to w takiej atmosferze. Jesteśmy otwartym, rozbudowanym klubem, który nie odgradza się szklaną szybą. Jedzinnym klubem, który nie odgradza się szklaną szybą. Jesteśmy dla państwa, dla was gramy – powiedziała na rozpoczęcie poniedziałkowej prezentacji prezes Ślezy Wrocław Katarzyna Ziobro.

Podczas trwającej niecałą godzinę prezentacji zawodniczki odpowiadały na pytania związane z koszykówką, ale też na te pozasportowe. Po zakończeniu części oficjalnej też na te pozasportowe. Po zakończeniu części oficjalnej z chęcią pozowały do zdjęć i rozdawały autografy. Niezwykle ciekawym wydarzeniem popołudnia było krótkie odstępstwo od scenariusza w wykonaniu Lei Miletic. Chorwacka skrzydłowa po sesji pytań zaplanowała występ wokalistki i wykonała „Halo” z repertuaru Beyoncé. Okazało się, że ta zaskakująca aranżacja była przedmiotem zakładu o kolację, który Miletic zawarła z Cierą Burdick i który wygrała.

Mamy nadzieję, że po poprzednich bardzo udanych sezonach również w tym nadchodzącym wrocławianki pokażą się z jak najlepszej strony.

(bg)

Czwartek
27/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KAMPANIA WYBORCZA AGRESYWNY KANDYDAT KOALICJI TAK!

BORTERZY ZABIJAJĄ DZIECI
Z ZESPOŁEM DOWNA!

RATUJ NAS!



www.stopaborcji.pl

Atakował obrońców życia, teraz chce być radnym

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Marcin Maziarz, kandydat na radnego miejskiego z listy koalicji TAK!, jest prześladowcą działaczy fundacji Pro – Prawo do Życia. 23 marca br. próbował zniszczyć baner uczestników pikiet antyaborcyjnej, za co został zatrzymany przez policję.

Hubert Kowalski

Do zdarzenia doszło tuż po zakończeniu tzw. czarnego protestu na ul. Piotrkowskiej, kiedy jego uczestnicy przemierzali się w stronę miejsca pikiet obrońców życia. Kandydat koalicji TAK! był osobą najbardziej agresywną spośród wielu, które tego dnia atakowały działaczy fundacji Pro – Prawo do Życia. Policjanci spisali dane kilku osób, które widziały zajście. Jednak jak dotąd nikt nie otrzymał wezwania do złożenia zeznań w charakterze świadka. Jak twierdzą działacze pro-life, Marcin Maziarz pojawiał się również na wcześniejszych zgromadzeniach antyaborcyjnych, grożąc jego uczestnikom szczuciem psa.

– Poziom agresji w życiu publicznym bardzo się podniósł. Szczególnie atakowane jest środowisko pro-life. Obrzuca się nas wyzwiskami i przekleństwami. Dochodzi do fizycznych ataków. Pół roku temu w Łodzi, w tzw. czarny piątek, broda-

**\\ Z oburzeniem
przyjąłem
informację,
że ten człowiek
kandyduje z listy
TAK!. Komitet,
który rekomenduje
takie osoby
do organów
władzy publicznej,
kompromituje się
– uważa Paweł
Adamiak **

ty wandal z psem usiłował zerwać baner pokazujący sympatyczną dziewczynkę z zespołem Downa. Kilku policjantów z trudem obezwładniło agresora – mówi Paweł Adamiak, łódzki działacz fundacji Pro – Prawo do Życia, który był jednym z organizatorów zaatakowanej pikiety. – Z oburzeniem przyją-

łem informację, że ten człowiek kandyduje z listy koalicji TAK!. Najwidoczniej pan Maziarz nie rozumie takich pojęć, jak tolerancja, demokracja, wolność słowa. Komitet, który rekomenduje takie osoby do organów władzy publicznej, kompromituje się – uważa Adamiak.

– Wydarzenia te miały miejsce przed zarejestrowaniem list KWW TAK! i wobec powyższego Marcin Maziarz nie był wtedy naszym kandydatem – twierdzą władze koalicji TAK!. – Obecnie sprawa ta podlega wyjaśnianiu na drodze prawnej. Pragniemy zwrócić uwagę, że jest to prywatna sprawa pana Marcina, która wymaga zbadania nie przez nas, lecz przez organy do tego powołane. Jednocześnie informujemy, że do czasu zakończenia postępowania Marcin Maziarz jest osobą, która nie była skazana za przestępstwo czy też ukarana za wykroczenie, jest więc osobą niewinną, której dobre imię podlega prawnej ochronie – dodają przedstawiciele komitetu wyborczego.

INWESTYCJE

Droższa budowa
ul. Nowowęglowej

Budowa ul. Nowowęglowej w Łodzi będzie droższa, niż pierwotnie zakładano. Wcześniej zapowiedzi urzędników o kosztach nie były realne. – Wykonawca musi dodatkowo przesypać ziemię. To sprawi, że inwestycja będzie droższa o kilka milionów złotych. Jej koszt to obecnie 23 mln zł – przyznaje Katarzyna Mikołajec, zastępca dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Teraz robotnicy zajmą się głównie wylewaniem asfaltu. W połowie

października kierowcy będą mogli jeździć na odcinku od ul. Wydawniczej do Kopcińskiego. Nowowęglowa będzie równoległa do Tuwima i powstanie nad tunelem, którym dojeżdżają pociągi do dworca Fabrycznego. Na ul. Kopcińskiego kierowcy wjadą łącznikiem w rejonie adresu Kopcińskiego 41. Zostanie także zmodernizowana sama pętla autobusowa przy ul. Wydawniczej. Ostatecznie Nowowęglowa zostanie oddana do użytku do końca tego roku. Wcześniej zapowiadano, że nową drogą kierowcy pojadą już w sierpniu.

(bk)

EDUKACJA

Spór o szkoły
nał nadal trwa

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi uznał, że dzieci z tej samej szkoły podstawowej mogą się uczyć w dwóch osobnych budynkach. Taki pomysł na rozmieszczenie uczniów w placówkach miały władze Łodzi. Sprawa dotyczyła m.in. szkół podstawowych nr 137, 138 i 193. – Naszym zdaniem kurator oświaty tylko z powodów politycznych zablokował możliwość nauki dzieci ze szkół podstawowych w dwóch osobnych budynkach. Teraz Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi przyznał

nam rację i dlatego przedstawię radzie miejskiej projekt uchwały dotyczący nauki dzieci z tej samej szkoły podstawowej w dwóch budynkach. Mam nadzieję, że kurator oświaty nie będzie się odwoływał od wyroku WSA i tym razem wyda pozytywną opinię – mówi wiceprezydent Łodzi i działacz SLD Tomasz Trela. Jednak łódzki kurator oświaty Grzegorz Wierchowski uważa, że wyrok sądu nie rozwiązał problemu. – Po zapoznaniu się z uzasadnieniem podejmę decyzję, czy wniosę odwołanie do Naczelnego Sądu Administracyjnego – mówi Wierchowski.

(bk)



12-LATEK URATOWAŁ SIOSTRĘ Z POŻARU

MAŁY BOHATER \ 12-letni chłopiec uratował życie młodszej siostrze. Wybił szybę w oknie płonącego domu i wyciągnął przez nie o cztery lata młodszą dziewczynkę. Do zdarzenia doszło we wtorek w Dąbrowce w powiecie piotrkowskim. Pożar spowodowany był prawdopodobnie wadą instalacji elektrycznej.

fot. mat. pras./d

MINISTER KWIECIŃSKI O MAŁYM WYKORZYSTANIU PIENIĘDZY UNIJNYCH

Czy województwo łódzkie straci 100 mln euro?

Przedstawiciele polskiego rządu martwią się małym wykorzystaniem środków unijnych w województwie łódzkim. Uważają, że Zarząd Województwa Łódzkiego, składający się z polityków PO i PSL, może doprowadzić do utraty 100 mln euro zewnętrznego dofinansowania.

Bartłomiej Krasnodębski

Wczoraj w Łodzi politycy Prawa i Sprawiedliwości przedstawili niezbyt dobre statystyki województwa łódzkiego. – Województwo łódzkie, jeśli nie wypełni wskaźników i nie przedstawi odpowiednich rezultatów, może stracić 41 mln euro. Musi też poprawić wydatki w kilku dziedzinach, bo inaczej nie uzyska 57 mln euro z tzw. rezerwy wykonania. Łącznie województwu łódzkiemu grozi utrata prawie 100 mln euro. My jako rząd Prawa i Sprawiedliwości nie pozwolimy, by Polska pozbyła

się nawet jednego euro. Dlatego jeździmy po województwach i prosimy urzędy marszałkowskie, aby lepiej zaczęły działać pod względem rozliczeń i wydatkowania środków unijnych. Na razie cała Polska jest zagrożona utratą 1,3 mld euro. Co miesiąc będziemy informować o problemach z wydatkowaniem środków unijnych – przekonuje Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju w rządzie premiera Mateusza Morawieckiego. Dodajmy, że minister Kwieciński zapowiedział w Łodzi przeznaczenie gigantycznych pieniędzy na budowę dróg lokalnych w całym kraju. – W 2019 r. na budowę

dróg lokalnych wydamy ponad 6 mld zł, a do 2028 r. – aż 36 mld zł – wyliczył minister rozwoju i inwestycji. W województwie łódzkim dzięki staraniom polskiego rządu dofinansowanie unijne otrzyma Inspekcja Transportu Drogowego, która będzie mogła zakupić za 62 mln zł ponad 130 specjalistycznych samochodów.

Zdaniem ministra Kwiecińskiego w Polsce sytuacja gospodarcza jest najlepsza od wielu lat. – Od początku naszych rządów postawiliśmy na zrównoważony rozwój. Wcześniej zakładano, że najpierw szybki wzrost gospodarczy muszą osiągnąć tylko duże aglomeracje, a dopiero potem mniej-



sze miejscowości. Teraz jest inaczej. Wprowadziliśmy tzw. politykę inkluzywną, czyli korzyści z działalności rządu czy państwa mają mieć wszyscy obywatele. To zupełnie inna strategia rozwoju niż ta, którą proponowali polskiemu spo-

łeczeństwu politycy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dodatkowo działacze PO i PSL oraz niektórzy eksperci zapowiadali wielki krach gospodarczy. Jak widać, to się nie sprawdziło. Polska ma bardzo niskie bez-

SĄD

fot. Jan Śródka/Gazeta Polska



Okrutny gwałt na 26-latce

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces trzech mężczyzn oskarżonych o zgwałcenie ze szczególnym okrucieństwem 26-letniej kobiety, pozbawienie jej wolności i spowodowanie obrażeń ciała, które doprowadziły do jej śmierci. Mężczyźni – jeden w wieku 34 lat i dwóch 37-latków – zostali oskarżeni także o grożenie pokrzywdzonej pozbawieniem jej życia w celu wywarcia na nią wpływu. Grozi im nawet dożywocie. Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd – na wiosek obu stron – wyłączył jawność rozprawy. Do zdarzenia doszło w lipcu ubiegłego roku w Łodzi. Kobieta poznała 34-letniego

mężczyznę i jednego z 37-latków w autobusie miejskim. Młodszy zaprosił ją do swojego mieszkania. Prawdopodobnie następnego dnia dołączył do nich trzeci z oskarżonych. Mężczyźni nie pozwalali kobiecie wychodzić z mieszkania. Upijali ją, bili, ciągnęli za włosy, poniżali, szarpali, przypalali papierosami i jej ubliżali. Kilukrotnie w drastyczny sposób ją zgwałcili. Dopiero po ośmiu dniach poszkodowanej udało się opuścić mieszkanie, w którym ją więziono. Trafiła do szpitala. Niestety, nie udało się jej uratować. Zmarła w połowie sierpnia.

(PAP, eb)

ZIELEŃ

Czy w Łodzi będzie działał program Drzewo+?

O sadzenie w Łodzi większej liczby drzew apelują radni Rady Miejskiej w Łodzi z klubu Prawa i Sprawiedliwości. Samorządowcy domagają się, by w mieście powstał specjalny program Drzewo+.

Na wielu konferencjach prasowych przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi opowiadają, że w mieście jest sadzonych coraz więcej drzew. Jednak zdaniem samorządowców z Prawa i Sprawiedliwości są to tylko propagandowe zagrywki urzędników. – Gdy zostanie wycięte stare drzewo, jest sadzone jedno młode i karłowate drzewko. Większość się nie przyjmuje, wysycha i ob-

umiera. My proponujemy, żeby po wycięciu jednego drzewa sadzono co najmniej pięć kolejnych dorodnych drzew. Dodatkowo nowe drzewa powinny być sadzone w najbliższej okolicy przeprowadzonej wycinki. To lepiej zrekompensuje stratę. Jedno 100-letnie drzewo zastępuje, według badań naukowców z Uniwersytetu Łódzkiego, 1700 drzew 10-letnich – wylicza Marta Grzeszczyk, prze-

wodnicząca komisji ochrony i kształtowania środowiska Rady Miejskiej w Łodzi.

Według radnych z Prawa i Sprawiedliwości w Łodzi powinien powstać program Drzewo+. – Liczymy, że w tym ważnym dla społeczeństwa programie zostaną zapisane standardy dbania o zieleń w Łodzi. O powstanie takiego programu będziemy apelowali na najbliższej sesji Rady Miejskiej – przekonuje radna Grzeszczyk.

Według Łukasza Magina, rzecznika prasowego klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi, zieleń w mieście wyglądałaby lepiej, gdyby urzędnicy za nią odpowiedzialni faktycznie sprawdzali stan drzew. – O wycinkę drzew występują miejscy urzędnicy oraz prezydent Hanna Zdanowska z Platformy Obywatelskiej. Problem w tym, że zgodę na wycięcie drzewa wydaje partyjny kolega prezydent Zdanowskiej – marszałek województwa łódzkiego Witold Stepień. Podejrzewam, że pracownicy urzędu marszałkowskiego rzadko wychodzą zza biurka i faktycznie sprawdzają, które drzewo może być wycięte – uważa radny Magin.

(bk)



WIĘCEJ ŁAWEK W MIEŚCIE

INWESTYCJE \ W Łodzi ma się pojawić więcej ławek. Staną one m.in. przy ul. Bednarskiej, Dąbrowskiego, Inowrocławskiej, Łagiewnickiej, Łanowej, Przybyszewskiego, Rzgowskiej, Sieradzkiej i Piotrkowskiej. Koszt jednej ławki to ok. 2 tys. zł.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



CZY ZNIKNIĘ SMRÓD NA CHOJNACH?

PRZEMYSŁ \ W zakładzie Hutchinson znajdują się przy ul. Kurczaki w Łodzi uruchomiono nowy adsorber, którego zadaniem jest ograniczenie uciążliwości zapachowych. To reakcja na protesty mieszkańców, którzy narzekają na odór z fabryki.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Minister Kwieciński przyjechał prosić o lepsze wydatkowanie środków unijnych
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

robocie i wysoki – bo 5-proc. – wzrost produktu krajowego brutto – uważa minister inwestycji i rozwoju.

Według posła do Parlamentu Europejskiego Tomasza Poręby, szefa sztabu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, powody słabego wydatkowania środków unijnych w województwie łódzkim to brak profesjonalizmu i nieskuteczne działania

polityków PO i PSL. – Ten brak kompetencji odbija się później na słabszym rozwoju Polski – przekonuje europoseł Poręba. Zdaniem posła Prawa i Sprawiedliwości i jednocześnie kandydata tej partii na prezydenta Łodzi Waldemara Budy trzeba się domagać wyjaśnień od władz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego w sprawie opóźnień dotyczących wydatkowania środków unijnych. – Złożyłem już z innymi posłami odpowiednie pismo i daję urzędnikom z urzędu marszałkowskiego siedem dni na odpowiedź. W tym piśmie pytam m.in. o powody zaniedbań. Liczę także, że urzędnicy szybko wprowadzą program naprawczy i województwo łódzkie nie straci milionów euro – twierdzi poseł Buda.

Na informacje przedstawione przez ministra i posłów PiS bardzo nerwowo reagują politycy Platformy Obywatelskiej i zarazem członkowie Zarządu Województwa Łódzkiego. – Nie mamy żadnych zaległości i nie grozi nam utrata środków z Unii Europejskiej. Minister Kwieciński manipuluje liczbami i nie ma odwagi porozmawiać – twierdzi Joanna Skrzydlewska, wicemarszałek województwa łódzkiego.

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL



fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Kino dziecięce

Dzisiaj w kinie Charlie można obejrzeć filmy w ramach V Festiwalu Filmowego Kina Dziecięcego. Motto obecnego przeglądu filmów brzmi: „Ku nowej przygodzie”. O godz. 9.30 zaplanowano projekcję kenijsko-niemieckiego dramatu „Supa Modo”. Jest to historia o żeńskiej wersji supermenki pomagającej ludziom w trudnych sytuacjach. Umiejętności dziewczynki spędzają sen z powiek jej mamie Kathryn, która obawia się o kruche zdrowie dziecka. Jo jest chora i musi się oszczędzać. Na wspaniały pomysł wpadnie jej siostra, która zaangażuje całą wioskę w na-

kręcenie filmu o superbohaterce. Obraz został nagrodzony w 2018 r. Kryształowym Niedźwiedziem na Berlinale. Dziś o godz. 10.30 można też zobaczyć projekcję japońskiej animacji „Mirai”. Rozpieszczonego Kuna czekają wielkie zmiany: w jego rodzinie pojawia się młodsza siostrzyczka, na której koncentruje się uwaga rodziców. Pojawienie się młodszego rodzeństwa wywraca do góry nogami życie Kuna, niekryjącego swojej zazdrości i wściekłości. Niespodziewanie odkrywa on, że ogród obok jest bardzo tajemniczy. Pozwala to chłopcu na niezwykłą przygodę, dzięki której Kun lepiej pozna dzieje własnej rodziny.

PRAPREMIERA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Tylko miłość, czyli sceny z życia małżeńskiego

Jutro o godz. 19.15 w Teatrze Małym w Manufakturze zostanie pokazana prapremiera sztuki niemieckiego dramaturga Reného Heinersdorffa „Tylko miłość, czyli sceny z życia małżeńskiego”. – Niemiecki aktor i dramaturg René Heinersdorff opisuje spotkanie dwóch małżeństw, które mogłoby być typowym początkiem opery mydlanej czy zabawnego wieloodcinkowego serialu. Lubimy podejrzeć, co tam dzieje się u sąsiada za ścianą, i pomyśleć sobie niekiedy: całe szczęście, że ta historia zupełnie nie dotyczy mnie... Tylko czy aby na pewno? – zachęcają realizatorzy przedstawie-

nia. Wyreżyserował je dyrektor teatru Małego Mariusz Pilawski. Scenografią zajął się Krzysztof Andrysiak. W przedstawieniu wystąpią m.in.: Magdalena Drewnowska, Agnieszka Smolak-Stańczyk, Michał Kruk, Witold Łuczyński i Marzena Pilawska. Przedstawienie będzie jeszcze wystawiane w sobotę (29 września) i niedzielę (30 września). W październiku artyści teatru zapraszają zaś m.in. na: „Pana Tadeusza”, „Umrzeć ze śmiechu”, „To nie była piąta, to była dziewiąta”, „Rodzinny interes”, „Doktorze, pan tak nie może”, „Anię z Zielonego Wzgórza” oraz poetycki cykl wierszy nawiązujący do odzyskania przez Polskę niepodległości. Bilety do kupienia w kasach teatru.



Marian Miszański

KOMENTARZ

Ilu w sumie tych sędziów?

Dziennik Łódzki” (należący, co istotne, do niemieckiego koncernu prasowego Verlagsgruppe Passau) poinformował nie tak dawno, że „sędziowie okręgu łódzkiego podczas zgromadzenia krytycznie ocenili działania Krajowej Rady Sądownictwa, wyrazili poparcie dla sędziego Waldemara

Czytelnik dowiaduje się, że te „decyzje” (a tak naprawdę oceny polityczne) Zgromadzenia Przedstawicieli Sędziów Okrę-

kich. A co oznacza „zdecydowana większość spośród 63”? Tego „Dziennik Łódzki” już nie podaje. Bo może się oka-

**\\ Sąd Okręgowy w Łodzi zatrudnia jednak 113 sędziów! Tych 63 uczestniczących w zgromadzeniu to zatem niewiele ponad połowa wszystkich. A co oznacza „zdecydowana większość spośród 63”? Tego „Dziennik Łódzki” już nie podaje. Bo może się okazać, że ta „zdecydowana większość” wcale taka zdecydowana nie jest **

Żurka, byłego rzecznika KRS, przeniesionego na inne stanowisko w Katowicach, oraz sprzeciwili się powoływaniu na świadka przez rzecznika dyscyplinarnego KRS tych sędziów, którzy zadali pytania prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu. Ponadto zaapelowali do prezydenta RP Andrzeja Dudy, aby na razie nie powoływał nowych sędziów Sądu Najwyższego”.

gu Sądu Okręgowego w Łodzi podjęte zostały przez 63 sędziów uczestniczących w tajnym głosowaniu. Sędzia Pawłowska-Radziemska poinformowała dziennikarzy, że za tymi ocenami była „zdecydowana większość” spośród tych 63 sędziów.

Sąd Okręgowy w Łodzi zatrudnia jednak 113 sędziów! Tych 63 uczestniczących w zgromadzeniu to zatem niewiele ponad połowa wszyst-

zać, że ta „zdecydowana większość” wcale taka zdecydowana nie jest.

Nie ma co, chytrze spreparowano tę informację, która jednak zamula prawdę o tym, jak naprawdę rozkładają się opinie i oceny polityczne w tym środowisku sędziowskim. A poza tym prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje, by takie zgromadzenia sędziów mogły dokonywać ocen politycznych...



GDZIE PGE SKRA POWALCZY O KLUBOWE MISTRZOSTWO?

SIATKÓWKA \ Organizatorzy Klubowych Mistrzostw Świata 2018 podali miasta gospodarzy fazy grupowej. O wejście do półfinałów drużyny zagrają w Radomiu i Rzeszowie (26–29 listopada), a najważniejsze mecze zaplanowano w Częstochowie (1–2 grudnia). Prawo gry otrzymały m.in.: Zenit Kazań, Sada Cruzeiro, Sarmayeh Bank VC Teheran, PGE Skra (gospodarz) i Asseco Resovia.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



ŁKS miał swoje okazje, mógł strzelić gole. My walczyliśmy jednak do końca, a po bardzo ładnej akcji możemy cieszyć się z wygranej – mówi Ivan Djurdjević, trener Lecha

João Amaral zdobył jedynego gola w spotkaniu Lecha z Łódzkim Klubem Sportowym | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Trener Lecha życzy Łódzianom awansu

Łódzki Klub Sportowy szybko pożegnał się z rozgrywkami Pucharu Polski. W pierwszej rundzie ełkaesiacy przegrali na własnym obiekcie z Lechem Poznań 0:1 i teraz muszą się skupić na zmaganiach ligowych. – Widać, że ŁKS walczy o awans do ekstraklasy. Mam duży szacunek do tej drużyny i życzę im wszystkiego dobrego – podkreśla Ivan Djurdjević, trener zespołu z Wielkopolski.

Daniel Mroczek

Poznańska drużyna ustaliła wynik meczu dopiero w ostatnich sekundach dogrywki. – Wiedzieliśmy, że ŁKS to drużyna, która gra dobry futbol – przyznaje trener Lecha. – Gratuluję trenerowi Moskalowi, bo widać, że ma jasny cel, chce zbudować coś dobrego na solidnych fundamentach. Rywal nie miał dzisiaj nic do stracenia. Awans był naszym obowiązkiem, dlatego wystawiłem najmocniejszy skład. Moi gracze są w trudnym momencie, więc nie wychodziło im

wykańczanie akcji. ŁKS miał swoje okazje, mógł strzelić gole. My walczyliśmy jednak do końca, a po bardzo ładnej akcji możemy się cieszyć z wygranej – dodaje serbski szkoleniowiec.

Opiekun łodzian żałuje, że jego drużynie nie udało się zdobyć nawet jednego gola. – Nie ma co ukrywać, że faworytem tego meczu był Lech. Szkoda, że nie udało nam się trafić ani razu. Lech był drużyną lepszą, a o ile lepszą – to sprawa drugorzędna. Jest mi żal moich zawodników, bo walczyli przez całe spotkanie. Mamy duży niedosyt. Liczyliśmy, że doprowadzimy do rzutów karnych. Teraz pozostaje nam się skupić na lidze – podkreśla Kazimierz Moskal.

Wczoraj umowę z Łódzkim Klubem Sportowym podpisał Łukasz Piątek. Doświadczony pomocnik będzie reprezentował biało-czerwono-białe barwy do końca czerwca 2020 r. Umowa zawiera jednak zapis o możliwości przedłużenia. 21 września Piątek skończył 33 lata. W minionym sezonie grał w Termalicy Bruk-Becie Nieciecza.

Dyrektor sportowy ŁKS przyznaje, że od blisko miesiąca rozmawiał z Piątkiem w sprawie jego gry w Łodzi. – Ze względu na regularność gry Łukasza w ekstraklasie przez 10 lat, a także na szeroko pojęty profesjonalizm oraz umiejętności zdecydowaliśmy się na ten ruch, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni – przyznaje Krzysztof Przytuła. – Zawsze podkreślałem, że zawodnik doświadczony poza jakością gry w piłkę nożną ma wnieść do szatni mądrość, ma wpływać na edukację młodszych zawodników. I jeśli na rynku piłkarskim taki zawodnik się pojawi, a do tego będzie się wpisywał w naszą filozofię gry, to skorzystamy z takiej możliwości, aby znalazł się w naszym klubie – dodaje.

HOKEJ

Brzeziniarki ograły Ósemkę

Zawodniczki KS Hokej Start Brzeziny mają za sobą pierwsze zwycięstwo w nowym sezonie. Mistrzynię Polski pokonały UKHT Ósemka Tarnowskie Góry 3:0. Dwie bramki strzeliła Paula Sławińska, a jedną Dżesika Mazur. Ta pierwsza ma już na swoim koncie trzy trafienia. Wcześniej trafiła w meczu z wicemistrzem Polski AZS Politechniką Poznańską (2:2, w karnych 3:1 dla drużyny z Wielkopolski).

Infrastruktura sportowa

Do 29 października, a nie, jak wcześniej zapowiadano, do 4 października, będą przyjmowane oferty w przetargu na rozbudowę obiektu przy al. Unii. Na razie nie wiadomo, czy w związku z tym oddanie do użytku stadionu z czterema trybunami także przesunie się w czasie.

PIŁKA NOŻNA

PGE Widzew Cup

Z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości 29 września w bazie treningowej przy ul. Małachowskiego w Łodzi odbędzie się ogólnopolski turniej jedenastolatków PGE Widzew Cup. Mecz o trzecie miejsce oraz finał zostaną rozegrane na stadionie przy al. Piłsudskiego 138 przed meczem II ligi z Siarką Tarnobrzeg. W Łodzi oprócz gospodarzy wystąpią: Siarka, KKS Kalisz, Odra Opole, Elana Toruń, Mazovia Rawa Mazowiecka, Barca Academy Warszawa.

INFRASTRUKTURA SPORTOWA



Obiekt „na miarę XXI w.” się rozpada

Brak magazynu na sprzęt sportowy, przeciekający dach, boisko hybrydowe niespełniające norm i rozpadające się ogrodzenie – to niejedyny problem na nowym obiekcie treningowym w parku 3 Maja. Okazuje się, że z powodu braku odpowiedniego przyłącza energetycznego sportowcy trenują... w ciemnościach.

Obecnie kluby sportowe, które korzystają z popularnej Łódzianki, muszą się liczyć z tym, że boiska z naturalną, sztuczną i hybrydową nawierzchnią mogą być oświetlone z wykorzystaniem 50 proc. mocy obecnej instalacji. W rezultacie sportowcy ćwiczą w półmroku. Zarząd Inwestycji Miejskich tłumaczy to brakiem docelowego przyłącza energetycznego z zamówioną mocą 210 kW. Obecnie istnieje tam stare przyłącze energetyczne. Władze Łodzi zapowiadały, że obiekt będzie na miarę XXI w., a tymczasem kluby muszą się zmagać z kolejnymi problemami. Na stworzenie nowego przyłącza sportowcy jeszcze poczekają. – Zdarzało się, że dzieci zaczynały treningi po ciemku – przyznaje Marcin Pluska, dyrektor Akademii Widzewa. – Są też kłopoty z hybrydą, która miała mieć większy zakres użytkowania. Tych problemów jest wiele, ale mam wrażenie, że tylko my je widzimy – dodaje.

(dm)

Czwartek
27/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

SPOŁECZEŃSTWO WYNIKI BUDŻETU OBYWATELSKIEGO W GDAŃSKU I SOPOCIE



Budowa infrastruktury rowerowej jest w Gdańsku domeną miasta i tylko miasto przypisuje sobie sukcesy z tym związane. W tym roku projekty społeczników w tym zakresie nie zostały nawet dopuszczone do głosowania w budżecie obywatelskim

Budżety niezbyt obywatelskie

Gdańskie ścieżki rowerowe | fot. Wikipedia/d

W Gdańsku znów wielkim przegranym jest Rowerowa Metropolia, która w ubiegłym roku odkryła wadę w systemie głosowania. W Sopocie wygrał projekt stowarzyszenia Mieszkańcy dla Sopotu, odpowiadający na niemoc miasta w zapewnianiu opieki medycznej mieszkańcom.

Piotr Sawczuk

Jeszcze przed ogłoszeniem podziału tegorocznej obywatelskiej części budżetu miasta działacze gdańskiego stowarzyszenia alarmowali: „W tym roku nie będzie możliwości zagłosowania na nasze projekty w Budżecie Obywatelskim w Gdańsku. Urzędnicy miasta Gdańsk zrobili wszystko, aby ocenzurować głosowanie. Do głosowania nie dopuszczono także wielu innych, wartościowych projektów” – czytamy w oświadczeniu „Rowerowej metropolii”. W ubiegłym roku odrzucenie ich propozycji w głosowaniu stało się przyczyną skandalu: społecznicy wykryli wadliwe działanie systemu komputerowego zliczającego głosy. W tym roku ich projekty zostały odrzucone jeszcze przed głosowaniem przez trzyosobowy zespół ds. zarządzania ruchem, którego umocowanie pojawiło się w najnowszym regulaminie konkursu.

– Ten zespół może odrzucić każdy projekt, a zespół konsul-

tacyjny w ramach oceny projektów ma okrojone uprawnienia i został podporządkowany urzędnikom prezydenta. Zostaje ciałem fasadowym – mówił Roger Jackowski ze stowarzyszenia. – Nastąpił dyktat urzędników, którzy mogą blokować i cenzurować projekty – zarzucał.

W odróżnieniu od zespołu konsultacyjnego, w którym reprezentowani są również wnioskodawcy, członkowie nowego ciała są powoływani spośród urzędników zarządu dróg i zieleni. Uznaniowość kwalifikacji projektów do konkursu to jedna z patologii budżetu obywatelskiego zauważanych przez specjalistów. – Istnieje wyraźna dominacja „strony urzędniczej” w procesie budżetowania partycypacyjnego – twierdzi Marzanna Poniatowicz z Uniwersytetu w Białymstoku, która bada ideę budżetu obywatelskiego i jej realizację. – To urzędnicy samorządowi najczęściej określają procedury i zasady, a także kryteria wyboru składanych

w jego ramach propozycji projektów i inwestycji. Obywatelom nie pozostaje nic innego jak podporządkowanie się im. Najczęściej więc mieszkańcy nie mają większego wpływu na kształtowanie tych procedur, a ich rola ogranicza się do głosowania – opisuje.

W Sopocie wygrał projekt Małgorzaty Tarasiewicz ze stowarzyszenia Mieszkańcy dla Sopotu, dzięki któremu w kurorcie po latach nieobecności ma działać całodobowe pogotowie ratunkowe. W ten sposób mieszkańcy musieli rozwiązać problem, z którym powinien sobie poradzić magistrat. Nie przeszkadza to prezydentowi Jackowi Karnowskiemu chwalić się sukcesem Tarasiewicz, która jest jego konkurentką w nadchodzących wyborach: „Hura! Wielki sukces obywatelskiego Sopotu! 19,3 proc. frekwencji w Budżecie Obywatelskim!” – napisał na swoim profilu w internetowym serwisie społecznościowym i zilustrował to swoim zdjęciem.

BEZPIECZEŃSTWO

Policja szkoliła zagranicznych studentów

Gdańscy policjanci spotkali się wczoraj z blisko 250 studentami pochodzącymi z całego świata, którzy właśnie rozpoczęli naukę na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. Jak informuje komenda wojewódzka, w trakcie spotkania funkcjonariusze rozmawiali ze studentami na temat bezpieczeństwa w miejscu publicznym i w miejscu zamieszkania. Debatę została zorganizowana wspólnie przez kierownictwo uczelni oraz po-

licjantów z wydziału prewencji gdańskiej policji. Sierżant sztabowy Rafał Wróbel z komisariatu na Śródmieściu odpowiadał na pytania uczestników dotyczące m.in. bezpieczeństwa cudzoziemców i ewentualnych zagrożeń związanych z wielokulturowością. Omówiono również zagadnienia dotyczące zasad ruchu drogowego oraz ogólnych przepisów porządkowych. Studentom przybliżono także działanie programów Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa i Moja Komenda. Policjanci przekazali im materiały informacyjne w języku angielskim.

(dzs)

KAMPANIA WYBORCZA

Kacper Płażyński z programem mieszkaniowym

Kacper Płażyński, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdańska, zaprezentował wczoraj swój program mieszkaniowy dla miasta. Jak zaznaczył, wśród głównych założeń są m.in. remonty 800 pustostanów nadających się do zamieszkania, budowa 1000 nowych mieszkań komunalnych, a także przystąpienie Gdańska do programu Mieszkanie+. – Mieszkalnictwo komunalne to jeden ze szczególnie zaniedbanych obszarów polityki

obecnych władz miasta – mówi Kacper Płażyński. Kandydat zapowiada przeprowadzenie dokładnej inwentaryzacji gdańskiego zasobu komunalnego wraz z analizą techniczną wszystkich budynków. – Na tej podstawie będziemy mogli ustalić, których budynków nie da się uratować, a które należy niezwłocznie wyremontować. Nie może być tak, że ludzie uczciwie płacący czynsz mieszkają w dramatycznych warunkach – podkreśla. Jednym z kluczowych punktów jest również utworzenie miejskiej spółdzielni socjalnej, w której najemcy będą mogli odpracować swoje zadłużenie.

(dzs)



RODZINY Z POMOCĄ PO NAWAŁNICY

GMINY BRUSY I PARCHOWO \ 30 tys. zł przekaże Fundacja Energa gm. Brusy i Parchowo. Pieniądze trafią do rodzin, które nadal potrzebują wsparcia po ubiegłorocznej nawałnicy. Wczoraj zniszczone tereny odwiedził Dariusz Drelich, wojewoda pomorski, a zarazem inicjator akcji, i Leszek Urba, prezes fundacji. Umowy podpisano w urzędzie gminy Brusy.

fot. mat. pras./d

GDAŃSK KAMPANIA WYBORCZA

Realne decyzje i kolejne deklaracje

Tereny klubu Gedania we Wrzeszczu zostały wpisane do wojewódzkiego rejestru zabytków. Było to możliwe dzięki działaniom obecnego kandydata Zjednoczonej Prawicy w wyborach na prezydenta miasta. Jego konkurent popierany przez PO postuluje z kolei utworzenie parku kulturowego w Stoczni Gdańskiej.

Piotr Sawczuk

O wpisanie terenu historycznego klubu sportowego Polonii Wolnego Miasta Gdańska do rejestru zabytków walczył m.in. Kacper Płażyński. W zeszłym roku obecny kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdańska przygotował w tej sprawie petycję, pod którą podpisało się kilka tysięcy mieszkańców. Decyzja konserwatora może utrudnić firmie Robyg wybudowanie w tym miejscu osiedla dewelo-

perskiego. Od kilkunastu lat teren w wyniku decyzji obecnego prezydenta Pawła Adamowicza zmieniał właścicieli, od funkcjonującego tam klubu przez spółkę, w którą się przekształcił, aż po dewelopera, któremu sprzedano go za wielokrotność tego, co zapłacił miastu klub.

Tymczasem Jarosław Wałęsa ogłosił chęć zorganizowania na terenach postoczniowych parku kulturowego podczas konferencji na kładce na przystanku SKM Gdańsk Stocznia dobrze znanej z końcowych scen filmu „Człowiek

z żelaza” Andrzeja Wajdy. Jest to powrót do pomysłu, który wielokrotnie w kolejnych kadencjach powracał w deklaracjach prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, popieranego wtedy przez Platformę Obywatelską. Miasto nie miało jednak realnego wpływu na to, co działo się na stopniowo plantowanych terenach stoczni. Z roku na rok zniknęły kolejne hale, szczególnie bolesną stratą było wyburzenie biura projektów i zespołu budynków sąsiadujących z bramą nr 3, który było widać z kład-

Miejsca po wyburzonych budynkach stoczni od lat porasta trawa. Teraz Jarosław Wałęsa wraca do pomysłu utworzenia tu parku kulturowego. Resztki substancji zabytkowej ochronił nadzór konserwatorski powołany przez obecny rząd



ki nad przystankiem. O ile widok zachowanej bramy nr 2 znany jest w całej Polsce, o tyle z dachów otoczenia nieistniejącej trójki o tym, co dzieje się w strajkującej stoczni, dowiadywało się całe Trójmiasto

dzięki pasażerom przejeżdżającej obok kolejki.

Hasła i deklaracje protestujących stoczniovców były wymalowane farbą na papierze pokrywającym dachy. Tego miejsca już nie ma. Jednak przez wszystkie

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

SPOTKANIE Z DR. ALEKSANDREM KOZICKIM

GDYNIA \ Klub „Gazety Polskiej” w Gdyni zaprasza na spotkanie z historykiem i politologiem dr. Aleksandrem Kozickim. Początek w sobotę 29 września o godz. 12 w Fundacji Pomorska Inicjatywa Historyczna przy ul. Morskiej 9.

fot. mat. pras./d



PRÓBUJĄ WYLUDZAĆ UMOWY

NOWY DWÓR GDAŃSKI \ Nowodworscy policjanci przestrzegają mieszkańców powiatu, a zwłaszcza osoby starsze, przed nieuczciwymi handlowcami, którzy próbują wyłudzić podpisanie umowy z dostawcami prądu.

fot. mat. pras./d



Okolice bramy nr 3 Stoczni Gdańskiej

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

lata deklaracji o stworzeniu parku kulturowego realną możliwością miał nadzór konserwatorski zależny od rządu. Przez

osiem lat koalicji PO-PSL nie skorzystano z tego instrumentu. Dopiero Agnieszka Kowalska, która została pomorskim wojewódzkim konserwatorem zabytków na początku rządów koalicji Zjednoczonej Prawicy,

podjęła realne działania dotyczące wpisania tego, co zostało z zabytkowej substancji postoczniowej, do rejestrów i ewidencji zabytków. Dzięki niej Wałęsa może teraz składać swoją obietnicę wyborczą.

60 LAT KWADRATOWEJ

„Z historią w tle” w oparciu muzycznej

Akademicki Klub Politechniki Gdańskiej „Kwadratowa” świętuje w tym roku 60-lecie istnienia. Jak informują organizatorzy, w ramach obchodów jubileuszu 28 września o godz. 20 odbędzie się wydarzenie „Z historią w tle”, a dzień później zaplanowano międzypokoleniową imprezę taneczną z muzyką na żywo.

Klub działa od 1958 r. w budynku przy ul. Siedleckiej 4. Przez kilkadziesiąt lat był miejscem, w którym koncertowali, a nawet niejednokrotnie stawiali swoje pierwsze kroki na profesjonalnej scenie wyśmienici artyści. Politechnika Gdańska chce nawiązać do tych czasów, dlatego organizuje dwa wydarzenia w ostatni weekend września.

W piątek 28 września podczas wieczoru jubileuszowego w Kwadratowej wystąpią zespoły, które w ciągu ostatnich sześciu dekad koncertowały w klubie wielokrotnie. Z kolei w sobotę 29 września odbędzie się wydarzenie łączące historię ze współczesną muzyką rozrywkową – międzypokoleniowa impreza taneczna z muzyką na żywo. Nie zabraknie takich artystów, jak New Coast, Rama 111, Mietek Blues Band, Detko Band, Where is the Gooch,

Bixbit, Deadly Plants, Veira, Jan ELF oraz Craig & Citko, The GoodFellas, Adam Kalinowski czy Paulina Jarzemska. Całość poprowadzi Stanisław Danielewicz, autor książek „Jazzowisko Trójmiasta” i „Rockowisko Trójmiasta”. Wydarzeniu towarzyszyć będzie wystawa fotogra-

fii, przygotowana wspólnie z Kroniką Studencką.

Osoby związane z klubem Kwadratowa w ciągu ostatnich sześciu dekad proszone są o kontakt na adres: tomasz.toloczko@pg.edu.pl. Informacje o biletach dostępne są na stronie internetowej klubu.

(adz)



fot. mat. pras./d

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

Organy Plus+

Gdański festiwal Organy Plus+ to artyści światowej sławy, którzy zaprezentują muzykę na dawnych instrumentach z towarzyszeniem unikatowych organów z jednego w Polsce lektorium z niezmienioną od stuleci akustyką gotyckiego kościoła św. Trójcy w Gdańsku. Po 75 latach od zakończenia II wojny światowej, po 15 latach starań i 10 latach wyłożonych prac konserwatorskich i organmistrzowskich po raz pierwszy będzie można podziwiać pełne możliwości brzmieniowe zrekonstruowanego instrumentu Merten Friesego we franciszkańskim kościele pw. św. Trójcy na gdańskim Starym Przedmieściu. Tak się szczęśliwie złożyło, że rok 2018 to także jubileusz 400-le-

cia powstania tych niezwykłych, unikatowych na skalę światową organów. Instrument ten jak wehikuł czasu pozwoli się przenieść do różnych epok i miejsc wraz z muzyką przygotowaną specjalnie na festiwal przez znakomitych muzyków z Polski i zagranicy. Muzyczna podróż w czasie rozpocznie się dziś o godz. 19.20 w gdańskim kościele pw. św. Trójcy „Wielką mszą h-moll BWV 232” Jana Sebastiana Bacha. Festiwal potrwa do 7 października. Jak zapowiadają organizatorzy, koncerty będą artystycznym eksperymentem, próbą odtworzenia nie tylko samej muzyki w kształcie jak najbardziej zbliżonym do pierwowzoru, lecz także pewnej tradycji muzycznej.

(ag)

KONCERT



fot. Włocławek/d

Dudziak w Starym Maneżu

Urszula Dudziak, jedna z najciekawszych wokalistek polskiego jazzu, powraca z serią koncertów z okazji wydania swojej najnowszej książki „Wyśpięłam wam więcej...”. Artystka dziś o godz. 20 wystąpi w Starym Maneżu w Gdańsku. Wykona najlepsze utwory ze swojej bogatej kariery. Wokalistce towarzyszyć będzie zespół w składzie: pianista Jan Smoczyński, gitarzyści Krzysztof Pacan i Robert Cichy, saksofonista Łukasz Poprawski oraz perkusista Tomek Torres. Dudziak dzieliła scenę m.in. z Bobbym McFerrinem, Herbiem Hancockiem i Stingiem. Zmusiła filipińską

armię do tańca, a swoich wiernych fanów zadziwiła szczerością autobiografii „Wyśpięłam wam wszystko”. Wciąż zachwyca nie tylko muzycznymi anegdotami, lecz także oryginalnym śpiewem. Płyta „Wszystko gra” wydana w 2013 r. to jazzowy wulkan radości i energii. Niezwykłą osobowość, z jeszcze niezwykłą skalą głosu, swobodą i perfekcją intonacji oraz oryginalną techniką wokálną, które pozwoliły jej zyskać opinię artystki niezwykle oryginalnej i kreatywnej. Artystka oczarowuje publiczność także poczuciem humoru, dystansem i historiami o legendach światowego jazzu.

(ag)



KOLEJNE ZWYCIĘSTWO AUTOMATYKI

HOKEJ \ Hokeiści MH Automatyki Gdańsk wygrali na wyjeździe z Węglokoksem Krajem Polonią Bytom 3:2. Dwie bramki dla gdańszczan zdobył Jan Šteber, a jedną – Wołodimir Ałeksiiuk. Zwycięstwo jest tym cenniejsze, że Polonia w tym sezonie nie przegrała jeszcze u siebie. To trzecie zwycięstwo Automatyki w tym sezonie. Klub zajmuje piąte miejsce w Polskiej Lidze Hokejowej z dorobkiem 10 pkt.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Arka wygrała ze Śląskiem Świętochłowice 3:0, a Lechia pokonała Wisłę Kraków po rzutach karnych. Po dogrywce był wynik 1:1



Michał Nalepa strzelił swojego pierwszego gola dla Lechii w tym sezonie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Arka i Lechia idą dalej

Obie czołowe pomorskie drużyny z tarczą wracają z wyprawy na południe Polski. Awansowały do 1/16 finału Pucharu Polski.

Marek Madej

Łatwiej miała Arka, której los przydzielił Śląsk Świętochłowice z IV ligi. Mecz odbywał się w Rudzie Śląskiej ze względu na zły stan techniczny stadionu w Świętochłowicach. Do 27. minuty na boisku niewiele się działo, ba, to czwartoligowcy mieli bardziej klarowną okazję. Aż wreszcie indywidualną akcją błysnął Aankour i rozwiązał worek z bramkami. Już kilka minut później, po dośrodkowaniu Sochy, da Silva dopełnił formalności i było 2:0. W 39. minucie było już 3:0 po lobie Rafała Siemaszki nad bramkarzem. W drugiej połowie niewiele się działo, Arkowcy głównie kontrolowali wynik i oszczędzali siły na jutrzejszy mecz z Legią w Warszawie. Warto dodać, że w Arce zadebiutowali młodzi zawodnicy – Kacper Krzepisz i Oskar Bohm.

Wieczorem na boisko w Krakowie wybiegły drużyny Wisły i Lechii. Obie wyszły od początku w może nie rezerwowych, ale na pewno eksperymentalnych składach. Na przykład w Lechii na bramce zamiast Dušana Kuciaka stanął Zlatan Alomerović, w ataku zamiast Artura Sobiecha czy Flávia Paixão grał Jakub Arak. W jedenastce znaleźli się też Michał Mak, Konrad Michalak, Adam Chrzanowski i Tomasz Makowski. Ten ostatni zadebiutował w białozielonych w oficjalnym meczu. Młodzi i rezerwowi pokazali się z dobrej strony. Sam trener Wisły Kraków Maciej Stolarczyk przyznał po meczu, że Lechia była dobrze zorganizowana. Do przerwy mogła strzelić już kilka goli, ale młodzi albo nie trafiali w bramkę w stuprocentowej sytu-

acji, albo dobrze bronił Michał Buchalik, który w latach 2011–2013 był bramkarzem biało-zielonych. Gola dla Lechii w pierwszej połowie zdobył z kolei wychowanek i był piłkarz Wisły Kraków Michał Nalepa po idealnym dośrodkowaniu z rzutu wolnego Patryka Lipskiego.

Od początku drugiej połowy lepiej prezentowała się Wisła, choć i podopieczni Piotra Stokowca mieli swoją okazję – Lipski trafił w poprzeczkę. W 60. minucie Alomerović faulował w polu karnym Kolara, a jedenastkę wykorzystał Zdeněk Ondrášek. Ten sam piłkarz pod koniec meczu dostał czerwoną kartkę za brutalny faul i Wisła grała dogrywkę w dziesiątkę. Ale zanim do niej doszło, na boisku pojawili się Haraslín, Mladenović i Paixão oraz kolejny młodzieżowiec – Mateusz Sopoćko. Haraslín i Mladenović szaleli na lewym skrzydle, rozrywając szyki obronne Wisły. Końcówka meczu i cała dogrywka pokazała dużą przewagę Lechii, która miała akcję za akcją. Ale na drodze do bramki stawał Buchalik. Ostatecznie do rozstrzygnięcia potrzebne były karne, które Lechia wykonywała bezbłędnie, a w Wisłę pomylił się Sadlok. 5:4 i zwycięstwo.

Dla Lechii ma ono duże znaczenie psychologiczne: wzięła rewanż za 2:5 w Krakowie z Wisłą 15 września i jednocześnie przełamała się w Pucharze Polski z silnym rywalem. Wygrała, a przecież dwa poprzednie ligowe mecze to porażka i remis. Znowu dobrze grała obrona, która w dwóch poprzednich meczach straciła osiem goli. Takie zwycięstwo po karnych buduje też atmosferę.

12
tytu minut potrzebowali piłkarze Arki Gdynia, by strzelić Śląskowi Świętochłowice trzy gole

KOSZYKÓWKA

Towarzyskie derby

Koszykarze Trefla Sopot i Arki Gdynia przygotowujący się do rozpoczęcia ligowego sezonu rozegrali zamknięty dla publiczności sparing w hali treningowej Ergo Areny – poinformował portal Trójmiasto.pl. Zwyciężyli sopocianie 75:63. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył Milan Milovanović (20), a dla pokonanych – Krzysztof Szubarga (również 20).

CITY TRAIL

Biegi przełajowe dla każdego

Trwają zapisy na trójmiejską edycję ogólnopolskiej imprezy pod nazwą City Trail. Trasy o dł. 5 km zostały wytyczone w trójmiejskich lasach. Organizatorzy

oferują różne stopnie trudności i trasy dla dzieci: od 300 m do 2 km. Pierwszy bieg w niedzielę 7 października. Dodatkowe informacje i zapisy na stronie: www.CityTrail.pl.

SPORT MŁODZIEŻOWY

Coraz więcej dzieci w SKS

W Warszawie odbyła się ogólnopolska konferencja programów szkolenych klubów sportowych. Udział w niej wzięli m.in. premier Mateusz Morawiecki i minister sportu Witold Bańka. Przedstawiciele województwa pomorskiego mogli się pochwalić danymi, z których wynika, że na Pomorzu w ramach SKS ćwiczy już ponad 20 tys. uczniów, w sumie ok. 1 tys. grup. To jeden z najlepszych wyników w Polsce.

PIŁKA NOŻNA

Pazdan pograżył Chojniczankę

Obrońca reprezentacji Polski Michał Pazdan trzy lata grał w Legii i nie strzelił ani jednego gola. Do czasu. Trafił do bramki rywala akurat w Chojnicach w meczu 1/32 finału Pucharu Polski. I dzięki temu jednemu ciosowi Legia wygrała 1:0 z Chojniczanką, eliminując ją z Pucharu Polski.

Ten historyczny moment – pierwszy gol Michała Pazdana w barwach Legii – zdarzył się w 27. minucie. Trzeba jednak przyznać, że w pierwszej połowie Legia miała kilka okazji do zdobycia gola i Chojniczanka miała szczęście, że przeżyła do przerwy tylko 0:1. Piłka zresztą wpadła do siatki drugi raz po strzale Radowicia, ale Chojniczankę uratowała interwencja VAR. Druga połowa rozpoczęła się od groźnych akcji dopingowanej przez prawie 4 tys. kibiców Chojniczanki. Najbliżej był Janusz Surdykowski, którego strzał głową na wyrównanie, ale znowu popisał się Malarz. Chojniczanka optycznie była słabsza, ale walczyła do końca z utytułowanym rywalem, miała swoje szanse i za to trzeba ją pochwalić. Wczoraj grała w Toruniu z tamtejszą Elaną w 1/32 finału PP druga kaszubska drużyna – Bytovia Bytów. Mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania naszej gazety.

(mad)

Walka, jaką wypowiedzieliśmy mafii śmieciowej, do pełnego sukcesu potrzebuje odpowiedzialnego samorządu – powiedział wiceminister środowiska Sławomir Mazurek na konwencji wyborczej Prawa i Sprawiedliwości w Bytomiu. Na konwencji zaprezentowano program i kandydatów w wyborach samorządowych. O fotel prezydenta ubiegać się będzie dotychczasowy przewodniczący rady miasta Mariusz Janas

WYBORY SAMORZĄDOWE PIS MA POMYSŁ NA BYTOM

Sukces gwarantuje tylko dobra zmiana w samorządzie

Wiceminister środowiska Sławomir Mazurek uważa, że tylko zwycięstwo Mariusza Janasa gwarantuje rozwiązanie najbardziej palących problemów Bytomia | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Prezydent Bytomia Damian Bartyła apeluje do premiera Mateusza Morawieckiego o zmianę przepisów Ustawy o odpadach – chce, by władze samorządowe miały większą możliwość kontroli i interwencji wobec firm, których działalność jest uciążliwa dla otoczenia. Tymczasem radni Prawa i Sprawiedliwości uważają, że jest to zwykła zasłona dymna, która ma odwrócić uwagę od zaniedbań w mieście związanych z nadzorem nad firmami składującymi tam odpady.

Andrzej Hola

Działacze prawicy przekonują, że tylko zmiana prezydenta gwarantuje skuteczne i szybkie rozwiązanie problemu dzikich wysypisk w mieście. Uważają bowiem, że to nie przepisy są przeszkodą w walce z nielegalnymi wysypiskami w mieście, ale nieudolność władz. Ich zdaniem za nielegalne składowanie odpadów

w Bytomiu odpowiadają zorganizowane grupy przestępcze. Sensacyjne dokumenty na ten temat, które zaprezentowali działacze PiS, świadczą o tym dobitnie. – „Czarna księga odpadów w Bytomiu” opisuje m.in. sieć powiązań osobowych i biznesowych spółek „śmieciowych” operujących w Bytomiu, a także ich związki z byłą Służbą Bezpieczeństwa PRL – informuje Maciej Bartków, przewodniczący PiS w Bytomiu. Tymczasem prezydent Bytomia odwraca uwagę od lokalnego problemu, pisząc z prośbą o pomoc i interwencję do premiera. Zdaniem radnych PiS to taka sama taktyka jak w przypadku smogu – samorządy rządzone przez PO i PSL nie robiły nic w tej sprawie, po czym wszczęły alarm i skierowały gromkie apele do rządu o pilne rozwiązanie problemu.

Przeciwko nielegalnemu składowaniu odpadów w Bytomiu od wielu miesięcy protestują też mieszkańcy, którzy zarzucają bierność władzom i instytucjom. Prezydent Bytomia Damian Bartyła przyznaje, że

skala zjawiska jest bardzo duża. Zlecił nawet zbadanie tego proceduru agencji detektywistycznej, a efekty jej pracy mają pomóc organom ścigania w walce ze „śmieciarzami”. Jednak Mariusz Janas uważa, że to właśnie w wyniku pozwoleń wydanych przez prezydenta Bytomia i marszałka województwa do miasta może trafić ponad 100 mln ton śmieci. Z jego informacji wynika, że od 23 stycznia 2013 r. wydane zostały aż 22 pozwolenia na składowanie odpadów na terenie Bytomia. 11 decyzji wydał marszałek województwa śląskiego, tyle samo prezydent Bytomia. – Żądamy wycofania wydanych pozwoleń na składowanie odpadów i rozpoczęcie koniecznej rekultywacji zniszczonych tym procederem terenów. Jeżeli jest to zadanie przestające możliwości prezydenta, właściwym byłoby podjęcie decyzji o dymisji – twierdzi Janas. Jak podkreślają przedstawiciele urzędu miasta, wszystkie decyzje są wydane prawidłowo, jednak firmy często nie przestrzegają zakresu uprawnień, które otrzymały w decyzji.

LYSKI

Prokuratura oskarża wójta

Wójt gminy Lyski w powiecie rybnickim został oskarżony przez Prokuraturę Okręgową w Gliwicach o nadużycie uprawnień i niedopełnienie obowiązków przy wydawaniu decyzji dotyczących m.in. umorzeń zaległości podatkowych na łączną kwotę ok. 300 tys. zł. Gospodarz gminy, prócz zarządzania jednostką samorządu, jest dla niej również tzw. organem podatkowym (odpowiada m.in. za ściąganie podatków, zaległości podatkowych i odsetek z tego tytułu). Ustawa pozwala w wyjątkowych okolicznościach umorzyć lub rozłożyć zaległości

na raty. Jak czytamy na jednym z lokalnych portali, „wójt zbyt lekką ręką umarzał zaległości podatkowe firmom i zakładom”. Akt oskarżenia wymienia cztery podmioty, którym wójt umorzył zaległości dotyczące podatku od nieruchomości i odsetki z tego tytułu. Są wśród nich dwie firmy prywatne, ale też komunalna spółka wodociągowa i oczyszczalnia ścieków. Mężczyzna nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Sprawa wkrótce trafi do sądu.

(ak)

TYCHY

Uwaga, duże utrudnienia

Od piątku kierowcy korzystający z tyskiego odcinka drogi nr 44 w kierunku Oświęcimia powinni spodziewać się poważnych utrudnień związanych z trwającą przebudową trasy. Wprowadzone będą ręczne kierowanie ruchem i inne zmiany. Przebudowywany – planowo do końca 2019 r. – odcinek ul. Oświęcimskiej wraz z budową bezkolizyjnego węzła drogowego w rejonie ul. Turyńskiej (przy której mieści się m.in. zakład FCA Poland) jest kolejną po drodze nr 1 ważną trasą w Tychach, która przy wsparciu unijnym jest modernizo-

wana. Na całym modernizowanym fragmencie niemożliwe będzie skręcanie w lewo. Wyjeżdżający np. z posesji kierowcy będą mieli nakaz jazdy w prawo, a zawrócenie będzie możliwe na rondzie przy łączniku z ul. Serdeczną albo na węźle Wartogłowiec. Wszystkie relacje zostaną utrzymane na skrzyżowaniu z ul. Długą. Miasto w tym czasie sugeruje kierowcom trasy alternatywne. Do Oświęcimia można dojechać z Tychów m.in. drogą krajową nr 1 i dalej trasą S1.

(pa)



SZLAKIEM PAMIĘCI – ŚLADAMI POWSTAŃ ŚLĄSKICH

RAJD \ Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Katowicach wraz z Muzeum Miejskim w Tychach zapraszają nauczycieli historii, języka polskiego, wychowawców i edukatorów 19 października do udziału w XIII Rajdzie Autokarowym „Szlakiem pamięci – śladami powstań śląskich 1919–1920–1921”. Nauczyciele otrzymają bezpłatne materiały. Koszty uczestnictwa pokrywa IPN. Zapisy: sylwia.dziurok@ipn.gov.pl.

fol. Wikipedia/d



Protesty pod sądami cieszą się coraz mniejszym zainteresowaniem. Dlatego KOD liczy przede wszystkim na komisarzy UE | fot. Facebook/d

PROTESTY

Karykatura demokracji z importu

Działacze KOD rozochocili się po tym, jak Komisja Europejska skierowała skargę na Polskę do Trybunału Sprawiedliwości w związku z reformą Sądu Najwyższego. Zorganizowali przed Sądem Okręgowym w Katowicach i innymi sądami w regionie kolejne pikety pod hasłem „My jesteśmy Konstytucją”. Cieszą się one jednak coraz mniejszym zainteresowaniem.

Data pikiet nie jest przypadkowa. Z dniem 26 lipca br. prezydent Andrzej Duda podpisał bowiem nowelizację ustawy o Sądzie Najwyższym. Dzięki tej reformie w SN zachodzą od dawna oczekiwane zmiany. Pojawi się m.in. Izba Dyscyplinarna, do której powołano już pięciu kandydatów, z czego aż troje pochodzi z Katowic. Przeciwni temu protestuje KOD i wielu sędziów.

Jak jednak ocenia pochodzący z naszego regionu poseł i wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik, realizacja warunków brzegowych postawionych przez Małgorzatę Gersdorf w sprawie zakończenia sporu wokół SN oznaczałaby chaos prawny. Wśród tych warunków Gersdorf wymieniła: powrót sędziów zwolnionych ze względu na wiek, pozostanie jej na stanowisku I prezesa SN i przywrócenie konstytucyjnego charakteru KRS. – Ustawodawca przewidział określoną procedurę i sędziowie, którzy ukończyli określony wiek, mogli wystąpić do prezydenta i wnioskować, aby dalej orzekać w Sądzie Najwyższym – zaznacza Wójcik. Pytany o warunek Gersdorf dotyczący przywrócenia konstytucyjnego charakteru KRS mówi: – Profesor Gersdorf może sobie uznawać, że coś jest niekonstytucyjne, ale jako profesor prawa wie, że organem, który decyduje o konstytucyjności, jest Trybunał Konstytucyjny. To jedyny or-

gan, który ma prawo rozstrzygać w tym temacie – podkreślił wiceminister Wójcik. Mimo jasnego stanowiska resortu sprawiedliwości w tej sprawie KOD nie ustępuje i nadal organizuje protesty.

Włączył się też w kampanię samorządową. Od wtorku w różnych miastach naszego regionu przedstawia instalację „Liść Demokracji”. Pokazuje ona tzw. pożeraczy demokracji, w rolach których występują m.in.: Jarosław Kaczyński, Antoni Macierewicz, prezydent Rosji Władimir Putin, prezydent Czech Andrej Babiš i premier Węgier Viktor Orbán. Ma to być sprzeciw wobec populizmu i zachęta do udziału w wyborach. Pomysł nie jest polski, ale niemiecki – „dzieło” zaprojektował niemiecki karykaturzysta Jacques Tilly. Chodziło mu ponoć o pokazanie europejskich polityków niechętnych demokracji. Satyra przedstawia liść z napisem „demokracja” pożerany przez gąsienice. Trafiła już do Niemców i objeżdżała Czechy, a teraz od kilku miesięcy atakuje Polskę. – Totalna opozycja nie ma Polakom nic do zaoferowania – pozytywne zmiany zawdzięczamy wyłącznie rządowi PiS – podkreśla Piotr Pietrasz, rzecznik partii w Katowicach. Stąd jego zdaniem ciągłe pikety KOD i innych ugrupowań niezadowolonych z dobrej zmiany w kraju.

..... (M)

Rządząc w samorządach naszego regionu, totalna opozycja zabezpiecza się przed ewentualną przegraną w wyborach i obsadza swoimi ludźmi ważne stanowiska. Dzieje się tak nie tylko w gminach, ale i w jednostkach podległych samorządowi wojewódzkiemu.

Andrzej Hola

Koalicja Polski Śląsk, która powstała w odpowiedzi na coraz aktywniejsze działania autonomistów w naszym regionie, zwraca też uwagę, że Śląska Partia Regionalna ma coraz większe wpływy w wojewódzkich instytucjach kultury. Dzięki temu autonomiści mogą realizować swoje polityczne cele, przy bierności swoich koalicjantów z PO, choć stanowią folklor polityczny i reprezentują zaledwie niewielki procent mieszkańców regionu. Dowodów na to jest coraz więcej.

Związany z prawicą Andrzej Sośnierz musiał odejść ze stanowiska szefa Górnośląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie, choć nawet media nieprzychylnie rządowi Prawa i Sprawiedliwości donosiły o jego licznych sukcesach. Henryk Mercik, członek Zarządu Województwa Śląskiego (i aktywny działacz Śląskiej Partii Regionalnej), w obecności pracowników skansenu podziękował Sośnierzowi za pracę i zaangażowanie. Kontraktu mu jednak nie przedłużył. „Taką decyzją dziwi, bo odkąd Sośnierz zaczął kierować tą placówką, działała jak trzeba. Po co więc ryzykować, że coś się zepsuje?” – pytały media. „Sośnierz tchnął w to miejsce nowe życie. Pewnie pomogły mu doświadczenia z prezesowania w fundacji, która doprowadziła do zrekonstruowania zamku w Chudowie” – podkreślano w komentarzach. Sośnierz zorganizował w skansenie liczne nowe imprezy. Dzięki temu tylko w ubiegłym roku skansen odwiedziło ponad 90 tys. osób, czyli ponad dwa razy więcej niż wtedy, gdy Sośnierz w skansenie jeszcze nie było. Jednak nie pomogło mu nawet to, że umiejętnie włączył się w obchody 500-lecia reformacji, na czym regionalnym działaczom bardzo zależało. Kościół w Bytomiu-Bohrka, który ucierpiał w pożarze w 2014 r., zrekonstruowano w skansenie.

Mimo tak spektakularnych sukcesów, docenianych też przez władze samorządowe zdominowane przez PO, Sośnierz musiał odejść. Zastąpił go Artur Madaliński, doktor nauk humanistycznych. Komen-

tatorzy zauważają, że w urzędzie rządowym przez PO jest dobrze znany – był dyrektorem Wydziału Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

Kolejna zmiana zaszła od 1 września – nowym dyrektorem Teatru Rozrywki w Chorzowie została wtedy Aleksandra Gajewska. To nie tylko aktorka teatralna i menedżerka kultury, ale i działaczka samorządowa. W latach 2010–2013 pełniła funkcję wicemarszałka województwa śląskiego, nadzorując m.in. samorządowe instytucje kultury. Już w 2006 r. kandydowała do sejmiku śląskiego z listy Platformy Obywatelskiej, ale mandat objęła dopiero rok później w miejsce wybranego do Senatu Antoniego Piechniczka. W wyborach w 2010 r. ubiegała się o reelekcję. Tym razem od razu odniosła sukces. W nowo powołanym w grudniu tego samego roku zarządzie objęła wówczas stanowisko wicemarszałka. Utrzymała je do stycznia 2013 r., gdy nowym marszałkiem został Mirosław Sekuła. Złożyła rezygnację pod koniec tego samego roku, a w 2014 r. nie kandydowała już ponownie w wyborach.

Jednak, jak widać, koledzy z PO nie zapomnieli jej zasług i talentów, bo uchwałą z 10 lipca 2018 r. zarząd województwa powołał Gajewską na stanowisko dyrektora Teatru Rozrywki w Chorzowie. Kontrakt jest długi – na okres czterech sezonów artystycznych (do 31 sierpnia 2022), więc nawet jeśli PO przegra, to i tak pani dyrektor powinna zachować funkcję. Nowa dyrektor zastąpiła odchodzącego na emeryturę Dariusza Miłkowskiego, kierującego chorzowską sceną aż 34 lata. Henryk Mercik, który w obecności pracowników i gości wręczył nowej dyrektor nominację, podkreślał, że nowe powołanie nastąpiło w wyniku konkursu ogłoszonego przez Zarząd Województwa Śląskiego. Jednak w internetowych komentarzach cały czas podkreśla się „samorządowe zasługi” nowej pani dyrektor. – Aleksandra Gajewska będzie kierowała Teatrem Rozrywki w duecie z Jackiem Bończykiem. Dopuszczamy taką możliwość, którą zaprezentowali przed komisją konkursową – podkreślił Henryk Mercik. Jacek Bończyk to autor tekstów piosenek, scenarzysta i reżyser spektakli muzycznych, aktor, piosenkarz i wykładowca, który ma dużo większe doświadczenie artystyczne od Gajewskiej.

Wielkie doświadczenie w swej branży ma też Krystian



Andrzej Pilot, działacz PSL, który ponosił liczne porażki

PRZEDWYBORCZE ŁUPY

Totalna opozycja

Oleszczyk. Były już szef Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji w Reptach po 27 latach został odwołany ze stanowiska. Zastąpił go Andrzej Pilot, działacz PSL zupełnie niezwiązany ze służbą zdrowia, który niedawno stracił lukratywną posadę prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Doktor Krystian Oleszczyk został odwołany, chociaż szpitalem kierował od 1991 r. i przeprowadził tam wielkie modernizacje, a przede wszystkim uczynił z Rept czołowy ośrodek rehabilitacyjny w kraju. Był jednym z trzech najdłużej urzędujących dyrektorów szpitali w Polsce. W Górnośląskim Centrum Rehabilitacji pod jego kierunkiem zrealizowano wiele nowych inwestycji. Ostatnia z nich to budowa nowego 17-lóżkowego pawilonu z przeznaczeniem na oddziały rehabilitacji kardiologicznej. Odwołanie było dla niego zaskoczeniem. Jak wyjaśnia były dyrektor, jego relacje z zarządem województwa były bardzo dobre, nigdy nie spotkał się z żadnymi zarzutami.



TARGI KOSMETYKÓW NATURALNYCH

KATOWICE \ Galeria Szyb Wilson zaprasza 29 września o godz. 11 na Ekotyki – Targi Kosmetyków Naturalnych. Na gości wydarzenia czekać będą dziesiątki wystawców, którzy oferują odżywcze masła do ciała, rozgrzewające peelingi, świece czy mydła.

fot. mat. pras./d



ZAPROSZENIE NA BIEG ULICZNY

MIKOŁÓW \ Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza 29 września na XVI Mikołowski Bieg Uliczny im. Henryka Biskupiaka oraz na drugą edycję biegu „Na szóstkę”. Start obydwu biegów o godz. 12 z mikołowskiego rynku. Na uczestników czekają nagrody.

fot. mat. pras./d



ażki wyborcze, został na otarcie też szefem Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji w Reptach | fot. Facebook/d

na opozycja dba ady dla swoich

Jak już wspomnieliśmy, następcą Oleszczyka został pochodzący z Tarnowskich Gór działacz PSL Andrzej Pilot, który – jak dotąd – nie ma doświadczenia w zarządzaniu placówkami ochrony zdrowia. Ma za to bogatą karierę polityczną. Nowy dyrektor studiował politologię na Uniwersytecie Śląskim, pracował dla koncernów paliwowych Aral i BP. W latach 2008–2010 był wiceprezesem WFOŚiGW, a potem wicestarostą powiatu tarnogórskiego odpowiedzialnym m.in. za gospodarkę nieruchomości, był też wicewojewodą śląskim. Bez powodzenia kandydował z listy PSL do Sejmu w wyborach parlamentarnych w 2011 r. oraz w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 r. W wyborach samorządowych w 2014 r. uzyskał mandat radnego sejmiku województwa śląskiego, funkcję tę zaczął pełnić 1 grudnia 2014 r., w związku z czym przestał pełnić funkcję wicewojewody śląskiego. 18 grudnia został prezesem zarządu WFOŚiGW w Katowicach, w związku z czym złożył mandat radnego sejmiku.

W wyborach parlamentarnych w 2015 r. ponownie bezskutecznie kandydował do Sejmu. Funkcję prezesa WFOŚiGW piastował do 28 marca 2018 r. Kolejnym dowodem na zawłaszczanie stanowisk przez koalicję PO-RAŚ ma być zdaniem komentatorów nominacja prof. Zbigniewa Kadłubka na nowego dyrektora Biblioteki Śląskiej. W ubiegłym tygodniu urząd marszałkowski rozstrzygnął konkurs na stanowisko dyrektora Biblioteki Śląskiej. W finale prof. Kadłubek wygrał m.in. za dotychczasowym dyrektorem biblioteki prof. Janem Malickim, który pełnił tę funkcję od 1991 r. Wcześniej jako inwestor doprowadził do wybudowania i otwarcia w 1998 r. nowego gmachu, jednego z najnowocześniejszych w Europie. Cały czas dbał też o rozwój tej placówki – obecnie księgozbiór biblioteki liczy prawie 2,3 mln woluminów. Mimo to przegrał z prof. Kadłubkiem, który w tym zakresie nie ma żadnego doświadczenia. Jak przekonuje znany publicysta Piotr Semka, jest to efekt koalicji Platformy z RAŚ w Zarządzie Województwa Śląskiego i oddania spraw

kultury wicemarszałkowi Mercikowi z RAŚ.
– Zbigniew Kadłubek od lat związany jest z RAŚ i nigdy nie ukrywał swojego politycznego zaangażowania w obozie ślązakowskim – tak Koalicja Polski Śląsk widzi przyczyny jego sukcesu. – Był też kandydatem do Sejmu z listy komitetu wyborczego Zjednoczeni dla Śląska, który tworzyły m.in. RAŚ i mniejszość niemiecka – czytamy w oświadczeniu koalicji. Nominowany na nowego dyrektora Biblioteki Śląskiej profesor brał udział m.in. w tworzeniu założeń programowych Śląskiej Partii Regionalnej.
Zdaniem komentatorów PO od dawna stara się przypodobać RAŚ, o czym świadczy udział autonomistów w koalicji rządzącej regionem. – Henryk Mercik, od 2011 r. pierwszy wiceprzewodniczący stowarzyszenia RAŚ, a od 2017 r. jeden z liderów ŚPR jest od 2015 r. członkiem zarządu województwa śląskiego – przypomina Piotr Pietrasz, radny PiS z Katowic. Mercikowi podlegają m.in. regionalne instytucje kulturalne.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Mieszczanin szlachcicem



fot. mat. pras./d

Tarnogórskie Centrum Kultury oraz Studio Dono zapraszają 29 września o godz. 18 na spektakl pt. „Mieszczanin szlachcicem”. W jednym ze swoich filmów Woody Allen opowiada historię małżeństwa, które osiągając wymarzoną pozycję finansową, próbuje dołączyć do elity towarzyskiej i intelektualnej Nowego Jorku. Problem polega na tym, że oboje udają kogoś innego. Szastając przypadkowo zdobytą fortuną, nie są w stanie przykryć braków w wykształceniu oraz zataić tego, że do tej pory parali się oszustwami i małymi kradzieżami. Takim przykładem ponadczasowego problemu jest właśnie sztuka Molière’a o wymownym tytule „Mieszczanin szlachcicem”. Pan Jourdain, potrząsając pełną sakiewką, pragnie utorować sobie drogę do lepszego – w jego wyobraźni – arystokratycznego środowiska. Świadomy braku oglądy, zatrudnia nauczyciela tańca

oraz muzyki, mistrza fechtunku, a nawet filozofa. Zapatrzony we własne pragnienie nie zauważa rozwijającej się w ukryciu miłości córki do kupca Kleanta i ignoruje rady żony, która podpowiada mu, że w życiu nie należy udawać kogoś, kim się nie jest. Dzieło Molière’a stało się kanwą znakomitej komedii baletowej Jeana-Baptiste’a Lully’ego, która powstała w 1670 r. na zamówienie króla Ludwika XIV ku rozrywce tamtejszej arystokracji. Całość spektaklu zrealizowanego w ramach Annum Festival – jednego całorocznego festiwalu muzyki dawnej na Śląsku – utrzymana będzie w zgodzie z historycznymi założeniami i konwencją komedii dell’arte. Polska produkcja widowiska jest premierą nowego przekładu dzieła z oryginalną, zachowaną muzyką barokową Lully’ego.

(M)

TANIEC

Gala zespołu Skaza



fot. mat. pras./d

Raciborskie Centrum Kultury zaprasza 29 i 30 września o godz. 17 na galę taneczną podsumowującą kolejny sezon pracy artystycznej zespołu Skaza. Będzie to również okazja do uroczystego świętowania siedmiu lat działalności zespołu. Podczas gali zaprezentują się wszystkie grupy taneczne Skazy, nie zabraknie licznych niespodzianek. Zespół Taneczny Skaza z Raciborza został założony we wrześniu 2011 r. w Raciborskim Centrum Kultury. Instruktorem, choreografem i opiekunem

zespołu od początku istnienia jest Manuela Krzykała, którą wspiera młody, zdolny tancerz i instruktor Denis Chory. Zajęcia z akrobatyki prowadzi Dariusz Moc. Zespół obecnie składa się z solistów oraz kilkunastu grup, w których tańczy ponad 200 tancerzy od 6. do 45. roku życia. Zespół szkoli się w takich technikach tanecznych jak taniec klasyczny, taniec jazzowy, taniec współczesny i street dance.

(M)



JASTRZĘBIANIE WCIĄŻ NIEPOKONANI!

HOKEJ \ JKH GKS Jastrzębie pozostaje bez porażki w sezonie Polskiej Hokej Ligi. Tym razem jastrzębianie nie dali się GKS Tychy, pokonując mistrza kraju po dogrywce 3:2. JKH GKS jest liderem tabeli, tyszanie zajmują ledwie 6. pozycję, wyprzedzają ich Katowice, Toruń, Cracovia i Gdańsk. Już w piątek w Katowicach mały hit – to właśnie tam zagrają jastrzębianie.

for. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Świętochłowiczanie rywalizują o czwartoligowe punkty. Obecnie są liderem śląskiej grupy I | fot. Michał Chwieduk/400mm

Świony nie przyniosły wstydu

Czwartoligowy Śląsk Świętochłowice nie zdołał sprawić wielkiej sensacji i w 1/32 finału Pucharu Polski uległ ekstraklasowej Arce Gdynia 0:3, ale pozostawił po sobie dobre wrażenie.

Grzegorz Maciejewski

Pół godziny graliśmy dobrze. Mecz był w miarę równy. Przypadkowo straciliśmy pierwszego gola, a przy drugim – nie da się ukryć – zawinił bramkarz. Mogę jednak powiedzieć, że jestem zadowolony z przebiegu gry. Było widać, kto gra w elicie, a kto jest czwartoligowcem. Co prawda u rywali grali zawodnicy z ławki rezerwowych, ale ekstraklasa to ekstraklasa – mówi Andrzej Jasicki, prezes klubu ze Świętochłowic, wracając jeszcze do pucharowego meczu z Arką Gdynia.

Walkę Śląska z finalistą poprzedniej edycji Pucharu Polski – a ubiegłorocznym triumfator – obejrzało z trybun stadionu Grunwaldu Ruda Śląska ok. 700 widzów. Można było tylko żałować, że spotkanie to

– na wniosek policji – nie zostało zorganizowane w Świętochłowicach. – U nas byłoby pewnie 2,5–3 tys. kibiców. Wyszlibyśmy na tym lepiej finansowo, a tak – przy wsparciu miasta – jesteśmy na zero. Ochrona, wynajem innego obiektu – to wszystko kosztuje. I tak spadł mi kamień z serca, bo wszyscy straszili nas kibicami Odry Opole, Polonii Bytom czy Górnika Zabrze, a nic się nie działo – dodaje prezes Jasicki. Zgrzytem był jedynie incydent z końcówki spotkania, kiedy to na murawę wbiegł kibic. – Mieliliśmy 60 ochroniarzy! To nie powinno mieć miejsca, a jednak się zdarzyło. Na szczęście skończył prosto w ręce policji – uśmiecha się szef Śląska, dla którego bój z ekstraklasowym rywalem był wielkim wydarzeniem.

– To było ukoronowanie czterech lat pracy. Jako zarząd i trener zastaliśmy zespół na ósmym miejscu w A-klasie. Wywalczyliśmy dwa awanse, wygraliśmy okręgowy Puchar Polski... – wylicza Andrzej Jasicki. Droga do tego wiedzie przez triumf w PP na szczelnie podokręgu, a potem okręgu. Równolegle świętochłowiczanie rywalizują o czwartoligowe punkty. Obecnie są liderem śląskiej grupy I, wyprzedzając m.in. Polonię Bytom. – Polonia, Zawiercie, Szombierki, Poraj... To silni rywale, zatem w lidze czeka nas trudne zadanie. Puchar Polski? Już rozpoczęliśmy nową edycję. Podokręg musimy wygrać. Na poziomie okręgu wchodzi już do gry trzecioligowiec i stawka jest mocniejsza, ale nie ukrywam, że chcemy spróbować wygrać jeszcze raz – podkreśla prezes klubu ze Świętochłowic.

700
tytu widzów obejrzało
mecz Śląska z Arką
na stadionie
w Halembie

PIŁKA NOŻNA

Przy Cichej czas na zmiany?

„W Chorzowie zmiana trenera!” – śpiewali po raz kolejny w tym sezonie kibice Ruchu, gdy ich drużyna poniosła dotkliwą porażkę w 1/32 finału Pucharu Polski z Odrą Opole.

Nawet jeśli rywal z Opolszczyzny jest dziś przedstawicielem wyższej klasy rozgrywkowej (Fortuna 1 Ligi), wynik 1:5 przed własną publicznością ociera się o kompromitację. Wielu fanów domaga się odejścia Dariusza Fornalaka. Mecz z opolanami przy Cichej obserwował Jacek Trzeciak, były szkoleniowiec Polonii Bytom. Od razu zaczęto spekulować, że może przejąć zespół Niebieskich, plasujących się obecnie w środku tabeli drugiej ligi. – Szkoda mi trenera Fornalaka, bo obrywa mu się niesłusznie. Przecież on nie każe nam prokurować rzutów karnych dla przeciwnika i nie kryć z Odrą kapitan Niebieskich Jakub Kowalski. Fornalak pracuje przy Cichej od kwietnia, kiedy to zastąpił Juana Ramóna Rochę. Pod jego wodzą drużyna spadła z zaplecza ekstraklasy (o co trudno go oczywiście obwiniać) i zanotowała kilka haniebnych rezultatów, jak 0:6 z Pogonią Siedlce, 1:6 z Miedzią Legnica, 0:6 z Wigrami Suwałki, 1:5 z Górnikiem Łęczna czy – w tym tygodniu – 1:5 z Odrą. Mimo wszystko warto zauważyć też, że szkoleniowiec wykonał przy Cichej dobrą pracę transferową. Latem nie ściągał do zespołu kogo popadnie, lecz konkretnych zawodników. W drugiej lidze Ruch pozostaje niepokonany od siedmiu kolejek, w niedzielę zagra wyjazdowe derby z ROW 1964 Rybnik.

for. Ardiusz Ławnyński

(gma)

Czwartek
27/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



**Zdzisław Sipiera
poinformował
o wydaniu decyzji
zezwalającej na
budowę zachodniej
obwodnicy Grodziska
Mazowieckiego
o długości
ok. 7,4 km.
Pozwoli ona na
wyeliminowanie
uciążliwego tranzytu
z centrum miasta.
Wpłynie także
na polepszenie
komfortu
i bezpieczeństwa
podróżowania**

REGION ROZWÓJ INFRASTRUKTURY

Warszawskie metro z pozwoleniami

Decyzje wojewody zatwierdzają projekt budowlany oraz zezwalają na budowę stacji C5 i szlaku D5 odcinka zachodniego drugiej linii metra, przebiegającej przez Wolę i Bemowo | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Wczoraj podczas konferencji prasowej wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera poinformował dziennikarzy o wydaniu dwóch decyzji związanych z budową warszawskiego metra oraz decyzji o zezwoleniu na realizację zachodniej obwodnicy Grodziska Mazowieckiego. Wojewoda przekazał też wiadomość o rozpoczęciu na Mazowszu procesu przełączania numeru 997 na numer alarmowy 112.

Janusz Sujecki

Chciałem przekazać informację, że dziś zostały podpisane dwie decyzje dotyczące budowy metra. Jeżeli nie ma przeszkód prawnych i mamy uzgodnioną dokumentację, takie decyzje wydajemy natychmiast – powiedział przedstawicielom mediów Zdzisław Sipiera. Decyzje wojewody zatwierdzają projekt budowlany oraz zezwalają na budowę stacji C5 i szlaku D5 odcinka zachodniego drugiej linii metra, przebiegającej przez Wolę i Bemowo. Projekty budowlane zakładają budowę oraz przebudowę infrastruktury technicznej – m.in. sieci uzbrojenia terenu, dróg i układu drogowego. Dotyczą też obiektów towarzyszących, w tym również wejść do wind. Zgody wydano z zacho-

waniem szczególnych warunków zabezpieczenia i nadzoru terenu budowy, a także prowadzenia robót budowlanych. Inwestorem budowy drugiej linii metra jest miasto stołeczne Warszawa. Wojewoda podkreślił rangę tej inwestycji, mającej wpływ także na stopniowe ograniczanie emisji spalin na obszarze stolicy. Zdzisław Sipiera poinformował też o wydaniu decyzji zezwalającej na budowę zachodniej obwodnicy Grodziska Mazowieckiego o długości ok. 7,4 km. Pozwoli ona na wyeliminowanie uciążliwego tranzytu z centrum miasta. Wpłynie także na polepszenie komfortu i bezpieczeństwa podróżowania. – Trudności związane z obwodnicą zostały pokonane – oświadczył wojewoda. Ta decyzja przyniesie ogromną ulgę dla mieszkańców Grodziska Mazo-

wieckiego i pozytywnie wpłynie na warunki ich życia oraz zdrowie – podkreślił Zdzisław Sipiera. Dodatkowa wiadomość przekazana przez wojewodę dotyczyła rozpoczętego wczoraj procesu przełączania numeru 997 na numer alarmowy 112. W Warszawie numer 997 został już przejęty przez Centrum Powiadamiania Ratunkowego (CPR). Na Mazowszu proces przejmowania numeru z komend powiatowych policji przez CPR w Radomiu będzie trwał od 18 października do 6 listopada. Operacja ta spowoduje odciążenie dyspozytorów służb ratunkowych. Pozwoli także na wyeliminowanie bezpośredniego kierowania do służb zgłoszeń niezasadnych lub fałszywych i zwiększy skuteczność udzielania pomocy osobom, które faktycznie jej potrzebują.

KALENDARIUM POWSTANIA

27 września 1944 r.

To dzień kapitulacji Mokotowa. Groźba zagłady ludności cywilnej skłania mjr. Kazimierza Szternala ps. Zryw do negocjacji z gen. von dem Bachem. Po otrzymaniu od niego żądanych gwarancji „Zryw” ok. godz. 13 ogłasza kapitulację Mokotowa. W ręce nieprzyjaciela dostaje się ok. 1 tys. powstańców, którzy trafiają do obozu w Skierniewicach. Do obozu w Pruszkowie skierowana zostaje zaś ludność cywilna, której transport odbywa się przez teren wyścigów konnych. Mokotowscy powstańcy opuszczający kanały nieszczęśliwie wychodzą na teren

niemiecki przy ul. Dworkowej. Śmierć z rąk stacjonującego tam oddziału Schutzpolizei ponosi ok. 120 żołnierzy „Baszty”. Obrońcom Warszawy udaje się za to odeprzeć Niemców próbujących wtargnąć na ul. Łucką i Pańską. Tego dnia po raz pierwszy zostaje użyta przez powstańców wyrzutnia moździerzów własnej produkcji. Niemcy rozpoczynają operację „Sternschnuppe” („Spadająca gwiazda”), której celem jest likwidacja kampańskoskiego zgrupowania AK.

(oprac. nkk)

WYBORY SAMORZĄDOWE

Aktywność kandydatów

Kampania wyborcza w Warszawie pędzi niczym lokomotywa. Poszczególni kandydaci starają się przekonać do siebie i swoich pomysłów stołecznych wyborców. Czy skutecznie, okaże się 21 października. A wczoraj Patryk Jaki, kandydat Zjednoczonej Prawicy, w Lesie Bemowskim zorganizował konferencję prasową, na której odbyło się sadzenie drzew: 21 dębów. – Chciałem podkreślić, że jeżeli zostanie prezydentem Warszawy, będę zabiegał o to, żeby dbać o warszawską zieleni, aby odbudować tę tkankę, któ-

ra pozwala nam walczyć na co dzień ze smogiem w stolicy. Warszawa potrzebuje prawdziwej zieleni – mówił Jaki. Rafał Trzaskowski, kandydat Koalicji Obywatelskiej, kolejny dzień poświęcił komunikacji. Po podróżach metrem przyszedł czas na tramwaje. To właśnie w tramwajach Trzaskowski i jego ekipa opowiadali osobom podróżującym o tym, co czeka warszawiaków w związku z polityką PiS wobec Unii Europejskiej.

(nkk)



WARSZAWA \ Od najbliższego poniedziałku 1 października ulicą gen. M.C. Coopera będą jeździły autobusy nowej linii 249, które pojadą jednokierunkową trasą os. Górczewska – Górczewska – Lazurowa – Szeligowska – gen. L. Rayskiego – gen. M.C. Coopera – Górczewska – os. Górczewska. Jak zapewnia ZTM, kursy będą wykonywane przez cały tydzień z częstotliwością co 30 min.

fol. mat. pras./d

KAMPANIA WYBORCZA SIEDLCE

Tchórzewski i cała reszta

Karol Tchórzewski, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezidenta Siedlec, ogłosił oficjalnie swój program „Piątka Karola”. Lepsze Siedlce, czyli lokalny anti-PiS, zajmują się przede wszystkim sobą. Szef Lepszych Siedlec i siedleckiej PO publicznie przyznał, że Platforma lokalnie nie jest zbyt silna i dlatego dopiero teraz ruszy z kampanią wyborczą. Do koalicji dołączył PSL.

Jarosław Molga

Biorąc pod uwagę skład Lepszych Siedlec, Karol Tchórzewski rywalizuje w tej kampanii z PO, Nowoczesną, SLD, PSL i Bezpartyjnymi, którzy idą samodzielnie do wyborów, a ich kandydatem na prezydenta miasta jest Andrzej Sitnik. Dotychczas kampania w wykonaniu Lepszych Siedlec koncentrowała się nie na sprawach miasta, ale tej lokalnej koalicji.

W wywiadzie dla lokalnego radia Podlasie lider siedleckiego PO Krzysztof Chaberski zarzucił Karolowi Tchórzewskiemu, kandydatowi Zjednoczonej Prawicy, że... korzysta z poparcia krajowych władz PiS i efektów polityki rządu. Niemrawość Lepszych Siedlec

uzasadniał tym, że jego ugrupowanie nie ma takich możliwości, bo choć Platforma Obywatelska nie należy do najmniejszych partii w skali ogólnopolskiej, to lokalnie nie jest tak silna jak PiS. Chaberski zapowiadał w połowie września, że kampania wyborcza Lepszych Siedlec rozpocznie się około 21 września. Pośrednio potwierdził więc nasze informacje sprzed kilku tygodni, gdy tamtejsi działacze mówili wprost: „Najpierw było wymuszanie koalicji z Nowoczesną, narzucanie kandydata, bo przecież Daniel nam przywieziono z Warszawy. Teraz praktycznie nikt się nie interesuje tym, co tu się dzieje. Centrala postawiła na sejmiki i miasta wojewódzkie. Reszta po prostu ma walczyć i sobie ra-

dzić”. Magdalena Daniel, kandydatka PO i Nowoczesnej, zdążyła już popełnić kilka gaf, m.in. publicznie stwierdzić, że inwestycje miejskie powinny przynosić zysk, ale poza tym trudno dostrzec jej propozycje dla miasta.

Tymczasem Karol Tchórzewski przedstawił „Piątkę Karola”. To program w obszarach takich, jak: rodzina, praca, infrastruktura, przyszłościowe technologie oraz sprawy obywatelskie. Polityka prorodzinna to m.in. propozycja takiego przedłużenia 500+, by przysługiwało nie do 18. roku życia dziecka, ale do jego matury. Seniorzy mają uzyskać dostęp do tanich posiłków w stołówkach szkolnych. To także nowy publiczny żłobek i odnowienie placów zabaw. W dziedzinie

gospodarki kandydat PiS zapowiada utworzenie centrum obsługi przedsiębiorcy, czyli jednego okienka dla biznesu w urzędzie miasta. Duży inwestorzy mają dostać specjalnych asystentów, pilotujących ich nie tylko w magistracie, ale i w pozostałych urzędach i instytucjach.

Początkującym przedsiębiorcom Karol Tchórzewski obiecuje rok bezpłatnego wynajmu wolnych pomieszczeń w budynkach miejskich. W zakresie spraw obywatelskich obietnice dotyczą znacznego zwiększenia budżetu partycypacyjnego, dostępu do stale aktualizowanego rejestru umów urzędu oraz dania głosu mieszkańcom na posiedzeniach rady miasta (obecnie mogą obserwować, ale nie dyskutować).



Karol Tchórzewski przed rodziną, praca, infrastruktura, przyszłościowe technologie oraz sprawy obywatelskie. To także nowy publiczny żłobek i odnowienie placów zabaw. W dziedzinie gospodarki kandydat PiS zapowiada utworzenie centrum obsługi przedsiębiorcy, czyli jednego okienka dla biznesu w urzędzie miasta.

Karol Tchórzewski rywalizuje w tej kampanii z PO, N

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



WYDATKI MAZOWSZAN ROSNĄ

STATYSTYKA \ Jak podał Urząd Statystyczny w Warszawie w 2017 r. przeciętne miesięczne wydatki gospodarstwa domowego na osobę na Mazowszu wynosiły 1420,70 zł i były o 51 zł wyższe niż przed rokiem. Najwięcej środków pochłaniały zakupy żywności.

fot. mat. pras./d



WPROST O REDUKCJI URZĘDNIKÓW

WYBORY SAMORZĄDOWE \ Marek Jakiński w rozmowie z PAP powiedział wprost, że jeżeli zostanie prezydentem stolicy, będzie chciał dokonać redukcji urzędników w stołecznym ratuszu. Miałyby ona objąć 1/3 dotychczasowej obsady.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska



Nowoczesną, SLD, PSL i Bezpartyjnymi | fot. Facebook/d

stawił „Piątkę Karola”. To program w obszarach takich, jak: struktura, przyszłościowe technologie oraz sprawy obywatelskie. Wydatka PO i Nowoczesnej, zdążyła już popełnić kilka gaf, ale poza propozycje dla miasta



Janusz Sujecki

Pawilony w nowej roli

KOMENTARZ

Na warszawskiej Ochocie przy ul. Siemieńskiego zburzono właśnie mały pawilon handlowy z 1963 r. Pół wieku temu był tam sklep spożywczy, po 1990 r. przeznaczenie obiektu kilka razy się zmieniało, a przez ostatnie lata w pustym budyńeczku mieszkały koty.

Przykład pawilonu z ul. Siemieńskiego nie jest odosobniony. Budowle te znikają

bowiem w parterach budynków tworzących uporządkowaną pierzejęową zabudowę ulic albo placów. Zasad takich przestrzegano jeszcze podczas projektowania zabudowy fragmentów dzielnic w okresie socrealizmu. Zalew szpetnych, substandardowych pawilonów degradujących Warszawę to głównie czasy gomułkowskie i epoka Gierka. Na ul. Siemieńskiego powstanie bu-

Akademickiej zostali zaskoczeni informacją, że projekt rewitalizacji pl. Narutowicza zakłada m.in. wybudowanie pod ich oknami szeregu przeszklonych pawilonów. Po co? Przecież w okolicznych budynkach dość jest miejsca dla sklepów i restauracji. Pawilony mają odegrać w tym wypadku podwójną rolę. Po pierwsze, zasłonią znakomitą międzywojenną architekturę ul. Akade-

\\ Okazuje się, że urbaniści i architekci przywiązani do formy pawilonu nadal próbują nam ją serwować w najbardziej nieoczekiwanych miejscach \\

z krajobrazu miasta, ustępując miejsca biurowcom lub budynkom mieszkalnym. Tendencja jest właściwa i warta poparcia, gdyż ma charakter jednoznacznie miastotwórczy. Ukazuje też bankructwo urbanistycznych koncepcji tworzonych i realizowanych wbrew ludzkim potrzebom. W tradycyjnym mieście, stanowiącym zarazem otoczenie przyjazne człowiekowi, w ogóle nie ma miejsca na tzw. pawilony. Sklepy, restauracje czy kawiarnie znajdują się

dynek, który będzie stanowił kontynuację linii istniejącej zabudowy i ją uzupełni.

Czy mamy do czynienia z faktycznym końcem Warszawy pawilonowej i ostatecznym wypchnięciem tego typu zabudowy o przeznaczeniu handlowo-usługowym na krańce miasta? Niezupełnie. Okazuje się, że urbaniści i architekci przywiązani do formy pawilonu nadal próbują nam ją serwować w najbardziej nieoczekiwanych miejscach. Ostatnio mieszkańcy kamienic przy ul.

mickiej. Ten sam efekt próbuje się niekiedy uzyskać poprzez wprowadzanie szpalerów wysokich drzew. Cel jest zawsze ten sam: walka z tożsamością miasta. Po drugie, pawilony mają się stać miejscem „społecznej integracji”, czyli realizowania nowolewicowej utopii z bolszewickimi korzeniami. Mieszkańcy ul. Akademickiej pragną jednak sami rozstrzygać, czy chcą się integrować, i nie potrzebują do tego pawilonowych inżynierów dusz.

KULTURALNY FLESZ

LITERATURA



Witraż czyta Reymonta

W ciągu dwóch dni członkowie Sieleckiej Grupy Literackiej „Witraż” MOK oraz uczniowie i nauczyciele szkół wezmą udział w corocznej imprezie pt. „Wszyscy czytamy dzieła Władysława Stanisława Reymonta”. Przeczytana zostanie powieść „Fermenty”, a gościem spotkania będzie aktorka Joanna Żółkowska.

Czwartek–piątek, 27–28 września, od godz. 10, Dom Pracy Twórczej „Reymontówka”, ul. Chlewiska 22, Kotuń

WYKŁAD



Jesień w kulturach wiejskich

Każda pora roku wiązała się z pewnymi zwyczajami i rytuałami, które były praktykowane przez naszych praojców. Niezwykły wykład przedstawi Elżbieta Piskorz-Branekova – etnografka, autorka wielu książek o polskiej kulturze ludowej, uznany autorytet w dziedzinie polskiego stroju ludowego oraz jego zdobnictwa. Wstęp wolny.

Czwartek, 27 września, godz. 17, Czytelnia Naukowa, ul. św. Wincen-tego 85, Warszawa

HISTORIA



Spotkanie Klubu Historycznego

Spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota”. Wykład pt.: „W cieniu Hansa Fran-ka. Wyższy dowódca SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie Friedrich Wilhelm Krüger” wygłosi dr Marcin Przeglętko z Biura Badań Historycznych IPN. Spotkanie poprowadzi dr Przemysław Gasztold. Wstęp wolny.

Czwartek, 27 września, godz. 13, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

KULTURY ŚWIATA



Afrykańska muzyka elektroniczna

W ostatnich latach muzyka afrykańska coraz mniej kojarzy się z folklorem, a coraz bardziej z elektronicznymi brzmieniami. Jakie metody pracy w studiach nagraniowych stosują innowacyjni realizatorzy? Wykład dr. Cichockiego zilustrują dźwiękowe i wizualne dokonania lokalnych producentów.

Czwartek, 27 września, godz. 17, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, ul. Żurawia 4, Warszawa

DLA SENIORA



Bezpieczny senior

Spotkanie poprowadzi sierż. Piotr Szydłowski. Podczas wykładu omówione zostaną oszustwa na tzw. wnuczka i – modne ostatnio – na policjanta oraz sytuacje, w których najczęściej osoby starsze stają się ofiarami przestępstw. Będzie można się również dowiedzieć, jak uniknąć sytuacji niebezpiecznych. Informacja: tel. 502 033 711.

Czwartek, 27 września, godz. 14, Jaś i Małgosia, ul. Jana Pawła II 57, Warszawa

PIOSENKA POETYCKA



Mazowsze w sercu Niepodległej

W programie koncertu znajdą się najpiękniejsze, najbardziej charakterystyczne i znaczące w ostatnich 100 latach utwory polskiej literatury muzycznej, a także fragmenty utworów literackich. Godzina rozpoczęcia koncertu inspirowana jest datą odzyskania niepodległości i jej setnym jubileuszem. Wstęp wolny.

Czwartek, 27 września, godz. 18, parafia rzymskokatolicka pw. Przemienienia Pańskiego, Garwolin



TRENER LIDEREM

PIŁKA NOŻNA \ „Zdarzało się Malarzowi przekląć przed kamerą, [...] wyglądał na przybitego. Nic dziwnego, bo nie był to łatwy okres w jego życiu. Absztrahuje od spraw pozaboiskowych, czasem piłkarz niby sportowo nie zawodzi, ale jego frustracja źle wpływa na innych. [...] Rolę lidera przy Łazienkowskiej wziął na siebie trener” – mówi o zmianach w Legii Dariusz Dziekanowski.

fol. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Mecz z Chojniczanką nie zakończył się dobrze dla Joségo Kantégo. Gwinejczyk z hiszpańskim paszportem zszedł z boiska jeszcze w pierwszej połowie. – Miał problem z plecami i nie mógł kontynuować gry. Teraz chyba jednak jest z nim lepiej. Decydujące będzie najbliższe 48 godz. – mówi Ricardo Sá Pinto



Sebastian Szymański uważa, że Legia zrobiła w ostatnich tygodniach postęp | fot. Piotr Kucza/400mm

Legia na dobrym kursie

Kiedy Ricardo Sá Pinto obejmował stery w Legii, drużyna była pograżona w kryzysie. Teraz z meczu na mecz jej gra wygląda lepiej i – co ważne – jest efektywna. – Myślę, że potrzebujemy jeszcze trochę czasu – ocenia Sebastian Szymański.

Małgorzata Chłopaś

Młody pomocnik słabo zaczął sezon, ale w ostatnich meczach odżył, a w Chojnicach to po jego dryblingach i strzałach z dystansu pod bramką gospodarzy działało się najwięcej. Nieźle funkcjonował ofensywny trójkąt Szymański – Radović – Cafu. To po akcji tych zawodników Michał Pazdan umieścił piłkę w bramce Radosława Janukiewicza.

O ile Legia dobrze się prezentowała w pierwszej połowie spotkania, o tyle w drugiej za bardzo się cofnęła i gospodarze sprawili jej – zwłaszcza pod koniec meczu – trochę kłopotów. – To prawda. Pod naszą bramką w drugiej połowie bywało gorąco, ale najważniejsze, że wygraliśmy. Każda drużyna

w czasie spotkania ma swoje dobre i gorsze momenty. My byliśmy przygotowani na to, że Chojniczanka zaatakuje, ale mecz tak się ułożył, że powinniśmy „zakończyć” go wcześniej. Okazji do tego było kilka – przyznaje Szymański.

Zdaniem 19-latka drużyna potrzebuje jeszcze trochę czasu. – Fajnie pracujemy całą drużyną. Jeśli nadal będziemy wygrywać, każdy z nas będzie zdobywał pewność siebie. Bez wątplenia idziemy w bardzo dobrym kierunku, a przerwa na mecze kadry nam pomogła. Wcześniej tak naprawdę nie mieliśmy czasu, żeby się lepiej poznać.

Trenujemy bardzo ciężko, na wysokim poziomie i uważam, że gorszy okres jest już za mną – ocenia.

Coraz lepiej funkcjonuje też obrona Legii. W ostatnich czterech meczach Wojskowi stracili tylko jedną bramkę – w zwykłym meczu z Miedzią Legnica (4:1). Czyste konto zachowali w spotkaniach z Cracovią, Lechem i właśnie Chojniczanką. – To dla nas bardzo ważne, bo wcześniej traciliśmy tych bramek za dużo. Musimy trzymać zero z tyłu i nie popełniać głupich błędów – mówi Artur Jędrzejczyk, który nie potrzebował wiele czasu, by stać się liderem formacji defensywnej. Od kiedy reprezentant Polski wrócił do składu, rywale mają problem, by nastraszyć legionistów pod bramką.

– Już kilka lat temu grałem na stoperze, więc nie jest to dla mnie nowa rola. Może gdybym od samego początku był ustawiany wyłącznie na jednej pozycji, wtedy byłbym jeszcze lepszym zawodnikiem. Cieszę się, że dostaję szanse, i wydaje mi się, że moja gra fajnie wygląda. Staram się dawać drużynie to wszystko, co mam, ale jestem też do dyspozycji na innej pozycji – deklaruje „Jędzka”.

**LEGIA
- ARKA**

piątek godz. 20.30,
Canal+ Sport

PIŁKA NOŻNA

Pazdan: Najważniejsze to się podnieść

– Ostatni czas nie był dla mnie zbyt miły. Po drodze wydarzyło się trochę różnych rzeczy, dlatego tak ważne jest, żeby się po tym wszystkim podnieść. Najważniejsze to być silnym i iść do przodu – mówi Michał Pazdan, który zdobył jedyną bramkę w Chojnicach. Legia wygrała z Chojniczanką 1:0 i awansowała do 1/16 finału Pucharu Polski.

Oddechnął Pan z ulgą po tej bramce? Ostatnio stracił Pan miejsce w składzie...

Bramka na pewno cieszy, zwłaszcza że to moja pierwsza w Legii. Faktycznie, ostatni okres nie był dla mnie zbyt miły. Trochę różnych rzeczy po drodze się zdarzyło, dlatego ważne jest, by się po tym wszystkim podnieść.

Siedzenie na ławce jest bolesne? Przez długie miesiące był Pan w Legii postacią pierwszoplanową.

To jest piłka i nikt nie jest cały czas na szczycie. Najważniejsze jest być w takich momentach silnym i mimo wszystkiego iść do przodu. Trzeba się skupić nie na tym, co już za nami, ale na tym, co przed nami. Uważam, że jako zespół wyglądamy coraz lepiej i podążamy w dobrym kierunku.

A jak z Pana formą?

Czuje, że ostatnie treningi przynoszą efekty. Wiadomo jednak, że jeśli się nie jest w rytmie meczowym, to o pewnego rodzaju komfort jest trudno, zwłaszcza obrońcom. Wcześniej właściwie zawsze grałem, dlatego to dla mnie nowa sytuacja. Ale cóż – takie jest życie...

(mch)